



W NUMERZE



**Międzynarodowy Konkurs FBE  
„Kancelaria Przyszłości”**

**Zgromadzenie Delegatów  
OIRP we Wrocławiu**

**Dzień Dziecka  
w OIRP we Wrocławiu**

# Laureaci Konkursu Plastycznego „Z prawem za pan brat”

## W GRUPIE WIEKOWEJ DO 10 LAT



Laureat:  
« Julia Rudkiewicz »  
8 lat

Wyróżnienie:  
Michalina Buch »  
7 lat



## W GRUPIE WIEKOWEJ DO 17 LAT



Laureat (ex aequo):  
« Amelia Skałuba »  
16 lat

Laureat (ex aequo):  
Zuzanna Włodarska »  
16 lat



Wyróżnienie:  
« Weronika Stelmach »  
14 lat

Wyróżnienie:  
Andrzej Urbański »  
14 lat



Wyróżnienie specjalne:  
« Dominika Ziomek »  
13 lat

Wyróżnienie:  
Aurelia Łysoń »  
15 lat





## Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy,

Miniony kwartał to okres niewątpliwie istotny dla naszego samorządu, zarówno na poziomie wrocławskim jak i krajowym. Dnia 1 czerwca 2019 r. odbył się II Kongres Prawników Polskich. W dziale „Z życia samorządu” znajdą Państwo relację z tego wydarzenia oraz kilka słów komentarza.

Lokalnie działa się u Nas wiele. Ważnym wydarzeniem dla naszej Izby było Zgromadzenie Delegatów OIRP we Wrocławiu, w dniu 21 maja, które przyjęło sprawozdania za rok ubiegły i udzieliło organom OIRP absolutorium, a także zaakceptowało budżet na rok 2019. Było to już szóste i jednocześnie przedostatnie sprawozdanie roczne prowadzone przez mnie na stanowisku Dziekana Rady OIRP we Wrocławiu. Dla wykonywania naszego zawodu, nie bez znaczenia jest również procedowana przez Sejm – można powiedzieć, że jest praktycznie na ostatniej prostej – nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 3137). Z uwagi na zakres planowanych zmian nasza Izba, już od początku roku, mobilizuje członków samorządu do udziału w cyklicznie organizowanych szkoleniach, gdzie szczegółowo omawiane są projektowane zmiany. Na jesień również zaplanowane są kolejne szkolenia, do udziału w których zachęcam. Jest to jedna większych nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego ostatnich lat – dlatego też niezależnie od jej oceny – zmiany wymagają od nas zaangażowania i poznania nowych instytucji. Intensywnie pracowały także Komisje Stałe Rady OIRP. W kwietniu odbył się Międzynarodowy Konkurs „Kancelaria Przyszłości” organizowany przez FBE, który gościła nasza Izba. W dniu 8 maja br. przybyli do Izby studenci prawa na Drzwi Otwarte. Jak co roku w maju, odbyło się ponadto szkolenie wyjazdowe w Polanicy Zdroju, które zawsze cieszy się dużym zainteresowaniem. Natomiast nasza Sekcja RP Góry jak zwykle nie zawiodła i chętnych zabrała na dwa niezapomniane rajdy po górach.

Nie zapomnieliśmy też o dzieciach i ich święcie. Na terenie Izby zorganizowany został Piknik Rodzinny pod hasłem „W kosmosie”. W kalendarzu nie zabrało także wydarzenia, jakim jest „Rejs Niebieskich Żabotów”. Statek wypełniony był po brzegi, a pogoda dopisała w pełni. Okres kwietniowo-czerwcowy to również czas aktywnej działalności Sekcji sportowych działających przy OIRP we Wrocławiu. W kolejnych numerach naszego Przeglądu począwszy od zeszłego kwartału mogą Państwo znaleźć prezentację poszczególnych Sekcji, co być może zdołajecie Państwa do zapisania się. Warto również sięgnąć do wywiadu z apl. Agnieszką Poterańską – liderką zwycięskiego zespołu Konkursu Międzynarodowego Global Legal Hackathon w Nowym Jorku oraz wyruszyć w magiczny świat Wiedźmy z mec. Anną Sokalską (Felieton).

Przed nami okres wakacyjny, a więc życzę Państwu odpoczynku czy to w kraju, czy za granicą, czy we własnym domu, nieważne gdzie, a z kim spędza się ten czas i co najważniejsze – bez telefonów służbowych i dostępu do wifi. Zanim jednak udacie się Państwo na zasłużony wypoczynek, zapraszam do udziału w Pikniku Radcowskim oraz w Biegu o Puchar Dziekana, które odbędą się już 29 czerwca. Natomiast po wakacjach zaczniemy od I Międzynarodowego Forum Kancelarii Prawnych (20 września), a zaraz później czeka nas IV Ogólnopolskie Forum Młodych Radców Prawnych. ●

## 04 KALENDARIUM

### Z ŻYCIA SAMORZĄDU

- 05 II Kongres Prawników Polskich  
Leszek Korczak
- 07 Uchwała II Kongresu Prawników Polskich



- 09 Zgromadzenie Delegatów OIRP we Wrocławiu  
Anna Zalesińska
- 11 Konferencja Sędziów i Rzeczników Dyscyplinarnych  
Agnieszka Superson-Winkowska
- 14 Historia jednego kolorowego żabotu  
Krystyna Stoga
- 18 Witamy nowych radców prawnych  
Paulina Sosnowicz

### RÓŻNY PUNKT WIDZENIA

- 19 Święci od papieża?  
Julian Wypasek



### SENIORZY SENIOROM

- 21 Turystyczne szlaki  
Bożena Ptaszyńska-Spędzia
- 23 Szkolenie seniorów z zakresu obsługi komputera i smartfon  
Krystyna Stoga

### AKTUALNOŚCI

- 25 Radca prawny jako administrator danych – jakie środki techniczne i organizacyjne stosować, by spełniać wymagania RODO  
Katarzyna Sandecka
- 28 Strumieniowanie rozpraw – przyszłość daleka i bliska  
Katarzyna Klimas

### OKIEM RZECZNIKA DYSCYPLINARNEGO

- 32 Naruszenie obowiązku samokształcenia radcy prawnego jako delikt dyscyplinarny  
Marcin Kania

### APLIKACJA

- 35 Nie taki egzamin straszny, jak o nim... mówią  
Aleksandra Godek
- 39 Dni otwarte OIRP dla studentów prawa  
Maciej Jarecki
- 41 „Nic o Nas bez Nas!”, czyli głos aplikantów na VI Forum Aplikantów Radców w Zielonej Górze  
Zuzanna Pawlikowska
- 44 Aplikant na sali sądowej, czyli nabywanie uprawnień do występowania przed sądem  
Hanna Kalinowska



### SZKOLENIA

- 48 Sprawozdanie ze szkolenia wyjazdowego w dniach 24–26 maja 2019 r. w Polanicy Zdroju  
Artur Górecki
- 50 Wirtualne kancelarie prawne, wielkie zbiory danych i sztuczna inteligencja, czyli o tym, co czeka nasz rynek usług prawnych w niedalekiej przyszłości  
Marta Kruk, Izabela Konopacka



- 52 **Doskonalenie zawodowe radców prawnych – zapowiedź jesiennych szkoleń i warsztatów**  
Joanna Zimoń-Frankiewicz

## WSPÓŁPRACA Z ZAGRANICĄ

- 55 **Kancelaria Przyszłości i Przyszłość Kancelarii – o Międzynarodowym Konkursie FBE w OIRP we Wrocławiu**  
Izabela Konopacka
- 58 **Praktyki zagraniczne w Barcelonie**  
Bartosz Frydel
- 60 **Jak aplikant radcowski może wyjechać na praktykę zawodową za granicę?**  
Małgorzata Nierzewska

## WYDARZENIA

- 63 **Nowe technologie w pracy prawników – o 5. Forum Prawa Mediów Elektronicznych w Opolu z udziałem OIRP we Wrocławiu**  
Marta Kruk
- 65 **Czym skorupka za młodu...**  
Robert Staszewski
- 67 **Dzień Dziecka**  
Monika Lecko
- 68 **Rejs Niebieskich Żabotów**  
Ewa Stawińska-Ziaja



## SPORT

- 69 **Sukcesy członków OIRP we Wrocławiu, czyli XVI Ogólnopolskie Mistrzostwa Narciarskie i Snowboardowe Radców Prawnych i Aplikantów**  
Rafał Kryciński
- 71 **III Rajd Górski – Babia Góra**  
Raul Grudziński
- 75 **Wrocław ze srebrem!**  
Rafał Biel
- 77 **Szyszak Summer Expedition, czyli Wiosenne Przebudzenie na szczytach Karkonoszy (07–09.06.2019)**  
Paweł Kurczyński
- 80 **VI Drużynowe Mistrzostwa Polski Prawników w Tenisie – Poznań 2019**  
Krystian Mularczyk
- 82 **Mistrzostwa Wrocławia w Nordic Walking**  
Beata Janikowska
- 84 **II Otwarty Turniej Prawników w Ringo – Dolny Śląsk – Machnice 2019**  
Krystian Mularczyk
- 85 **Zaproszenie do zapisania się i uczestnictwa w Sekcji Tenisa przy OIRP we Wrocławiu**  
Dawid Maciejewski, Maciej Gacoń

## FELIETON

- 88 **Narodziny „Wiedźmy”**  
Anna Sokalska



## WYWIAD

- 90 **O Global Legal Hackathon słów kilka. Wywiad z apl. Agnieszką Poterałką**  
Przeprowadziła: r. pr. Milena Szostak-Katуска
- 94 **„Zawsze twierdziłem, że mam więcej benzyny we krwi niż inni...”. Wywiad z Mistrzem Sportu mec. Henrykiem Krakowczykiem**  
Przeprowadziła: Milena Szostak-Katуска

# Kalendarium

• LIPIEC •						
PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30	31			

• WRZEŚNIĘ •						
PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30					

**30**  
sierpnia **Aplikancko-radcowskie Summer Party**

**06–07**  
września **Warsztaty „Akademia Procesowa”**

**06–08**  
września **XXIV Wrocławski Turniej Tenisowy Prawników Temida 2019**

**11–15**  
września **XXX Ogólnopolska Spartakiada Prawników**

**13–14**  
września **Warsztaty „Akademia Procesowa”**

**20**  
września **I Międzynarodowe Forum Kancelarii Prawnych**

**26**  
września **Szkolenie czwartkowe „Postępowanie administracyjne po zmianach”**

**28**  
września **Warsztaty RODO**

• SIERPIEŃ •						
PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31

• PAŹDZIERNIK •						
PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31		

**02–06**  
października **Zagraniczne Szkolenie Wyjazdowe – Transylwania**

**04–06**  
października **IV Dolnośląski Rajd Górski – Mała Fatra**

**10**  
października **Szkolenie Czwartkowe „Tajemnica przedsiębiorstwa”**

**10–12**  
października **Forum Młodych Radców Prawnych**

**22**  
października **Aplikanckie Targi Pracy**

**24**  
października **Szkolenie Czwartkowe „Postępowanie reklamacyjne i dochodzenie roszczeń na rynku finansowym – wybrane zagadnienia”**

**25–27**  
października **Szkolenie Wyjazdowe Polanica Zdrój**

**26**  
października **Warsztaty RODO**



# II Kongres Prawników Polskich

Leszek Korczak



Fot. kongresprawnikow.info

**W** dniu 1 czerwca 2019 r. w Poznaniu odbył się II Kongres Prawników Polskich. Kongres został zorganizowany przez Krajową Radę Radców Prawnych, Naczelną Radę Adwokacką i Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”. Podczas całonocnych obrad ponad siedemset radców prawnych, adwokatów i sędziów miało okazję wymienić się poglądami w zakresie tematów wiążących Kongresu, jak i w kuluarach na każdy temat niekoniecznie związany z prawem czy funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości.

Z samej nazwy Kongresu wynika, że jest to spotkanie prawników polskich – jednakże dla mnie największe wrażenie wywarł niepolski prawnik – turecki sędzia Yavuz Aydin. W swoim wystąpieniu, na początku Kongresu, opowiedział o przemianach, jakie miały miejsce w ostatnim czasie w Turcji. Decyzjami, które zapadały z dnia na dzień, został on najpierw przydzielony do sądu w zupełnie innym regionie Turcji, a następnie uniknął dalszych represji tylko dlatego, że udało mu się opuścić swoją ojczyznę. Wystąpienie sędziego poruszyło salę i doprowadziło do spontanicznego aplauzu na stojąco – nie

dało się też ukryć wzruszenia. Turekiem sędziemu, podczas wystąpienia, towarzyszyła sędzia Dorota Zabłudowska, działająca aktywnie w ramach Stowarzyszenia Sędziów „Iustitia”. Wracając do głównego nurtu wydarzeń II Kongresu – podobnie jak pierwszy przed dwoma laty w Katowicach – otworzyli Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych Maciej Bobrowicz, Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej Jarek Trela i Prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” Krystian Markiewicz.

Ze zdań, które padły na otwarcie, warto zapamiętać wypowiedź Prezesa Bobrowicza, który wskazał, że w przypadku Kongresu nie jest prawdziwe zdanie, że najlepiej łączy wspólny wróg – albowiem nas łączy wspólny sukces, jakim jest organizacja Kongresu Prawników Polskich. Ze słów sędziego Markiewicza warto przytoczyć to, że nasze społeczeństwo jest bardzo podzielone – i że w zasadzie jesteśmy jako Polacy jesteśmy zgodni tylko w tym, że jesteśmy podzieleni. Kolejne panele dyskusyjne „Nie ma wolności bez niezależności”, „Prawo do sądu oraz niezależność prawników” oraz „Przeciwdziałanie mowie nienawiści” zgromadziły wielu wybitnych dyskutantów potrafiących w profesjonalny i ciekawy sposób zwrócić uwagę na istniejące zagrożenia dla konstytucyjnego ładu Rzeczypospolitej Polskiej.

Kongres zakończył się podjęciem przez jego uczestników uchwały, w której między innymi zwrócono uwagę na konieczność zapewnienia rzetelności i jawności w postępowaniach dyscyplinarnych prowadzonych wobec sędziów i prokuratorów, wymóg zapewnienia niezależności dla radców prawnych i adwokatów dla zapewnienia odważnego występowania przez nich w obronie praw i wolności oraz konieczności przeciwdziałania wszechobecnej mowie nienawiści.

Naszemu samorządowi przypadła organizacja i prowadzenie ostatniego, trzeciego panelu poświęconego właśnie mowie nienawiści. W panelu, oprócz przedstawicieli zawodów prawniczych, uczestniczył brat zamordowanego Prezydenta Gdańska Piotr Adamowicz. Panel rozpoczęło przytoczenie zatrważających statystyk poświęconych temu, jaki procent młodzieży zetknął się z przejawami mowy nienawiści w sieci. Jeden z panelistów, socjolog Leszek Melibruda zwrócił uwagę, że motorem hejtu w sieci jest nie tyle nienawiść ale pogarda do wszelkiego rodzaju inności.

Analizując zjawiska hejtu i fake newsów w sieci, po zakończeniu Kongresu, chcę Państwu zwrócić uwagę w jaki sposób chcąc nie chcąc w różny sposób pochodzimy do tego zjawiska. Jeżeli dotyka ono osób, ruchów czy partii nam bliskich jesteśmy oburzeni, zbulwersowani i słusznie zastanawiamy się nad skutkami takich zjawisk oraz nad sposobami w jakim możemy im przeciwdziałać. Jeżeli dotyczy „drugiej strony” chętnie rozsyłamy dalej memy, udostępniamy znajomym, dajemy lajki czy superki. Lubimy być po jasnej stronie mocy i dajemy sobie prawo do deprecjonowania ludzi o innych „gorszych” poglądach. Z pewnością nie przyczynia się to do zasypywania podziałów a wręcz przeciwnie pogłębia je.

Oczywiście nie namawiam – jak onegdaj – Prezydent Francji Jacques Chirac Polskę do „bycia cicho”, zwłaszcza w obliczu oczywistych aktów łamania norm konstytucyjnych, ale zwracam się o to, aby nasze wystąpienia publiczne pozostawały w granicach, które stawiają nam zasady etyki radcy prawnego – chodźmy zawsze pod rękę z kolegą „umiarem” i adorujemy niezmiennie koleżankę „rzeczową potrzebę”. W obliczu zaostżenia wszelkich dyskusji publicznych uważam to za nasz obowiązek. ●





# Uchwała

## II Kongresu Prawników Polskich



**O**chrona praw i wolności konstytucyjnych wymaga niezawisłości sędziowskiej i niezależności sądownictwa, adwokatów, radców prawnych oraz samorządów zawodów zaufania publicznego, przy oczywistym poszanowaniu porządku konstytucyjnego Państwa.

### I.

Jako Kongres Prawników Polskich domagamy się wprowadzenia regulacji uwzględniających poniższe postulaty:

1. Samozarządzanie sędziów wraz z Krajową Radą Sądownictwa zamiast nadzoru Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego.
2. Poszerzenie możliwości udziału obywateli w wymiarze sprawiedliwości.
3. Jawność i rzetelność sądowego postępowania dyscyplinarnego dla sędziów i prokuratorów zamiast politycznego

inkwizycyjnego postępowania przed spec-sądami.

4. Rozdzielenie funkcji Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego jako warunek odpolitycznienia prokuratury.
5. Ograniczenie funkcji śledczych zasadniczym elementem zapewnienia rzetelnego udziału prokuratora w wymiarze sprawiedliwości.

### II.

Ponadto Kongres uważa, że tylko niezależny adwokat i radca prawny może odważnie występować w obronie praw i wolności oraz godności ludzkiej. Niezależność zaś adwokatów i radców prawnych wymaga istnienia mechanizmów jej ochrony, a w szczególności istnienia silnego i niezależnego od władzy państwowej samorządu wyposażonego w autonomiczne sądownictwo dyscyplinarne i nienaruszalną tajemnicę zawodową. Bez tych wartości żaden człowiek nie może liczyć

na urzeczywistnienie prawa do sprawiedliwego sądu, obrony i realizacji wszystkich swoich praw i wolności.

### III.

Kongres stwierdza, że mowa nienawiści jest dziś jednym z najpoważniejszych zagrożeń dla, zarówno trwałości społeczeństwa obywatelskiego, jak i demokracji. Jest ona bowiem żywym narzędziem wykorzystywanym nie tylko przez zwykłych obywateli, ale nade wszystko stanowi oręż w rękach polityków czy osób chcących wpływać na społeczne nastroje. Sprzyja temu rozpowszechnione poczucie bezkarności wśród hejterów, siewców mowy nienawiści.

To niezwykle negatywne zjawisko rozpowszechniło się w Polsce w ostatnich latach. Wskazują na to badania socjologiczne, w których znaczna część obywateli wskazuje, że z mową nienawiści spotyka się niemal codziennie. Niesie to za sobą groźne konsekwencje zwłaszcza dla młodzieży, która jest szczególnie podatna na

tego typu agresywne i jednocześnie sugestywne oddziaływania.

Uczestnicy II Kongresu Prawników wyrażają swój zdecydowany sprzeciw wobec mowy nienawiści. Zjawisko to winno być w Polsce zwalczane z całą stanowczością przez wszystkie instytucje: władz publicznych, polityków, mediów, oświaty, wymiaru sprawiedliwości. Potrzebne są ogólnospołeczne kampanie informacyjne wskazujące jak mowę nienawiści rozpoznać i jak jej przeciwdziałać. Tylko razem, łącząc siły wszystkich podmiotów odpowiedzialnych za Polskę można skutecznie zwalczać to niepokojące zjawisko.

Uczestnicy II Kongresu Prawników Polski zwracają się z apelem do wszystkich sił politycznych w Polsce o zaprzestanie stosowania mowy nienawiści. Trzeba w Rzeczypospolitej wdrożyć pakt na rzecz zwalczania mowy nienawiści. Pakt rozumiany jako apolityczna, obywatelska idea, która winna łączyć wszystkie siły polityczne i społeczne w przeciwstawianiu się wszechobecnej agresji i nietolerancji. ●



II Kongres Prawników Polskich; fot. Adwokatura Opole

# Zgromadzenie Delegatów OIRP we Wrocławiu

Anna Zalesińska, radca prawny

**W** dniu 21 maja 2019 r. odbyło się sprawozdawcze Zgromadzenie Delegatów OIRP we Wrocławiu. W Zgromadzeniu wzięło udział 80 uprawnionych z ogólnej liczby 134 delegatów, co było liczbą wystarczającą, by Zgromadzenie było zdolne do podejmowania uchwał (59,7%). Wśród zaproszonych gości była Przewodnicząca Rady Izby Komorniczej we Wrocławiu Monika Janus oraz Wicedziekan Okręgowej Rady Adwokackiej we Wrocławiu Sławomir Krześ.

W trakcie Zgromadzenia zostały przedstawione:

- » Sprawozdanie z działalności Rady OIRP we Wrocławiu w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2018 r.
- » Sprawozdanie Rady OIRP we Wrocławiu z wykonania budżetu w 2018 roku,
- » Sprawozdanie Finansowe OIRP we Wrocławiu za rok 2018.



Fot. OIRP we Wrocławiu



r. pr. Joanna Łabędzka, Skarbnik OIRP we Wrocławiu;  
fot. OIRP we Wrocławiu

Swoje sprawozdania przedstawili również: Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej, Rzecznik Dyscyplinarny oraz Przewodniczący Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego.

Zgromadzenie Delegatów OIRP we Wrocławiu jednogłośnie zatwierdziło sprawozdanie



Fot. OIRP we Wrocławiu



Fot. OIRP we Wrocławiu

z działalności Rady OIRP we Wrocławiu w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2018 r., Sprawozdanie Rady OIRP we Wrocławiu z wykonania budżetu w 2018 roku oraz Sprawozdanie Finansowe OIRP we Wrocławiu za 2018 rok, Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, Sprawozdania Rzecznika Dyscyplinarnego za okres od 1 stycznia

do 31 grudnia 2018 r. oraz Sprawozdania Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2018 r., a także podjęło uchwały w sprawie budżetu Rady OIRP we Wrocławiu na 2019 r. oraz w sprawie zatwierdzenia rocznego planu pracy Rady OIRP we Wrocławiu w 2019 roku. ●



r. pr. Anita Woroniecka, Rzecznik Dyscyplinarny;  
fot. OIRP we Wrocławiu



r. pr. Leszek Korczak, Dziekan OIRP we Wrocławiu;  
fot. OIRP we Wrocławiu



# Konferencja Sędziów i Rzeczników Dyscyplinarnych

Agnieszka Superson-Winkowska, radca prawny



Fot. OIRP we Wrocławiu

**W** dniach od 9 do 12 maja 2019 r. we Wrocławiu odbyła się VIII Ogólnopolska Konferencja Sędziów i Rzeczników Dyscyplinarnych i jak co roku, zgromadziła niemal 300 uczestników – radców prawnych reprezentujących pion dyscyplinary naszego samorządu.

Oprócz uczestników Konferencja zgromadziła grono znamienitych gości, a wśród

nich Prezesa KRRP Macieja Bobrowicza, Naczelnika Wydziału Adwokatury i Radców Prawnych w Departamencie Zawodów Prawniczych i Dostępu do Pomocy Prawnej w Ministerstwie Sprawiedliwości Prokurator Beatę Sawicką-Felczak, Wiceprezesa KRRP Ryszarda Ostrowskiego, Przewodniczącego Komisji Etyki i Wykonywania Zawodu / Dziekana OIRP w Toruniu Ryszarda Wilmanowicza, Dziekana OIRP w Łodzi Grzegorza Wyszogrodzkiego,

Dziekana OIRP w Krakowie Marcina Sałę-Szczypińskiego, Wicedziekana OIRP w Białymstoku Marka Najdę, byłego Dziekana OIRP we Wrocławiu Jana Łozińskiego, Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej we Wrocławiu Edwarda Gorzelańczyka, Sędziego Sądu Najwyższego Andrzeja Siuchnińskiego, dr hab. Krystynę Szczechowicz, Zastępcę Prokuratora Regionalnego – Ireneusza Czopka.

Pierwszy dzień Konferencji tradycyjnie był przeznaczony na spotkania Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krzysztofa Góreckiego oraz sędziów Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z Przewodniczącymi Okręgowych Sądów Dyscyplinarnych, Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Jarosława Sobutki oraz jego zastępców z Rzecznikami Dyscyplinarnymi, a także członków Komisji Etyki i Wykonywania Zawodu Krajowej Rady Radców Prawnych. Wspomniane spotkania zostały zakończone nie mniej tradycyjnym wyjściem do Restauracji Spiż. Widoków, a przede wszystkim degustacji świeżo uwarzonego – i to prawie pod posadzką wrocławskiego Ratusza – piwa nigdy nie za wiele.

Drugi dzień Konferencji zaczął się nieco inaczej niż zwykle, ponieważ jej otwarcie należało tym razem nie tylko do gospodarza konferencji, a zarazem Wiceprezesa Krajowej Rady Radców Prawnych Leszka Korczaka, ale również do Prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka. Pan Prezydent na Konferencji pojawił się pierwszy raz, ale najpewniej, nie ostatni.

Nie mniej wisienką na konferencyjnym torcie – „serwowanym” drugiego dnia Konferencji – była gorąca dyskusja jaka wywiązała się w toku panelu dyskusyjnego, któremu przewodniczyli Prezes Krajowej

Rady Radców Prawnych Maciej Bobrowicz oraz Wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych i zarazem gospodarz konferencji Leszek Korczak. Dyskusja, programowo skoncentrowana na dokonaniu oceny obowiązujących regulacji oraz sformułowaniu postulatów de lege ferenda dotyczących zagadnienia reklamy w działalności radców prawnych, doprowadziła do zderezenia poglądów panelistów – przeciwstawnych – choć nie w każdym aspekcie. Przewrotnie, od końca dyskusji począwszy, uczestnicy, w tym paneliści, zgodzili się, że obowiązujące przepisy są wystarczające, zaś decydujące znaczenie ma ich interpretacja.

O interpretację cała sprawa się rozbiła, bo czy obecną możliwość odpłatnego pozycjonowania strony można przyrównać do niegdysiejszej alternatywy w postaci mniej lub bardziej prestiżowej, bo blisko sądu i z dużymi witrynami, lokalizacji kancelarii? Czy dywagacje nad subtelnym informowaniem o wykonywaniu zawodu radcy prawnego w tekście zamieszczonym na oprawie tablic rejestracyjnych auta faktycznie mają sens, skoro w Lublinie nikt nie zwraca uwagi na oprawy, bo uwagę od nich skutecznie odwracają autobusy oklejone kilkumetrowymi reklamami „kancelarii prawnych”? Przede wszystkim czy faktycznie zagrożenia dla zgodnego z zasadami etyki świadczenia usług prawnych należy upatrywać w wyżej opisanych działaniach radców prawnych czy raczej w działalności tzw. „kancelarii prawnych/odszkodowawczych/wypadkowych”, z którymi póki co, radcowie mogliby chyba konkurować tytułową wizytówką „na rzep”, gdyż szansa zgubienia takowej jest znacznie mniejsza niż tradycyjnej? Jakkolwiek zabawnie taki pomysł nie zabrzmiał, a zdaniem niektórych był on wręcz nie na miejscu, to tak naprawdę stanowił on wyłącznie wyraz gorzkiej konstatacji na





Fot. OIRP we Wrocławiu

temat tego, w jakim miejscu znajdują się teraz radcowie prawni należący do samorządu i konkurujący ze sobą w granicach przewidzianych Kodeksem Etyki Radcy Prawnego, a w jakim miejscu znajdują się właściciele wspomnianych „kancelarii prawnych / odszkodowawczych / wypadkowych”.

Dalsza część Konferencji była poświęcona zagadnieniom merytorycznym ściśle związanym z postępowaniami dyscyplinarnymi. I tak w pierwszej kolejności wystąpiła Naczelnik Wydziału Adwokatury i Radców Prawnych Ministerstwa Sprawiedliwości prokurator Beata Sawicka-Felczak, która pokrótce nakreśliła wybrane problemy postępowania dyscyplinarnych z perspektywy Ministerstwa Sprawiedliwości.

W drugiej kolejności szkolenie poprowadziła dr hab. Krystyna Szczechowicz, w toku którego to szkolenia skoncentrowała się

na przepisach rządzących postępowaniem dowodowym, a także poruszyła wybrane, najczęściej spotykane problemy postępowania dyscyplinarnych przez sądami dyscyplinarnymi oraz przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym.

Jako ostatnia odbyła się prelekcja sędziego Sądu Najwyższego Andrzeja Siuchnińskiego na temat sposobu zmiany kwalifikacji prawnej i formułowania zarzutów w postępowaniu dyscyplinarnym. Ostatniego dnia Konferencji miały miejsce warsztaty, które poprowadził sędzia Sądu Apelacyjnego Andrzej Kot.

Podobnie jak w latach ubiegłych, uczestnicy Konferencji mogli kontynuować swoje dyskusje podczas uroczystej kolacji, która odbyła się w drugim dniu spotkania. Ci zaś, którzy nadal czuli niedosyt mogli dokończyć rozmowy podczas spaceru po Starym Mieście. O ile mieli jeszcze siłę. •

# Historia jednego kolorowego żabotu

Krystyna Stoga, radca prawny



Fot. Archiwum KIRP

**M**ogę iść o zakład, że przeciętny radca prawny nie zdaje sobie sprawy jak precyzyjnie określony jest jego strój urzędowy, z którym radcowie prawni – i nie tylko oni – zżyli się i zaakceptowali ponad 21 lat temu. A przecież nie zawsze występowaaliśmy w todzie...

Obowiązek występowania radców prawnych w todzie na rozprawach sądowych został uregulowany prawnie po raz pierwszy

i wszedł w życie 1 grudnia 1997 r.<sup>1</sup> Przegapiliśmy zatem okazję do uczczenia tej okrągłej rocznicy. Data ta ma nie tylko urzędowe znaczenie, ale przede wszystkim

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 22 maja 1997 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 75, poz. 471) oraz Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie stroju urzędowego radców prawnych biorących udział w rozprawach sądowych z dnia 2 września 1997 r., które weszło w życie 1 grudnia 1997 r. (Mon. Pol. Nr, 68 poz. 667).





symboliczne dla członków naszej samorządowej wspólnoty i postrzegania radcy prawnego w społeczeństwie oraz dla prestiżu naszego zawodu. Ten urzędowy strój, w ocenie przedstawicieli doktryny, podnosi autorytet zawodu i współtworzy jego godność, na co wskazał Z. Klatka pisząc „stroje sądowe i inne insygnia np. łańcuchy sędziów, wykraczają poza jednoznaczność, mają charakter symboliczny. Pozwalają jednoznacznie rozpoznać stanowisko (jako znak) ale i współkonstytuują daną godność, wzmacniają autorytet i władzę”<sup>2</sup>. Toga ma też inne istotne znaczenie praktyczne – pozwala jednoznacznie rozpoznać, jaki zawód wykonuje osoba występująca na rozprawie w tym obszernym, fałdowanym ubiorze składającym się z: „czarnego lekkiego materiału wełnianego, sięgającego powyżej kostek, dwadzieścia pięć centymetrów od ziemi, mająca u góry odcinany karczek szerokości dwudziestu centymetrów ...” i dalej, w aktualnie obowiązującym Rozporządzeniu<sup>3</sup> znajdziemy niezwykle szczegółowy opis pozostałych elementów tego stroju. Te wszystkie jego komponenty, tj. wymiary, fałdki, bufki, itp., są bardzo drobiazgowo opisane. Swoją drogą ciekawe czy dużo jest kolegów radców, którzy poprawnie zdefiniowaliby pojęcie „bufki”?

Najistotniejszy jest jednak znak rozpoznawczy, czyli kolor. To właśnie kolor odróżnia kto jest kto, skoro sama toga, jej krój i wymiary są identyczne u wszystkich przedstawicieli „togowych zawodów”. Otóż elementem je odróżniającym jest wszyty przy kołnierzu kolorowy żąbot, którego barwa przypisana jest do

konkretnego zawodu i wynika z obowiązującego przepisu prawa. Historia koloru żąbotu togi radcowskiej jest mało znana dlatego warto ją młodszym koleżankom i kolegom przybliżyć przy okazji tej nieokrągłej dwudziestej drugiej rocznicy.

Do czasu wejścia w życie naszej ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. używano wprawdzie pojęcia w sensie potocznym: „radca prawny”, ale raczej jako określenie stanowiska w jednostkach gospodarki społeczno-nej, a nie konkretnego zawodu. Dopiero ustawowe uregulowanie ustawą o radcach prawnych wykonujących obsługę prawną potwierdziło zasadność używania tego terminu jako określonego zawodu zaufania publicznego. Przed uchwaleniem ustawy z 1982 r., a także po jej wejściu w życie, radcowie prawni występowali na rozprawach sądowych bez togi. Co więcej, w tamtym okresie nawet się o tym nie myślało i nie było ku temu przesłanek prawnych. Wszak przedmiotem regulacji ustawy w ówczesnej wersji było „wykonywanie obsługi jednostek gospodarki społeczno-nej”, a nie wykonywanie zawodu radcy prawnego. Temat ożył, z przyczyn naturalnych, po 1989 r. wskutek wzrastającej aspiracji oraz konsolidacji środowiska radców prawnych w okresie długotrwałych, siedmioletnich zmagania, a wręcz bitwy (!), o treść nowelizacji ustawy, koniecznej w nowej rzeczywistości gospodarczej. Nowelizacja ta realizowała dalekowzroczne postulaty i wytyczne Krajowych Zjazdów Radców Prawnych z 1991 r. i 1995 r. i odpowiadała wymogom nowych warunków polityczno-ekonomicznych kraju oraz nowemu modelowi świadczenia pomocy prawnej przez najliczniejszą w kraju grupę zawodową prawników. W okresie końcowych prac i potyczek o treść nowelizacji ustawy – w latach 1995–1996 – temat ubrania radców prawnych w togi wracał początkowo

<sup>2</sup> Z. Klatka, [w:] *Ustawa o radcach prawnych. Komentarz*, red. T. Scheffler, Warszawa 1999, s. 137.

<sup>3</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 listopada 2000 r. w sprawie określenia stroju urzędowego radców prawnych biorących udział w rozprawach sądowych (Dz.U. Nr 112, poz. 1184 ze zm.).

nieśmiało, najpierw w kularach, potem coraz częściej, w trakcie dyskusji i rozmów. Nie mógł być popularny z przyczyn czysto praktycznych. Przedstawiciele innych zawodów występujący – w owym czasie – w togach pracowali zazwyczaj w jednym obiekcie niedaleko sal rozpraw. Odnosi się to także do adwokatów, którzy pracowali w zespołach zlokalizowanych zazwyczaj w pobliżu sądów. Tym samym noszenie togi, oprócz akt sprawy, nie było dla nich czynnością nazbyt uciążliwą. Inaczej mieli radcowie prawni. Pracowali u kilku nieraz pracodawców, w znacznych odległościach od gmachów sądów, niejednokrotnie w innej miejscowości niż sąd. Noszenie w tej sytuacji dodatkowego bagażu (oprócz niejednokrotnie ciężkich akt) było naprawdę poważną uciążliwością. Należy wspomnieć, że tak powszechne dziś rozwiązania jak pokoje radcowskie w gmachu sądów, z możliwością wypożyczenia togi, a także posiadanie własnych samochodów w tamtych czasach (na masową jak obecnie skalę), nie istniały – wyjątki zawsze się zdarzały, ale były nieliczne. Radcowie pracujący zwłaszcza w gminach lub w spółdzielniach, dojeżdżający autobusami PKS do pracy i do sądów naprawdę mieli prawo reagować na pomysły ubrania ich w togi krytycznie. Ale jak powszechnie wiadomo kropla drąży kamień. Powoli temat wracał, a im bliżej było do sfinalizowania bojów o nową treść ustawy i w miarę wzrastania prestiżu oraz liczebności radców prawnych, coraz częściej na ten temat się dyskutowało. Gorący zwolennik ubrania radców prawnych w togi r. pr. Andrzej Kalwas – pełniący do 1995 r. funkcję Wiceprezesa KRRP, a następnie Prezesa KRRP – zjednywał sobie coraz więcej zwolenników togi. Samochodów też wśród radców przybywało. Paradoksalnie pomogły też w przyspieszeniu decyzji krążące niewybredne żarty: „kto to jest ten cywil obecny na rozprawie obok

sędziogo, prokuratora i adwokata, który tak często zabiera głos?”.

Na posiedzeniu KRRP w Polanicy Zdroju, w punkcie obrad: „wolne wnioski” odbyło się głosowanie, w którym niewielką wprowadził ilość głosów zwolennicy togi zwyciężyli. Zaczął się problem: Jaki kolor ma mieć żabocik i lamówki? Zielone zajęte, fioletowe zajęte, czerwone zajęte... Pozostawało żółte, pomarańczowe, co w opinii koleżanek uznane zostało za kolory wybitnie „nietwarzowe”. Koledzy – członkowie KRRP – zrobili podczas tej dyskusji na temat kolorów przerwę i udali się odpocząć, pozostawiając ten problem do ostatecznego rozstrzygnięcia dla koleżanek, jako najbardziej kompetentnych w sprawach barw. Nie było długiej dyskusji po tym jak jedna z koleżanek zaproponowała z rozmarzeniem: NIEBIESKI... a w zasadzie w praktyce utrwalił się jego odcięty potocznie zwany „chabrowym”. Za kolorem tym przemawiały trzy przesłanki: nikt go nie ma, panowie lubią kolor niebieski (wystarczy poczytać poezję), a najważniejsze jest on TWARZOWY...

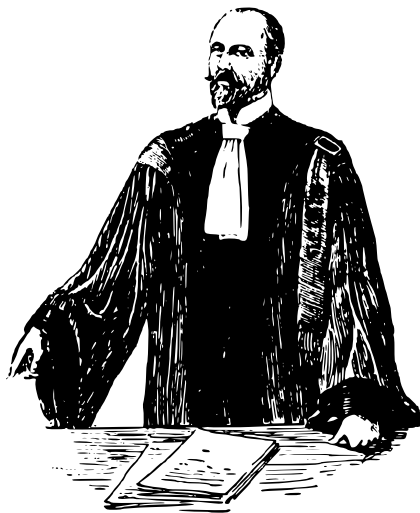
No tak, ale potrzebne było uzasadnienie bardziej racjonalne, powołanie się na jakąkolwiek tradycję. I tu okazał się jak zwykle nieoceniony Andrzej Kalwas. Można powiedzieć śmiało, że też jemu pomógł jak zwykle przypadek. Opisany zresztą w dwóch książkach opartych na wspomnieniach uczestników tych zdarzeń. Możemy tam przeczytać, że wprowadzenie obowiązku noszenia togi przez radców prawnych, było efektem ubocznym trwających osiem lat negocjacji z adwokatami o kształt ustaw zawodowych. Jak wspomina Andrzej Kalwas „z ministrem Kubickim, z którym spotkał się zaraz po uchwaleniu ustawy o radcach prawnych, uzgodniliśmy, jaki strój urzędowy powinien nosić radca prawny występując przed sądami ...



Pamiętam jak kolega, radca prawny z Lublina, Samoliński powiedział, że ma na strychu togę po stryжку, który był przed wojną radcą Prokuratury Generalnej. Przyniósł tę togę, wprawdzie wypłowiałą, ale z wyraźnym niebieskim żabotem. Pokazaliśmy ją ministrowi Kubickiemu, który miał wydać zarządzenie w sprawie stroju urzędowego dla radców prawnych<sup>4</sup>. Ponieważ tak się złożyło, że adwokaci posługiwali się w tym czasie togą na podstawie przepisu niskiej rangi – pismo okólne z 1950 roku ówczesnego ministra sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego – minister Kubacki postanowił uregulować tę sprawę także zarządzeniem w odniesieniu do stroju urzędowego adwokatów. W ten sposób dwoma zarządzeniami z tej samej daty w sprawie stroju urzędowego dla adwokatów i radców o identycznej prawie treści (z wyjątkiem oczywiście kolorów żabotu i wypustek) uregulowano sprawę tóg dla tych zawodów.

Jako ciekawostkę godzi się wspomnieć, iż zarządzenia te zostały uchylone rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości Lecha Kaczyńskiego z 27 listopada 2000 r. w sprawie określenia stroju urzędowego radców prawnych biorących udział w rozprawach sądowych. Pod tą datą, rozporządzeniami analogicznymi jak w stosunku do radców prawnych, uregulowano strój urzędowy adwokatów, sędziów i prokuratorów. Akty te, bez zmian, obowiązują do dziś. Po latach osławiania się, a czasem narzekania na uciążliwość związane z koniecznością zabierania na rozprawy nieco przyćmiewkiej togi, strój ten wrósł w nasz zawód i pozwala go utożsamiać z radcami, podnosi ich prestiż zawodowy

<sup>4</sup> J. Barańska-Głowacka, „Z kart historii samorządu radców prawnych”, OIRP Warszawa 2012 s. 91; A. Kalwas, „Wprowadziłem radców prawnych do Europy”, Warszawa, 2016, s. 10.1



Fot. Ctker-Free-Vector-Images, Pixabay.com

i rozpoznawalność zawodu w społeczeństwie. Używanie togi na rozprawach sądowych jest ustawowym obowiązkiem. Niezachowanie tego obowiązku daje podstawę do sygnalizacji sądu do rady izby i uznanie takiego zaniechania za przewinienie dyscyplinarne.

Co istotne, rozpoznawalność uczestników procesu jest tak ważną sprawą, że spotykam się coraz częściej z poglądem, że aplikanci radcowscy i adwokacy występujący na rozprawach sądowych z upoważnienia adwokata lub radcy mieliby mieć także, jakiejś zminiaturyzowane, kolorystyczne symbole potwierdzające ich przynależność do konkretnego samorządu. Forma jest kwestią dyskusji – pelerynki, krawaty, itp. Pomogłoby to zagubionym klientom potwierdzić w dobie ostrej konkurencji rozpoznanie, że nie reprezentuje ich jakiś „cywil” lecz także profesjonalista, pod nadzorem ich pełnomocnika. Dziś może to być pomysł księżycowy, ale początki dyskusji o wprowadzeniu togi wyglądały, z perspektywy czasu, równie abstrakcyjnie. ●

# Witamy nowych radców prawnych

Paulina Sosnowicz, Wicedziekan



Fot. OIRP we Wrocławiu

## W ostatnim czasie do grona wrocławskich radców prawnych dołączyli:

- » mec. Adrian Orliński
- » mec. Beata Moskwa
- » mec. Izabela Sysło
- » mec. Małgorzata Golińska-Ukleja
- » mec. Maria Staszczuk
- » mec. Maciej Grzegorzczak. ●
- » mec. Mateusz Papliński



Fot. OIRP we Wrocławiu



Fot. OIRP we Wrocławiu



# Świętsi od papieża?

Julian Wypasek, radca prawny

**W** poprzednim numerze „Przeгляdu Radcowskiego” opublikowano artykuł mec. Krystyny Stogi *Syndrom grupowego myślenia*, który odbieram jako refleksję nad rzekomo pogarszającą się jakością samorządowej demokracji. Wychodząc od pytania, czym powinni kierować się radcowie prawni pełniący funkcje w samorządzie, mec. Stoga wyraża dezaprobatę wobec ulegania przez nich „grupowemu myśleniu”. Mam wrażenie, że pisze głównie o delegatach młodszego pokolenia. Jako przedstawiciel aplikantów miałem okazję uczestniczyć w Krajowym Zjeździe. Potwierdzam – wzięte na tapetę przez mec. Stogę zjawisko „występuje w przyrodzie”, ale czy faktycznie jest co demonizować?

Wydźmy od woli wyborców – jednego z czynników, którym zgodnie z Kodeksem Etyki powinien kierować się „funkcyjny radca”. Czym ona jest, skąd należy ją odczytywać, jak ją weryfikować? Osobiście zgadzam się z poglądem mec. Korczaka zawartym w komentarzu do art. 64 Kodeksu Etyki<sup>1</sup>, zgodnie z którym o woli wyborców możemy mówić zasadniczo tylko przy wyborach dziekana, prezesa KIRP i (głównego) rzecznika dyscyplinarnego. Te osoby bowiem przedstawiają swoisty „program”, wizję pełnienia przez siebie danej funkcji. Elekcja kandydata staje się emanacją woli

<sup>1</sup> Kodeks Etyki Radcy Prawnego. Komentarz, red. T. Scheffler, wyd. 2, Warszawa 2017, Legalis.



Fot. Dylan Gillis – Unsplash.com

wyborców, że właśnie ten program należy realizować w następnej kadencji. Natomiast trudno mówić o skonkretyzowanej „woli wyborców” przy wyborze delegatów na zjazd. Ja, bynajmniej, nie zauważyłem żadnej konkurencji i dyskusji nad tym, kto będzie lepszym delegatem. Być może takie mają miejsce na zebraniach rejonowych – nie miałem jeszcze okazji w żadnym uczestniczyć. Z mojej perspektywy wybór delegatów na Krajowy Zjazd był w zasadzie „plebiscytem zaufania” – o byciu delegatem decydowały czynniki takie jak sympatia, popularność, doświadczenie czy uznanie za dotychczasową działalność, które kandydat wzbudza pośród innych głosujących radców. Dlatego wynikający z kodeksu etyki nakaz „kierowania

się wolą wyborców” przez delegatów w praktyce okazuje się pustą normą. Nie ma bowiem jak tej woli wyartykułować, a co więcej – wyegzekwować.

Nie mam na tyle wiedzy ani doświadczenia, by wypowiadać się w kwestii propozycji przywrócenia uchwał – wytycznych dla delegatów na Krajowy Zjazd. Zastanawiam się jednak, na ile ogólne byłyby takie wytyczne, a na ile mogłyby stać się już instrukcją. Czy nie wiązałyby delegatów rąk w sytuacji, gdy zgodnie ze swoim sumieniem i wiedzą rozwiązanie przyjęte w wytycznej (czyli forsowane przez zgromadzenie izby) wcale nie jest zgodne z interesami zawodowymi radców prawnych? Poza tym – czy nie wrócilibyśmy do punktu wyjścia z tym grupowym myśleniem, tyle że zamiast kularowych ustaleń mielibyśmy w ręku uchwałę zgromadzenia izby?

Istotą „grupowego myślenia”, przeciw której skierowano najcięższe działa, ma być praktyka wcześniejszego „dogadywania się” wewnątrz danej izby co do tego, jak powinny przebiegać głosowania. Dostrzegam w tym obawę przed narzucaniem delegatom, zwłaszcza młodym, jak mają głosować (gdyby się wyłamali, groziłby im swoisty ostracyzm i zamknięcie drzwi do samorządowej kariery). W ten sposób delegaci staliby się tylko pionkami w „grze o radcowski tron”, w której wygrywa ten, kto tych pionków ma więcej w swojej garści. Jednak intryg pokroju „House of Cards” nie obawiałbym się. W naszym samorządzie nie oplaća się być biernym, miernym, ale wiernym – wszak posad w spółkach skarbu państwa, ani żadnych innych lukratywnych korzyści nikt za to nie rozdaje. Myślę, że żaden młody radca nie traciłby czasu na taką „zabawę w samorząd zawodowy”. Ten, kto się angażuje, robi to z wewnętrznej potrzeby i społecznikowskiego zacięcia.

Myślę, że krytykowana praktyka „konsultowania głosowań” aż taka zła nie jest. Po pierwsze i najważniejsze – każdy ma swój rozum, wolną wolę i głos, który może wykorzystać jak chce. Można grać według wskazówek kapitana, można po swojemu. Jeśli ktoś boi się „społecznościowych” konsekwencji swoich głosowań, nie powinien być delegatem lecz zająć się swoją kancelarią. Po drugie – młody radca-delegat często nie ma jeszcze na tyle doświadczenia, ani nie zna dobrze wszystkich „radcowskich VIPów”, by wyrobić sobie poglądy na wszelkie tematy poruszane na zjeździe. W kwestiach dotyczących funkcjonowania samorządu jako takie zdanie można sobie wyrobić w czasie dyskusji (choć pewnie nie jest to dyskusja wyczerpująca). Przy wyborach może pojawić się jednak problem. Sam program, względnie „samorządowe CV” to jeszcze za mało, aby postawić na danego kandydata. Dlatego chyba lepiej, by taki młody delegat, nieobeznany w meandrach – nie bójmy się tego słowa – samorządowej polityki, mógł w pewnych kwestiach zaufać doświadczeniu i rozwadze liderów obozu.

Gdybym na ostatnim Krajowym Zjeździe miał prawo głosu, to naprawdę nie wiedziałbym, co z nim zrobić przy wyborze Prezesa KIRP. Każdy kandydat był merytorycznie dobry, każdy zasłużony dla samorządu, każdego znałem tylko z mediów. Więc na kogo miałbym oddać swój głos? Na mecenasa czytającego z kartki, na kandydatkę publicznie oskarżoną o nielegalne przetwarzanie danych osobowych czy weterana, który dzięki zmianie przepisów chce sięgnąć po trzecią kadencję? Tyle zapamiętałem z ich wyborczych wystąpień...

Nawet na konklawe kardynałowie w kularach dyskutują, liczą głosy, tworzą frakcje. A chyba my, radcowie prawni, nie musimy być świętsi od papieża? ●

# Turystyczne szlaki

Bożena Ptaszyńska-Spędzia, radca prawny



Fot. r. pr. Bożena Ptaszyńska-Spędzia

**W**raz z nadejściem wiosny seniorzy ruszyli na turystyczne szlaki otwierając tym samym sezon 2019 r. Po niezapomnianej podróży do Ziemi Świętej i Jordanii udaliśmy się na ośmiodniową wycieczkę na Sycylię podróżując od Palermo do Katanii wzdłuż wschodniego wybrzeża. W sumie zwiedziliśmy ponad 12 miast i miasteczek, z których każde jest niepowtarzalne w swojej architekturze. Wspomnę tylko niektóre z nich.

Palermo, miasto, które jest stolicą Sycylii to mieszanina kultur przeszłych i teraźniejszości, barokowych pałaców, bizantyjskich

mozaik, arabskich kopuł i licznych kolorowych bazarów. Jest to również miasto kontrastów: luksusu i biedy. Pięknym zakątkiem Sycylii jest też średniowieczne miasteczko Erice usytuowane na szczycie wzgórza 752 m. n.p.m., do którego jedzie się wąską, krętą drogą, gdzie widoki oglądane z autokaru zapierają dech w piersiach, a umiejętności kierowcy budzą podziw. W Marsali degustowaliśmy kilka gatunków win, wysłuchaliśmy opowieści o uprawie winorośli i obejrzelśmy piwnice, w których produkuje się i przechowuje wino. W Agrigento podziwiliśmy Dolinę Świątyni, największy park archeologiczny na świecie, gdzie znajdują się m.in. rzeźby

Polaka Igora Mitoraja przedstawiające postacie mitologiczne Grecji i Rzymu. Kolejnym etapem była słynna rzymska willa o powierzchni 3500 m kw. licząca 40 pomieszczeń gdzie zachowały się mozaikowe posadzki przedstawiające sceny z życia codziennego i motywy mitologiczne. Jest to największy i najbogatszy zbiór rzymskich mozaik na świecie. Warto było zobaczyć jak żyli bogaci Rzymianie. Byliśmy też w Ennie – średniowiecznym miasteczku – położonym na wysokości 1000 m. n.p.m., zwanym pępkiem Sycylii z piękną starówką i wspaniałymi widokami rozciągającymi się z tej wysokości.

W kolejnym dniu podziwialiśmy Noto, miasto całkowicie zniszczone przez trzęsienie ziemi i odbudowane w XVIII w. Zwane jest ono perłą baroku, w którym, obok licznych zabytków, znajduje się charakterystyczny pałac, którego balkony wsparte są na rzeźbach głów aniołów, syren, koni i lwów – coś pięknego. Ciekawe są również Syrakuzy – drugie co wielkości miasto Sycylii. Przebywali tam Archimedes i Platon. Warta zobaczenia jest także grotta zwana Uchem Dionizosa – wysoka na

23 m i długa na 65 m, słynąca z niezwyklej akustyki. Syrakuzy to również port, z którego wypłynęliśmy w rejs po Morzu Jońskim podziwiając piękne wybrzeża i nadmorskie rezydencje. Niezwykle emocjonujący był pobyt na zboczach Etny, na wysokości 1800 m n.p.m. Wulkan jest cały czas aktywny, ostatnie silne wstrząsy zanotowano 26.12.2018 r. U podnóża Etny leży Catania miasto, na które wulkan miał i ma nadal wielki wpływ. Catania była w przeszłości wielokrotnie niszczone i odbudowywana w taki sposób, aby zminimalizować skutki ewentualnych trzęsień. Zastęga lawa służyła jako budulec co jest widoczne na budynkach, pomnikach i drogach. Miasto robi ogromne wrażenie, jest piękne w swojej architekturze. Reasumując muszę przyznać, że Sycylia oczarowała mnie swoim krajobrazem, historią, przyrodą i zabytkami z których większość jest wpisana na listę światowego dziedzictwa kulturowego UNESCO. Sycylijczycy są bardzo mili, uczynni, bezpośredni. Jedzenie mają wyśmienite, pachnące świeżymi jarzynami, owocami i przyprawami. Każdemu polecam zobaczyć to wszystko na własne oczy.

## PLANY KLUBU SENIORA

Na zakończenie pragnę przypomnieć naszym seniorom o planach Klubu Seniora na okres od 15.06.– 15.11. b.r.:

### I. WYCIECZKI

- » **15–23 czerwca** – wycieczka autokarowa do Rumunii i Mołdawii;
- » **5–9 lipca** – wyjazd na Kaszuby;
- » **14–15 września** – spływ łodziami Kanałami Szprewy;
- » **19–22 września** – wycieczka samolotowa do Lwowa;

- » **5–7 października** – Jura Krakowsko-Częstochowska z pobytem w Krakowie i koncertem muzyki żydowskiej na Kazimierzu.

### II. IMPREZY KULTURALNE

- » Raz w miesiącu zamiennie: stałe pobyty w teatrze, operze lub koncercie muzycznym.
- » Spotkania w Klubie Seniora w każdy pierwszy piątek miesiąca o godz. 16:00 w Izbie. ●



# Szkolenie seniorów z zakresu obsługi komputera i smartfona

Krystyna Stoga, radca prawny



Fot. John Schnobrich – Unsplash.com

**D**la naszych młodszych koleżanek i kolegów opisany w tytule temat szkoleń może być szokujący. Wszak dziś nasi wnukowie nie odlepiają się od tego urządzenia. W ich mniemaniu nie da się żyć bez biegłej lub cząstkowej wiedzy o tych urządzeniach. Młodzi weszli w ten świat niejako automatycznie i dziś trzeba niekiedy stosować psychologiczne terapie wyprowadzające niektórych z uzależnienia nieustannego korzystania z tych urządzeń i powrotu do świata realnego...

Jak więc mogły się uchować takie „dinozaury”, które nie umieją w ogóle lub posługują się w ograniczonym stopniu tymi urządzeniami? Ano żyją, ale brak tej umiejętności niektórym doskwiera i pragną włączyć się w ten nowoczesny nurt rewolucji technologicznej, który trwa. Nasza aktywność zawodowa przebiegała w okresie, kiedy takich gadżetów nie było i nie zawsze chcemy korzystać z pośpiesznych „korepetycji” dzieci i wnuków, lecz raczej z profesjonalnej pomocy „korepetytorów” w tym zakresie.



Wychodząc naprzeciw tym potrzebom Klub Seniora zainicjował zorganizowanie swego rodzaju nauki i pewnej formy korepetycji z zakresu obsługi takich urządzeń dla seniorów. Dzięki operatywności i kontaktom mec. Sebastiana Zalińskiego – członka Komisji Socjalnej naszej Rady – w niezwykle krótkim czasie od zgłoszenia takiej potrzeby, umożliwił on realizację takich szkoleń (bezpłatnie) przez wolontariuszy zgrupowanych w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu.

Na spotkaniu Klubu Seniora, w dniu 5 kwietnia br. przybyli mec. Sebastian Zaliński i panie Martyna Wiek i Irena Arent – reprezentujące Bibliotekę. Przedstawili oni sposób realizacji projektowanego szkolenia obejmującego obsługę laptopów (są do dyspozycji urządzenia szkoleniowe, ale można przynosić własny sprzęt) i smartfonów, w tym z aplikacji zainstalowanych na własnych komórkach.

Ważne jest, że nauka ma charakter indywidualny metodą uczeń – instruktor (jest 2–3 instruktorów). Tym samym dostosowana jest do różnicowanego zakresu umiejętności i percepcji uczestników. Wypada nadmienić, że organizator – Dolnośląska Biblioteka Publiczna – realizuje tym samym program Aktywizacji Seniorów w zakresie edukacji z nowych technologii poprzez wolontariat (IT), stąd kursy te są bezpłatne.

Dotychczas odbyły się trzy takie spotkania w stałym terminie, tj. sobota, godz. 16:00, Biblioteka Dolnośląska, Rynek 58. Osobiście uczestniczyłam w szkoleniu 18 maja br., bowiem moje umiejętności posługiwania się tymi nowoczesnymi urządzeniami, jako samouka, są mocno ograniczone. Powszechnym np. utraپieniem osób starszych jest oswajanie się z coraz to nowszymi modelami telefonu, do którego trzeba

od nowa się przyzwyczaić i poznać coraz bogatsze możliwości jego aplikacji. Zauważyłam, że młode osoby cieszą się bardzo nowym modelem telefonu, a badanie jego możliwości technicznych traktują wręcz jako dobrą rozrywkę. Dla starszych osób z kolei, jest to czasem wręcz uciążliwy i długotrwały proces oswajania się z nieznanymi możliwościami oraz żmudną nauką nowych znaków, symboli, inną grafiką, itp., a także poznawaniem sposobów posługiwania się tym urządzeniem. Miałam więc możliwość doświadczyć na sobie zalety szkolenia, które tak mi się podobało, że na pewno będę w nim uczestniczyć, w miarę możliwości systematycznie. Dwoje przemyśłych, uczynnych wolontariuszy: pani Beata Tarnowska – bibliotekarka prowadząca te kursy w Bibliotece Dolnośląskiej i Bartek Moździoch – uczeń 8. klasy Szkoły Podstawowej nr 72 w tym dniu pracowali z 10 osobami (5 osób nie było z naszego grona) udzielając im przez 1,5 godziny cierpliwych, zrozumiałych wskazówek i porad związanych z obsługą komputera lub smartfona. W zajęciach bierze udział, jako wolontariusz, także pani Aleksandra Wasik – studentka terapii zajęciowej AWF. Wszystkim ww. osobom, jak też kierownictwu Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej należą się wyrazy serdecznego podziękowania za trud i bezinteresowną pomoc.

Osobiście trenowałam wysyłanie, za pomocą smartfona, zdjęć do wybranych adresatów (nie mogłam tego nigdy samodzielnie opanować) zarówno już zrobionych, które przyniosłam, jak też wykonanych w trakcie zajęć. Teraz trzeba to ćwiczyć wielokrotnie, żeby nie zapomnieć. Opisując to wszystko z dokładnością, pragnę zachęcić koleżanki i kolegów do szerszego udziału w tych zajęciach, gdyż dotychczas bierze w nim udział jedynie po 5 osób na 15, które zadeklarowały chęć uczestniczenia w tym przedsięwzięciu. ●

# Radca prawny jako administrator danych – jakie środki techniczne i organizacyjne stosować, by spełniać wymagania RODO

Katarzyna Sandecka, radca prawny

**U**stalenie statusu radcy prawnego w procesie przetwarzania danych osobowych, realizowanego w związku ze świadczeniem pomocy prawnej, było przedmiotem analiz i wątpliwości od początku prac nad projektem ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z zapewnieniem stosowania rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (dalej również: RODO).

W pierwotnej wersji projektu tej ustawy (tzw. projekt ustawy wdrażającej), zmieniającej również ustawę z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (dalej: UoRP), wprost wskazywano, że radcowie prawni i adwokaci są administratorami danych pozyskanych w związku ze świadczeniem pomocy prawnej. Ostatecznie, w przyjętej ustawie odstąpiono jednak od tego zapisu. Obecnie, choć nie wybrzmiewa to wprost

w znowelizowanych przepisach UoRP, radcę prawnego wykonującego zawód w formie kancelarii uznaje się jako administratora danych. Wynika to pośrednio z przepisów rozdziału 1a UoRP (dodany art. 7 tzw. ustawy wdrażającej), który określa zakres zastosowania przepisów RODO (w tym realizacji praw osób, których dane dotyczą), okres przechowywania danych osobowych, a także obowiązek zachowania tajemnicy w związku ze świadczeniem pomocy prawnej w stosunku do organu nadzorczego, czyli określa obowiązki przypisane administratorowi. Pamiętać jednak należy, że przepisy te mają zastosowanie do przetwarzania danych w związku ze świadczeniem pomocy prawnej, nie odnoszą się zaś do przetwarzania przez radcę prawnego pozostałych danych osobowych, tj. dane kadrowe, księgowo, itp. W wypadku pozostałych danych zastosowanie mają ogólne przepisy o ochronie danych osobowych.

Radca prawny nie może jednak, zawsze z góry, określić swojej roli w procesie przetwarzania danych, w szczególności gdy przyjmuje różne formy wykonywania

zawodu. I tak w przypadku wykonywania zawodu w ramach spółki osobowej lub cywilnej, za administratora danych uznaje się spółkę, zaś radcowie prawni przetwarzają dane jako upoważniony personel. W pozostałych przypadkach jego status w procesie przetwarzania danych osobowych będzie wynikał z charakteru współpracy. Jeżeli radca prawny będzie przetwarzać dane, w imieniu mocodawcy i na jego polecenie, to mocodawca będzie decydować o celach i sposobach przetwarzania danych osobowych (w tym sposobach ich zabezpieczenia), to mocodawcę identyfikować będziemy jako Administratora danych w rozumieniu art. 4 pkt 7 RODO, zaś radcę prawnego jako podmiot przetwarzający w rozumieniu art. 4 pkt 8 RODO.

Wyznaczenie przez ustawodawcę administratora danych jest jednoznaczne z przypisaniem temu podmiotowi wszystkich obowiązków, które przepisy o ochronie danych adresują do Administratora danych. Administrator danych musi, przede wszystkim, zadbać o dokumentowanie spełnienia wymagań RODO oraz o bezpieczne przetwarzanie i przechowywanie danych osobowych. Zgodnie z motywem 74 RODO Administrator danych powinien wdrożyć odpowiednie i skuteczne środki ochrony oraz powinien być w stanie wykazać, że przetwarzanie jest zgodne z RODO. Środki te powinny uwzględniać charakter, zakres, kontekst i cele przetwarzania oraz ryzyko naruszenia praw i wolności osób fizycznych, których dane dotyczą.

## **Bezpieczeństwo danych – dokumentowanie**

Zgodnie z art. 32 RODO administrator danych i podmiot przetwarzający zobligowani są do wdrożenia odpowiednich środków technicznych i organizacyjnych, przy

uwzględnieniu stanu wiedzy technicznej, kosztów wdrażania oraz charakteru, zakresu, kontekstu i celów przetwarzania oraz ryzyka naruszenia praw lub wolności osób fizycznych o różnym prawdopodobieństwie wystąpienia i wadze, aby zapewnić stopień bezpieczeństwa odpowiadający temu ryzyku.

W motywie 78 RODO wskazuje się zaś, że aby móc wykazać przestrzeganie RODO, administrator powinien przyjąć wewnętrzne polityki i wdrożyć środki, które są zgodne w szczególności z zasadą uwzględniania ochrony danych w fazie projektowania oraz z zasadą domyślnej ochrony danych. Takie środki mogą polegać m.in. na minimalizacji przetwarzania danych osobowych, jak najszybszej pseudonimizacji danych osobowych, przejrzystości co do funkcji i przetwarzania danych osobowych, umożliwieniu osobie, której dane dotyczą, monitorowania przetwarzania danych, umożliwieniu administratorowi tworzenia i doskonalenia zabezpieczeń.

Tym samym również, w obecnym stanie prawnym, zaleca się utworzenie dokumentu opisującego zasady przetwarzania danych osobowych i sposoby ich zabezpieczenia oraz opisującego zasady realizacji praw osób, których dane dotyczą w celu wykazania spełnienia wymagań RODO. Nie będzie miało tu znaczenia, czy dokument taki nazwany zostanie polityką ochrony danych w kancelarii, czy regulaminem, ważne są zaś opisane w nim aspekty związane z bezpieczeństwem danych i zasadami ich przetwarzania w postaci papierowej, jak i elektronicznej. Dokument powinien zawrzeć w swej treści podstawy i cele przetwarzania danych osobowych, okresy ich przechowywania, zasady realizacji praw osób, których dane dotyczą, wynikające z Rozdziału III RODO oraz postępowanie w przypadku naruszenia ochrony danych osobowych.



To także właściwe miejsce do opisania fizycznych, technicznych i organizacyjnych środków bezpieczeństwa danych. W przypadku zabezpieczeń warto wykażać wszystkie stosowane zabezpieczenia, uwzględniając chociażby zasady dostępu do pomieszczeń i szaf (zarządzanie kluczami) oraz systemu teleinformatycznego, w którym przetwarzane są dane osobowe. W ramach zabezpieczeń systemu teleinformatycznego, w którym przetwarzane są dane osobowe, można uwzględnić m.in. zabezpieczenia przed nieuprawnionym dostępem poprzez stosowanie kryptografii, autoblokady ekranu, czy logowania za pomocą poufnych poświadczeń, posiadanie aktualnego, wspieranego przez producenta, systemu operacyjnego i programu antyspamowego, czy antywirusowego z aktualizowanymi bazami wirusów, dostęp do systemu wyłączanie przez osoby uprawnione, a w przypadku urządzeń mobilnych – odpowiednio zabezpieczone kryptograficznie (poprzez szyfrowanie, które zazwyczaj może wykonać sam użytkownik). Można również wskazać na zasady bezpieczeństwa ruchu sieciowego, tj. niekorzystanie z ogólnodostępnych sieci wi-fi w na dworcach, czy lotniskach. Dodatkowo zalecane jest stworzenie i opisanie zasad zarządzania nośnikami danych (papierowymi i elektronicznymi), w tym postępowania m.in. z kopiami danych, w szczególności wydawanych z akt sprawy, z uwzględnieniem potrzeby bezpiecznego ich niszczenia po okresie przydatności, przy użyciu urządzeń o odpowiedniej kategorii poufności, aby nie stały się one źródłem wycieku danych.

## Decyduje prewencja i edukacja

Ponieważ bezpieczeństwo danych oraz ich prywatność zaczyna się od nas, to

warto poświęcić czas również na szkolenie i uświadamianie personelu. Można mieć bowiem najskuteczniejsze i najnowocześniejsze systemy zabezpieczeń, ale jeśli hasło do komputera, to „12345678” albo „admin”, to trzeba mieć świadomość, że nie jesteśmy bezpieczni. Każdy z pracowników powinien mieć świadomość zagrożeń związanych z cyberprzestępczością oraz wiedzę, jak ich unikać i jak postępować w przypadku zaistnienia incydentu bezpieczeństwa. Są to działania niezbędne w celu minimalizacji ryzyka poprzez zwiększanie świadomości zagrożeń oraz pomoc w zrozumieniu konsekwencji zaniechania działań związanych z bezpieczeństwem.

W przypadku personelu i podmiotów przetwarzających dane, w imieniu administratora, również powinny zostać określone zasady postępowania przed przystąpieniem do przetwarzania danych osobowych, takie jak zasady nadawania dostępu do danych osobowych, bezterminowe zobowiązanie personelu do zachowania w tajemnicy danych osobowych i sposobów ich zabezpieczenia, czy zasady zawierania umów powierzenia z dostawcami usług, którzy w ramach świadczonych prac będą przetwarzali dane osobowe w naszym imieniu (np. obsługa kadrowo-księgową, dostawca usług IT).

Ponieważ RODO nie wskazuje konkretnych rozwiązań dotyczących bezpieczeństwa, pomocne przy sporządzaniu takiej dokumentacji będą normy ISO/IEC, w szczególności z rodziny ISO/IEC 27000 i następne, które opisują kompleksowe podejście do bezpieczeństwa informacji. Zapisy tych norm dotyczą zarówno informacji w postaci papierowej i elektronicznej, ale uwzględniają również świadomość administratora danych i wiedzę pracowników. ●

# Strumieniowanie rozpraw – przyszłość daleka i bliska

Katarzyna Klimas, aplikantka radcowska



Fot. geralt – Pixabay.com

Słyszac hasło „streaming rozpraw” zapewne przed oczami pojawia nam się obraz amerykańskiej sali sądowej na małym szklanym ekranie, emitowany przez CourtTV lub inną stację telewizyjną zdającą całodobowo relację ze sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Jest to rzeczywistość rodem z Big Brothera, której każdy pełnomocnik procesowy wołałby uniknąć i której, w szczególności w systemie prawa, w którym udział czynnika obywatelskiego w wymierzaniu sprawiedliwości jest dość ograniczony, trudno

jest przypisać pozytywne przymioty. Funkcji zasady jawności procesu, wyrażonej w przepisach Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a następnie powielonej na kartach ustaw procesowych, nie sposób, jednakże sprowadzić do zaspokajania ludzkiej, czasem niezdrowej, ciekawości.

Jawność procesu, w swym wymiarze zewnętrznym, pełni przede wszystkim funkcję informacyjną i gwarancyjną, nie tylko służąc zwiększeniu świadomości w zakresie funkcjonowania sądownictwa



powszechnego, ale także dając narzędzie obywatelskiej kontroli nad jakością wymiaru sprawiedliwości. Poza głośnymi procesami, w których każdy ruch, gest i spojrzenie stron czy też pełnomocników śledzone jest przez setki obiektywów kamer, ludzkie losy rozgrywane się codziennie na salach rozpraw nie wzbudzają na ogół zainteresowania. Ławki dla publiczności stają się zatem rekwizytem, który, podobnie jak w przypadku coraz rzadziej wykorzystywanego młotka sędziowskiego, znajduje swe miejsce w spektaklu zwanym rozprawą symbolicznie tylko przypominając o pewnych wartościach. W większym zaś stopniu to media stają się realizatorem zasady jawności procesu. Trzeba jednak zauważyć, że charakter przekazu dziennikarskiego również uległ zmianie na przestrzeni ostatnich lat, dostosowując się do oczekiwań widzów, którzy jak najszybciej domagają się informacji. Relacja z sali sądowej coraz częściej przybiera charakter transmisji na żywo, na co zwracają uwagę sami sędziowie. Takie postępowanie przedstawicieli prasy nie znajduje co prawda wyraźnych podstaw w przepisach prawa procesowego czy też ustawy zawodowej, co uzależnia jego legalność od decyzji przewodniczącego składu orzekającego.

I choć nie sposób zaprzeczyć istotnej roli jaką pełnią w życiu społecznym przedstawiciele środków masowego przekazu, u podstaw zasady jawności procesu leży nie tyle prawo do pozyskania dziennikarskiego komentarza na temat wydarzeń z sali sądowej, co dostęp do informacji w sposób bezpośredni, a więc poprzez udział w charakterze publiczności. W czasach, gdy setki ludzi śledziło relacje na żywo z zeszłorocznej akcji ratunkowej w Himalajach, stając się uczestnikami wydarzeń rozgrywających się tysiące kilometrów od ich domów, takie rozumienie zasady jawności zewnętrznej nadaje jej

niewielki groteskowy charakter. Pojawia się zatem pytanie czy możliwe jest zapewnienie udziału w posiedzeniu sądowym, a raczej jego ekwiwalentu, w sposób bardziej przystający do współczesnych potrzeb społeczeństwa. Od kilku lat wśród doktryny, w szczególności procesu cywilnego, co tłumaczyć można największym stopniem z informatyzowania tego postępowania, napotkać można głosy<sup>1</sup>, że pewnym rozwiązaniem, które nie tyle zapewniłoby możliwość realizacji zasady jawności w wymiarze zewnętrznym, co tę zasadę urzeczywistniło, jest wprowadzenie urzędowego strumieniowania rozpraw za pomocą systemu teleinformatycznego obsługującego postępowanie sądowe. Możliwość elektronicznego uczestnictwa w rozprawie sądowej, jako uzupełnienie tradycyjnej formy udziału publiczności, eliminowałaoby istniejące, korzystanie przez społeczeństwo z przysługującego mu prawa, bariery natury geograficznej czy ekonomicznej. Zwiększałoby również komfort samych uczestników postępowania przebywających fizycznie na sali rozpraw, a także dawało możliwość wykorzystania streamingu na potrzeby zajęć ze studentami czy szkolenia aplikantów. Wreszcie, można przypuszczać, że wprowadzenie strumieniowania rozpraw pozytywnie wpłynęłoby na jakość wymiaru sprawiedliwości oraz zachowanie uczestników posiedzenia.

Powszechne strumieniowanie rozpraw w sądowym systemie teleinformatycznym na chwilę obecną zdaje się być fantazją, której spełnienie wymaga zaangażowania nie tylko zasobów finansowych, technicznych i kadrowych, ale również rozsądnych i przemyślanych zmian legislacyjnych oraz poparcia ze strony najbardziej

<sup>1</sup> Zob. m. in. A. Kościółek, *Zasada jawności w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2018, s. 249.

zainteresowanych środowisk – przedstawicieli samorządów zawodowych, sędziów, prasy czy też organizacji społecznych. Reformy postępowania cywilnego w zakresie informatyzacji na przestrzeni ostatnich dwóch dekad dowiodły jednak, że nawet najskrytsze fantazje mogą się ziścić. Zawsze jednak odbywa się to małymi krokami w kierunku dalekiej przyszłości. Ten mały krok wykonało już Ministerstwo Sprawiedliwości zapowiadając uruchomienie<sup>2</sup>, w 2019 r, usługi strumieniowania rozpraw sądowych<sup>3</sup> z dostępem ograniczonym wyłącznie dla stron i ich pełnomocników. Jawność wewnętrzna, z uwagi na znacznie szerszy jej zakres przedmiotowy, daje też znacznie większe możliwości w zakresie stosowania technologicznych rozwiązań mających na celu jej realizację. Korzystanie z Portalu Informacyjnego stało się nieodłącznym elementem pracy profesjonalnego pełnomocnika, a samo narzędzie na dobre zakorzeniło się w świadomości nie tylko radców prawnych i adwokatów, ale także obywateli. Zasadnym było zatem podjęcie decyzji, aby to właśnie Portal Informacyjny stał się kanałem za pośrednictwem, którego realizowany będzie streaming posiedzeń sądowych. Nim jednak jako strona, uczestnik postępowania lub pełnomocnik zasiądziemy

2 Projekt „Wdrożenie protokołu elektronicznego w sprawach cywilnych i wykroczeniowych (nr PR/III/15/2013, Etap II – Wdrożenie nowych oraz podniesienie jakości i dostępności istniejących e-usług publicznych powiązanych z protokołem elektronicznym)” w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa, nr Projektu: POPC.02.01.00–00–0038/15).

3 Jednocześnie uruchomione zostaną również następujące usługi w Portalu Informacyjnym: wniosek o przeprowadzenie tzw. rozprawy odmiejscowionej za pośrednictwem środków umożliwiających komunikację na odległość, wniosek o automatyczne rozpoznanie mowy protokołu elektronicznego, wniosek o dostęp do nagrania audio-wideo protokołu elektronicznego oraz wniosek o rezerwację stanowiska w czytelnicy dla celu zapoznania się z protokołem elektronicznym.

przed ekranem komputera, by wysłuchać wyroku<sup>4</sup> czy podziwiać zmagania upoważnionego przez nas aplikanta, koniecznym będzie złożenie w systemie odpowiedniego wniosku, którego rozpoznania dokonywać będzie przewodniczący składu orzekającego, uwzględniając wymóg zapewnienia porządku i sprawnego przebiegu posiedzenia. Ze względów technicznych zaś strumieniowanie rozpraw możliwe będzie wyłącznie w przypadku tych posiedzeń, które odbywać się będą na salach wyposażonych w urządzenia rejestrujące i transmitujące obraz i dźwięk (a zatem sprzęt wykorzystywany do sporządzania protokołu elektronicznego).

Realizacja strumieniowania posiedzeń sądowych w ramach jawności wewnętrznej, pozwoli na ujawnienie problemów technicznych czy organizacyjnych w warunkach niezagrażających dobru postępowania. Dostęp do streamingu, ograniczony do określonych kategorii osób uczestniczących w postępowaniu za pośrednictwem uwierzytelnionego konta w Portalu Informacyjnym, stanowi wystarczającą gwarancję bezpieczeństwa i poufności, stając się przy tym kanwą, na której w przyszłości zbudować będzie można dalej idące technologiczne rozwiązania. Możliwość dwustronnej komunikacji elektronicznej z sądem, czy też zdalny udział w rozprawie za pośrednictwem wideokonferencji, stanowi nadal daleką przyszłość. Być może jednak ta przyszłość zaczyna się właśnie dziś. ●

4 W tym miejscu warto poczynić uwagę, że na dzień projektowania zmian w Portalu Informacyjnym nie była znana intencja ustawodawcy do wprowadzenia możliwości rezygnacji z wygłoszenia wyroku do tzw. pustej sali. W razie uchwalenia zmian przepisów do Kodeksu postępowania cywilnego, koniecznym będzie zastanowienie się, czy elektroniczny udział w charakterze publiczności może zostać uznany za równoważny fizycznej obecności na sali rozpraw.





# Portal Informacyjny

Sądów Powszechnych

## Nowe usługi elektroniczne:



Udostępnienie protokołu elektronicznego audio-wideo



Strumieniowanie posiedzenia on-line



Wykonanie automatycznego rozpoznania mowy na tekst



Przeprowadzenie rozprawy odmiejscowionej



Dostęp do nagrań w czytelni sądu



Portal  
Informacyjny

Bezpłatna aplikacja na telefony dostępna  
na platformach Android oraz iOS

# Naruszenie obowiązku samokształcenia radcy prawnego jako delikt dyscyplinarny

Marcin Kania, radca prawny

**K**ażdy radca prawny ma obowiązek dbania o rozwój zawodowy poprzez kształcenie ustawiczne i branie udziału w szkoleniach na zasadach określonych przez właściwy organ samorządu.

Podstawą tego obowiązku jest art. 14 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (w brzmieniu ustalonym Uchwałą nr 3/2014 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 22 listopada 2014 r. w sprawie Kodeksu Etyki Radcy Prawnego) w zw. z par. 7 ust. 1 Regulaminu zasad wypełniania obowiązku doskonalenia zawodowego przez radców prawnych i zadań organów samorządu służących zapewnieniu przestrzegania tego obowiązku (tekst jednolity uchwała nr 124/X/2017 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 20 października 2017 r.). Wypełnienie tego obowiązku wyraża się w uzyskaniu 40 punktów szkoleniowych w każdym z cykli szkoleniowych. Cykle szkoleniowe określa Krajowa Rada Radców Prawnych, a obecny cykl trwa od 1 stycznia 2018 r. do 31 grudnia 2020 r.

W każdym z cykli szkoleniowych zdarza się, niestety i tak, że niektórzy radcowie prawni ignorują powyższy obowiązek nie wypełniając go w pełni, bądź też nie



Fot. alphaspirit – Adobe Stock

wypełniając go w ogóle. Pojawia się więc pytanie, czy sytuacja ta winna być traktowana jako delikt dyscyplinarny czy też jako zwykłe uchybienie, za które to radca prawny nie poniesie żadnej odpowiedzialności. Większość radców prawnych, którzy spotykają się z tym problemem (których samorząd prosi o wyjaśnienia dotyczące wypełnienia obowiązku szkoleniowego), powołuje się na orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2014 r. (SDI 32/14), w którym to Sąd Najwyższy wskazał, iż *materialnoprawna podstawa przypisania odpowiedzialności dyscyplinarnej za popełnienie czynu sprzecznego z zasadami etyki radcy prawnego, tak jak każdej*

*odpowiedzialności represyjnej, musi mieć oparcie w przepisie rangi ustawowej a dopiero uzupełniająco w przepisach zawartych w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego.* Trzeba jednak mieć na uwadze, iż sytuacja ta uległa zmianie z końcem 2015 r., dlatego też pozwolę sobie po krótko omówić niniejszą problematykę, zwłaszcza w kontekście deliktu dyscyplinarnego oraz faktu, iż po upływie kilkunastu miesięcy z trwającego obecnie cyklu szkoleniowego część radców prawnych nie uzyskała jeszcze żadnego z obowiązkowych punktów szkoleniowych. Przywołane powyżej orzeczenie Sądu Najwyższego straciło na aktualności w dniu 5 sierpnia 2015 r., tj. z chwilą przyjęcia zapisów ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnym poradnictwie obywatelskim oraz edukacji prawnej (Dz.U. z 2015 r., poz. 1255 z późn. zm.). Przywołaną nowelizującą zmieniono postanowienia zarówno ustawy o radcach prawnych, jak i o adwokaturze, dając od tego momentu obu samorządom podstawę prawną do egzekwowania obowiązku doskonalenia zawodowego. Ustawodawca przypisał bowiem nowe zakresy działania zarówno Krajowej Rady Radców Prawnych (art. 60 pkt 8 lit. h ustawy o radcach prawnych), jak i Naczelnej Radzie Adwokackiej (art. 58 pkt 12 lit. m ustawy prawo o adwokaturze). Zmiany te dały podstawę do uchwalania Regulaminów dotyczących dopełnienia obowiązku zawodowego radców prawnych, czy też adwokatów w zakresie doskonalenia zawodowego i uprawnień organów samorządu umożliwiających zapewnienie przestrzegania tego obowiązku przez członków obu grup zawodowych. Od tego też momentu określanie przez organ samorządu sposobu wypełniania tego obowiązku przez członków ma umocowanie ustawowe.

Pomimo przyjęcia powyższej nowelizacji w dalszym ciągu spotkać się można

ze stanowiskiem, iż brak jest przepisów w ustawie o radcach prawnych, zawierającego nakaz stałego podnoszenia kwalifikacji, w tym nakaz udziału w jakichkolwiek szkoleniach. Przepisy ustawy nie pozostawiają jednak najmniejszych wątpliwości, że ustawodawca zobligował nasze środowisko do podnoszenia własnych kompetencji oraz kwalifikacji zawodowych. Co więcej, nakazał nam realizować ten obowiązek na zasadach określonych wyłącznie przez organ samorządu zawodowego i bezspornie nasz samorząd wywiązał się z obowiązku określenia tych zasad. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż zawód radcy prawnego bezspornie jest zawodem zaufania publicznego, utworzonym w celu świadczenia profesjonalnej pomocy prawnej tym, którzy takiej pomocy potrzebują, pomocy udzielanej w najróżniejszych sytuacjach życiowych. Toteż z uwagi na charakter materii w której się obracamy i której dotyczyć może taka pomoc ważne jest, aby przygotowanie merytoryczne do świadczonych usług było stale utrzymywane na odpowiednim, a więc najwyższym z możliwych poziomach.

Oczywistym jest przecież, że udzielanie porad prawnych, reprezentowanie strony procesu, sporządzanie wszelkiego rodzaju pism procesowych, przekłada się ostatecznie na sytuację majątkową i osobistą osób korzystających z naszych usług, a niedostatki warsztatowe wynikające chociażby z ciągłych nowelizacji prawa czy też wykładni orzeczniczej mogą powodować dla tych osób negatywne a czasami wyjątkowo dotkliwe skutki. Stąd też trudno sobie wyobrazić, aby ustawodawca celowo pozostawił mechanizmy podnoszenia kompetencji zawodowych radców prawnych wyłącznie mechanizmem rynkowym. Zasadnym jest więc twierdzenie, że ustawodawca tworząc samorzady zawodowe (radców prawnych i adwokatów) przekazał



im wyłączne kompetencje do sprawowania pieczy nad należyтым wykonywaniem obu zawodów, zwłaszcza w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony. Bezspornym jest przecież, iż ustawodawca nie nałożył obowiązku zapewnienia obywatelom możliwości korzystania z pomocy prawnej bezpośrednio na osoby wykonujące ten zawód, lecz na powołane właśnie w tym celu samorzady i to je zobligował do tworzenia warunków do realizacji tego zadania. Powierzył im więc, zadania sprawowania nadzoru na przestrzeganiem przepisów o wykonywaniu zawodu, doskonalenia zawodowego, ustalania i krzewienia zasad etyki zawodowej oraz dbałości o ich przestrzeganie. Irracjonalnym byłoby więc założenie, że realizacja zadań nakładanych na samorząd zawodowy nie rodzi po stronie członków samorządów odpowiednich obowiązków. Brak takiego powiązania czyniłoby charakter tego zawodu, jako zawodu zaufania publicznego, iluzorycznym. W tym też kontekście ustawodawca, nie bez przyczyny, nie nałożył bezpośrednio na radców prawnych obowiązku podnoszenia kwalifikacji zawodowych we własnym zakresie, pozostawiając w ich gestii jedynie jego wykonanie, lecz posłużył się pojęciem doskonalenia zawodowego, które ze swej istoty ma mieć charakter zorganizowany właśnie przez samorząd zawodowy. W tym też kontekście samorząd zawodowy, będąc odpowiedzialnym za doskonalenie swoich członków, musi nadać temu przedsięwzięciu formę na tyle zorganizowaną i sformalizowaną, aby dało się kontrolować realizację tego obowiązku. W tej sytuacji, nieuprawnionym staje się podważanie, iż zapisana w Kodeksie Etyki Radców Prawnych powinność ciągłego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, a także skonkretyzowanie w Regulaminie (uchwała nr 124/X/2017 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 20 października

2017 r.) sposobu realizacji obowiązku doskonalenia zawodowego i jego rozliczania nie ma oparcia ustawowego.

Uznać więc należy, że dopełnianie obowiązku doskonalenia zawodowego nie może, a wręcz nie powinno, uchodzić za nadmierne obciążające, tym bardziej że regulacje samorządowe pozwalają realizować ten obowiązek nawet poprzez dającą się zweryfikować aktywność formy samokształcenia na odległość. W każdym cyklu szkoleniowym samorzady udostępniają bowiem szkolenia e-learningowe oraz organizują – zarówno płatne, jak i darmowe – wykłady i warsztaty. Ponadto radca prawny może uzyskać punkty szkoleniowe także za prowadzenie prelekcji, udział w konferencjach oraz publikowanie artykułów na tematy prawnicze (na zasadach określonych przez samorząd). Wszystko to prowadzi więc do wniosku, iż niedopełnienie obowiązku podnoszenia własnych kompetencji przez radców prawnych wyczerpuje znamiona przewinienia dyscyplinarnego określonego w przepisach art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych (Dz.U. z 2018 r., poz. 2115 ze zm.) w zw. z art. z art. 14 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (w brzmieniu ustalonym Uchwałą nr 3/2014 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 22 listopada 2014 r. w sprawie Kodeksu Etyki Radcy Prawnego) w zw. z art. 60 pkt 8 lit. h ustawy o radcach prawnych w zw. z par. 7 ust. 1 Regulaminu zasad wypełniania obowiązku doskonalenia zawodowego przez radców prawnych i zadań organów samorządu służących zapewnieniu przestrzegania tego obowiązku (tekst jednolity uchwała nr 124/X/2017 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 20 października 2017 r.) co niewątpliwie stanowi postępowanie sprzeczne z zasadami etyki lub godnością zawodu oraz narusza obowiązek zawodowy każdego radcy. ●



# Nie taki egzamin straszny, jak o nim... mówią

Aleksandra Godek, aplikantka radcowska / radca prawny



Fot. Comfreak – Pixabay.com

**E**gzamin radcowski 2019 już za nami. Ostatni dzień przyniósł ulgę, ale i niedowierzenie. Trzy lata aplikacji naprawdę definitywnie zostały zakończone. Salę opuszczałam zadowolona – byłam dumna, że udało mi się przetrwać czterodniowy maraton egzaminacyjny. Właśnie wtedy przyszła mi do głowy myśl, że egzamin wcale nie jest tak straszny, jak przeważnie się o nim mówi. Z przyjemnością dzielę się zatem kilkoma myślami, które mogą okazać się przydatne dla przyszłych egzaminowanych.

## 1. Przygotowanie

Bycie przygotowanym merytorycznie to najważniejszy aspekt procesu zdawania tego egzaminu. Ilość materiału, którą należy przyswoić może być przytłaczająca. Nie warto zdawać się w tym zakresie na przypadek – dobrze rozpisany harmonogram nauki z pewnością może pomóc w niepoddawaniu się chaosowi myśli. Przy planowaniu swojej nauki do egzaminu warto od razu postawić na przyswajanie teorii, ale również na praktykę i sporządzanie poszczególnych pism czy umów.

Taki trening, najlepiej na czas, uzmysłowi nam jak radzimy sobie z analizą, pisaniem, ile czasu potrzebujemy na poszczególne czynności i starać się wypracować najefektywniejszy dla nas system. Poddanie się presji nauki, polegające na nauce wyłącznie teoretycznych aspektów, może okazać się zgubne. Wszak sam egzamin to nic innego jak zderzenie naszej merytoryki z umiejętnością szybkiego jej przetworzenia na pismo procesowe bądź inną formę. Dlatego istotne jest, aby próbować zupełnie jak podczas egzaminu na prawo jazdy. Z samą znajomością kodeksu drogowego jeszcze nikomu nie udało się z sukcesem opuścić placu manewrowego 😊. Praktyka powinna być najważniejsza. Dlatego też zachęcam do wszelkich form nauki bazujących na kazusach, zadaniach posiadających przynajmniej załączek akt. Zmusza to bowiem do właściwego rozpoznania teoretycznego problemu i mobilizuje do przełożenia go na praktyczne umiejętności ujęcia tego problemu w konkretne ramy pisma procesowego.

Okres przygotowań to z jednej strony długi czas, w którym każdy dzień spędzony na nauce wygląda tak samo, zaś z drugiej strony ilość dni do egzaminu niebezpiecznie się zmniejsza. Z perspektywy czasu, to był chyba najtrudniejszy przedegzaminacyjny test – nie dać się panice. Łatwo poddawać się myśli, że się nie zdąży, że się nie umie. Na ten rodzaj stresu przedegzaminacyjnego jest tylko jedna rada – nie dać się temu stresowi i robić swoje. Łatwo powiedzieć, trudniej wykonać – tak, ale warto również walczyć z tą emocją już na tym etapie. Zwątpienie czy rezygnacja będą przychodzić do nas jeszcze w wielu momentach, mogą pojawić się również na egzaminie. Obawy warto zrozumieć i zlokalizować, następnie zaakceptować je i oswoić. Trzymanie nerwów na wodzy wydaje się być absolutnie kluczowe.

I w tym kontekście warto jednak pamiętać, że liczy się nie tylko sama merytoryka. Powinniśmy w okresie przygotowań znaleźć również czas dla siebie i przeznaczyć również chwilę na aktywność fizyczną i odpoczynek. Umysł jest jak mięsień – każdy trenujący przynajmniej, że codzienny morderczy trening nie daje dobrych efektów. Ważny jest czas, odpoczynek i zasoby siły i energii do pracy. Odciągnięcie naszej uwagi od ciągłej nauki może przynieść zbawienne skutki w postaci lepszego skupienia i łatwiejszego przyswajania kolejnych porcji materiału. W zdrowym ciele, zdrowy duch! Jeśli kogoś sport jednak zniechęca – polecam wszelkie inne twórcze, kreatywne czynności.

## 2. Egzamin

Najtrudniejsza w egzaminie radcowskim wcale nie jest merytoryka, choć jak już wspomniałam w punkcie pierwszym, ta już na samym początku przygotowań może przytłaczać i zniechęcać. Największym wyzwaniem jest przetrwać fizycznie wielogodzinny egzamin w skupieniu oraz właściwa organizacja pracy. Trzy dni sześciogodzinnych egzaminów oraz czwartki – ośmiogodzinny to prawdziwy maraton, nieporównywalny z niczym, z czym dotychczas się mierzyliśmy. Do tego dochodzi stres oraz potencjalne zdenerwowanie tym, czym zaskoczyli nas w tym roku egzaminujący. Dlatego warto o sobie zadbać w wielu aspektach.

W kwestii organizacji pracy przede wszystkim należy pamiętać, że sześć godzin to i dużo i mało. Sporo czasu pochłania przeczytanie akt z uwagą i warto pamiętać, że jednorazowe zapoznanie się z nimi nie wystarczy – w trakcie pisania pracy egzaminacyjnej wielokrotnie będzie się do nich wracać. Dlatego przydatne jest sporządzenie



notatek, najlepiej już na komputerze, żeby następnie poszczególne uwagi zamieniać już w konkretne elementy naszego pisma procesowego. Dużym ułatwieniem było również posiadanie kolorowych karteczek przyklejanych w najważniejszych miejscach akt. Umożliwiały one swobodne poruszanie się po wszystkich merytorycznych ważnych aspektach sprawy.

Dodatkowo, co ważne, a o czym w zasadzie się przed egzaminem zapomina to to, że przytaczanie przepisów czy orzeczeń będzie musiało odbyć się w całości ręcznie – trzeba je będzie przepisać i zabiera to sporo czasu. Przy planowaniu sobie pracy na egzaminie warto również o tym pamiętać, zaś samą pracę warto zacząć od sporządzenia wizualnego pisma: data, strony, sygnatura, tytuł i... podpis. Od razu, aby o nim nie zapomnieć i mieć pewność, że podpisaaliśmy się dobrze.

Jednak sam egzamin dla aplikantów z pewnością nie będzie bardzo zaskakujący. Nie mam w tym momencie na myśli samego zakresu merytorycznego – w tym aspekcie warto od razu założyć, że nasza sprawa może dotyczyć czegokolwiek.

Jednakże pod względem formy – egzamin nie zaskoczy. Wszystkie pisma procesowe, umowy czy opinie stanowiły przedmiot zarówno naszych aplikanckich zajęć, jak i kolokwiów. Zatem, spokojnie aplikanci! Z pewnością w toku aplikacji przyszło Wam pisać to, cokolwiek przydarzyło się na egzaminie. Sama świadomość, że na egzaminie z pewnością dostaniemy do napisania formę, którą już znamy i przerobiliśmy na zajęciach, a i zapewne w trakcie pracy zawodowej, powinna nas już nieco uspokajać. I niech uspokajają właśnie te rzeczy, na które mamy wpływ i świadomość własnych umiejętności. Warto z tego czerpać. Na merytoryczny zakres nie mamy wpływu, możemy nastawić się jedynie na to, że damy z siebie wszystko. I chyba takie nastawienie, które nie wiąże się z dużymi oczekiwaniami wobec siebie, za to niesie nastawienie, że każdego dnia daję z siebie jak najwięcej, aby mieć poczucie, że zrobiło się wszystko, co tylko można było – powinno przynieść nam zadowolenie z siebie. Czy się uda? Nie wiadomo. Nigdy nie wiadomo. Warto jednak dbać o dobre myśli na swój temat, nawet gdyby noga się powinęła. Najważniejsze powinno być uczucie, że rękawica została godnie podjęta i że w jak



Fot. OIRP we Wrocławiu

najlepsze rozwiązanie sprawy włożyliśmy nasze wszystkie moce.

Z pewnością – jeśli już o mocach mowa – zasób siły i energii jest bardzo istotny. Na egzaminie możemy mieć przy sobie jedzenie i picie. Zadbajmy o to! Jest to zdecydowanie jeden z momentów, który może nam umilić tę ciężką przeprawę, zwłaszcza jeśli mamy jakieś ulubione przysmaki i nadają się one (są nieskomplikowane, zapakowane, nie brudzą, można je łatwo i wygodnie zjeść) do zabrania na egzamin. Komisja co prawda dobrze dba o aplikantów i każdego dnia aplikant dostaje tzw. suchy prowiant, ale jeśli wiemy, że jest jedna czekolada, która zawsze najlepiej poprawia nam humor – nie zaszkodzi mieć ją ze sobą. A może to właśnie ona pozytywnie wpłynie na wynik naszego egzaminu?

Nie zapominać również o jeszcze jednym, fundamentalnym aspekcie każdego ludzkiego sukcesu. O śnie i relaksie. Pomiedzy poszczególnymi dniami egzaminacyjnymi, najważniejsze dla nas powinno być wyspanie się i regeneracja. Powtarzanie jakichkolwiek partii materiału na następny dzień naprawdę nic nie da, a wypoczęta i dobrze myśląca głowa może wiele zmienić.

### 3. Po egzaminie

„Gdy rozum śpi, budzą się demony” – taki tytuł nosi rycina hiszpańskiego malarza Francisco Goi. Gdyby artysta był aplikantem, to z pewnością stworzyłby dzieło o tytule, w którym demony budzą się tuż po zakończeniu egzaminu. Demony niepewności i porównywania prac. Nie warto! Miesiąc czekania na wyniki to czas, w którym już się nic nie zmieni i nie poprawi. Rozmowy o egzaminie, czy – o zgrozo! – porównywanie prac i rozwiązań może przynieść tylko niepotrzebne nerwy i to

w dodatku w odniesieniu do okoliczności, których nie można już zmienić! Wyniki egzaminu – do momentu ich ogłoszenia – przypominają eksperyment z kotem Schrödingera. Są jednocześnie pozytywne i negatywne. Nasze usilne starania, aby zrozumieć, czy napisaliśmy dobrze, czy argumentacja była prawidłowa, czy o niczym się nie zapomniało, nie mogą przynieść nic dobrego. Choć jest to trudne i pokusa jest silna, nie warto powracać do egzaminu, a co najważniejsze: nie zakładać, że się nie udało. Bliska przyszłość przyniesie pewność, zaś w okresie niepewności nie pozostaje nam nic innego, jak cieszyć się błogą nieświadomością.

### 4. Podsumowanie

Egzamin da się przeżyć i to z sukcesem. Może zabrzmieć to banalnie, ale wszystko jest w naszej głowie. Ciężko o bardziej oczywistą prawdę, ale jednocześnie o bardziej trafne podsumowanie przygotowań do egzaminu radcowskiego i samego jego przebiegu. To nie jest łatwy czas, ale jednocześnie jest to najlepszy test jak sobie radzimy z naszymi nerwami, jak potrafimy zorganizować sobie pracę i w końcu jak efektywnie pracujemy. Sporo wynosimy z samej aplikacji i warto o tym od początku pamiętać – świadomość tego ile już umiemy powinna nieść ze sobą dozę spokoju w momentach najgorszej paniki. Na uzupełnienie naszych umiejętności i wiedzy mamy czas przed egzaminem. A i tak może się nie udać. Co wtedy? To ważna nauka, z której warto czerpać na przyszłość. Jeśli się uda, satysfakcja i ulga gwarantowane. W każdym przypadku, niezależnie od wyników, przejście przez ten egzamin to powód do dumy – tak wymagającej rzeczy z pewnością na naszej drodze nie doświadczylśmy i każdy z nas jest zwycięzcą już tylko dlatego, że podjął się tego wielkiego wyzwania. ●





# Dni otwarte OIRP dla studentów prawa

Maciej Jarecki, radca prawny



Fot. OIRP we Wrocławiu

**W** dniu 8 maja 2019 r. w naszej Izbie odbyła się kolejna edycja Drzwi Otwartych OIRP we Wrocławiu. Studenci prawa, zainteresowani aplikacją radcowską, mieli okazję porozmawiać z radcami prawnymi i zadać im nurtujące ich pytania. Sporo kontrowersji wzbudziła instytucja patronatu.

Drzwi Otwarte OIRP to coroczne wydarzenie organizowane przez naszą Izbę we współpracy z ELSA Wrocław, czyli lokalnym oddziałem Europejskiego Stowarzyszenia Studentów Prawa. Studenci prawa corocznie odwiedzają naszą siedzibę i mają okazję spotkać przedstawicieli

samorządu radców prawnych. Spotkanie to jest okazją do szczerzej rozmowy i wyjaśnienia wątpliwości, które mają studenci zastanawiający się nad wyborem drogi zawodowej.

W tym roku studenci mieli możliwość spotkania się z Dziekanem mec. Leszkiem Korczakiem, Wicedziekanami: mec. Joanną Zimoń-Frankiewicz, mec. Pauliną Sosnowicz oraz mec. Tomaszem Schefflerem, z radcą prawnym *in statu nascendi* Aleksandrą Godek, która zdała egzamin zawodowy i oczekuje na ślubowanie, a także z autorem tekstu mec. Maciejem Jareckim, inicjatorem reaktywowania Drzwi Otwartych. Silna reprezentacja naszego

samorządu na tym spotkaniu okazała się być dobrym pomysłem, ponieważ każdy z radców miał możliwość zaprezentowania tego aspektu działalności samorządu radcowskiego, na którym zna się najlepiej. Szczególnym zainteresowaniem studentów cieszyła się relacja świeżo upieczonej absolwentki aplikacji radcowskiej – Aleksandry Godek, która przedstawiła blaski i cienie (w tej kolejności) odbywania aplikacji oraz przybliżyła cienie i blaski (w tej kolejności) egzaminu zawodowego. Studentów zrzyszonych w ELSA zainteresowała też działalność Komisji ds. Promocji i Integracji, którą kieruje była „Elsowiczka” Wicedziekan Paulina Sosnowicz. Autor tekstu, z wrodzonej skromności i nabytej skrupulatności, musi również odnotować, że studenci byli żywo zainteresowani inicjatywami na rzecz aplikantów, które autor ma przyjemność koordynować, to jest Konkursem Krasomówczym Aplikantów Radcowskich oraz Aplikanckimi Targami Pracy.

Najciekawszą częścią spotkania są zawsze pytania zadawane przez studentów. Oczywiście, jak co roku, pojawiły się klasyki w postaci: „czym właściwie różni się radca od adwokata?”, czy też „która aplikacja jest lepsza”. W zeszłym roku sporo pytań dotyczyło tzw. aplikacji uniwersyteckiej, której wprowadzenie było zapowiadane przez rządzących, a o której, na szczęście (zdaniem autora), słuch zaginął. W tym roku nikt ze studentów nie interesował się już tą kwestią.

Studenci w tym roku dociekali za to, jaki jest właściwie sens odbywania aplikacji, skoro już będą magistrami prawa. Pytali, czy to nie jest tak, że w trzy lata powtarza się pięć lat edukacji uniwersyteckiej. Odpowiadając na to pytanie radcowie prawni zwrócili uwagę na fakt, że nauka na aplikacji ma zupełnie inny – praktyczny

wymiar. Na szkoleniu z aplikacji radcowskiej sama znajomość przepisów nie jest wystarczająca. Osoba, która potrafi perfekcyjnie wyrecytować kodeks, ale nie wie jak zinterpretować i zastosować jego przepisy, nie może być dobrym prawnikiem – praktykiem. Co więcej, na aplikacji nie ma już takiej ilości przedmiotów „okołoprawniczych”, czy też ogólnokształcących, jak na studiach uniwersyteckich.

W czasie tegorocznego spotkania wiele pytań dotyczyło instytucji patronatu. Można wręcz powiedzieć, że studenci mieli sporo obaw wobec tego jak patronat funkcjonuje i jaką władzę ma patron nad aplikantem. Na pewno część z tych obaw wynikała z braku dogłębnej znajomości tematu i w tej części radcowie starali się wyjaśnić aplikantom, jakie mity narosły wobec tej instytucji. Czy jednak obawy studentów były całkowicie nieuzasadnione? W ocenie autora tekstu – nie. Niestety, relacja patron-aplikant rzadko wygląda niczym archetypowy stosunek mistrz-uczeń opisany w „Imieniu Róży” przez Umberto Eco. Przede wszystkim ze względu na to, że zarówno współcześni Wilhelmmowie z Baskerville, jak i Adsowie z Melku są zbyt zapracowani, żeby móc zrealizować wszystkie ambitne wytyczne KIRP w zakresie patronatu. Często zatem stosunek patronatu pozostaje relacją na papierze. Zwłaszcza, jeżeli aplikant nie ma kontaktu z patronem w miejscu pracy.

Na koniec tej krótkiej relacji należy złożyć podziękowania wszystkim obecnym na spotkaniu, zarówno ze strony OIRP, jak i ze strony studentów prawa. Szczególne podziękowania należą się Aleksandrze Godek, która w tym roku zadebiutowała jako organizatorka wydarzenia z ramienia OIRP oraz Mikołajowi Karniszewskiemu, nowo wybranemu prezesowi ELSA Wrocław, który koordynował projekt od strony naszego partnera uczelnianego. •

# „Nic o Nas bez Nas!”, czyli głos aplikantów na VI Forum Aplikantów Radcowskich w Zielonej Górze

Zuzanna Pawlikowska, aplikantka radcowska



Fot. OIRP w Zielonej Górze

**S**amorząd radcowski uważany jest obecnie za najprężniej rozwijający się samorząd prawniczy, dlatego nikogo nie dziwi liczba chętnych przystępujących do egzaminu wstępnego na aplikację radcowską. Wobec tego, samorząd dąży do poprawy jakości świadczonej pomocy prawnej i kładzie duży nacisk na poziom szkolenia aplikantów. Organizacja takich wydarzeń jak Ogólnopolskie Forum Aplikantów Radcowskich jest okazją do wymiany spostrzeżeń, doświadczeń, sygnalizowania pojawiających

się problemów i postulowania sposobów na ich rozwiązanie, dzięki czemu władze samorządu mogą dynamicznie reagować i dostosowywać poziom kształcenia do wymagań i oczekiwań rynku usług prawnych. OIRP we Wrocławiu reprezentowali apl. Kamil Durnaś (II rok), Marta Sakowska (II rok), Marek Paluch (I rok), śródowna (zastępca starosty), Agnieszka Kulawinek (I rok), Zuzanna Pawlikowska (I rok)

W dniach 17–19 maja 2019 r. w Zielonej Górze odbyło się VI Forum Aplikantów

Radcowskich, zorganizowane przez Krajową Izbę Radców Prawnych i Okręgową Izbę Radców Prawnych w Zielonej Górze. Na wydarzeniu tym spotkali się reprezentanci aplikantów dziesiętnastu Izb. Forum otworzyła Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Zielonej Górze. Jowita Pilarska-Korczak, witając uczestników w mieście Bachusa. Podczas otwarcia towarzyszył Nam również Dziekan naszej Izby Leszek Korczak. Zielonogórcy gospodarze postarali się o to, aby przedstawić swoje miasto od jak najlepszej strony. Po oficjalnym otwarciu, w zabytkowym Rektoracie Uniwersytetu Zielonogórskiego, gospodarze ugościli Nas w siedzibie swojej Izby, a następnie zapewnili wspaniałą rozrywkę podczas występu kabaretu Rewers.

Organizatorzy zadbali, aby od samego początku, Forum służyło nie tylko nauce i wymianie doświadczeń, ale przede wszystkim integracji aplikantów z całego kraju. Mimo iż atmosfera utrzymana była w luźnej konwencji, co sprzyjało integracji i nawiązaniu międzymiastowych przyjaźni, przed uczestnikami Forum stało bardzo ważne zadanie – wspólna debata nad obecnym kształtem aplikacji oraz wypracowanie postulatów na przyszłość, po to, aby szkolenie przyszłych radców prawnych było konkurencyjne, efektywne, a przede wszystkim sprostało oczekiwaniom samych aplikantów i umożliwiło im jak najlepsze przygotowanie do wykonywania zawodu.

Fundamentem dyskusji VI Ogólnopolskiego Forum Aplikantów Radcowskich był ujawniony w tym roku raport „Nużący rytuał. Aplikacja adwokacka i radcowska w Polsce”, który rzucił cień na obecny kształt aplikacji i sytuację aplikantów na rynku pracy. Na przełomie lat 2017 i 2018 Centrum Edukacji Prawniczej i Teorii Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego (CLEST) prowadziło badania dotyczące aplikacji

adwokackiej i radcowskiej w Polsce. Analiza oficjalnych wypowiedzi przedstawicieli samorządu i wyników ankiety, wypełnionej przez ponad tysiąc aplikantów, ujawniła znaczące różnice między obrazem aplikacji, jaki wyłania się z wypowiedzi reprezentantów samorządu, a oceną aplikacji przez jej uczestników. W raporcie badana była sytuacja aplikantów na rynku pracy z uwzględnieniem zarobków i warunków zatrudnienia, ocena instytucji patronatu, zajęć szkoleniowych w ramach aplikacji, a także samej aplikacji jako kompleksowego procesu kształcenia. Młodzi prawnicy swoją edukację zawodową oceniają krytycznie, prawie siedmiu na dziesięciu respondentów uważa, że aplikacja nie przygotowuje dobrze do wykonywania zawodu profesjonalnego, pełnomocnika przy tym uznając opłatę za aplikację za zbyt wysoką w stosunku do oferowanej jakości zajęć. Jedynie połowa respondentów poleciłaby znajomym aplikację w swojej izbie. Niestety konkluzje raportu pokazały, iż odbiór aplikacji odbiega od oficjalnych deklaracji przedstawicieli samorządów.

Wobec tak niezadowolających wyników raportu, uczestnicy Forum stanęli przed trudnym zadaniem znalezienia źródeł problemów i możliwości poprawy sytuacji aplikantów. W związku z tym drugi dzień Forum rozpoczął się od dyskusji pod przewodnictwem Dziekana Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie i Przewodniczącego Komisji Wspierania Rozwoju Zawodowego Włodzimierza Chróścika, podczas której uczestnicy ustalili pięć bloków tematycznych, które wymagały syntetycznej analizy tj. ewaluacja aplikacji, idealny wykładowca, aplikant w samorządzie, praktyki i analiza portalu [www.radczy-razem.pl](http://www.radczy-razem.pl).

Zadaniem grup było stworzenie pożądanego wzorca i wypracowanie postulatów

dla każdego z problematycznych obszarów. Jedne z ciekawszych wyników swojej pracy przedstawiła grupa warsztatowa pracująca nad tematem ewaluacja aplikacji – spojrzeli na aplikację radcowską z perspektywy sprzedażowej. Uznali, iż szkolenie aplikantów jest niczym innym, jak usługą, którą usługodawca oferuje swoim klientom na rynku, w związku z czym kluczowe powinno być badanie satysfakcji aplikantów ze szkolenia, budowanie pozytywnych relacji z usługobiorcami, identyfikowanie obszarów, które z perspektywy „klienta” są do poprawy. W związku z tym, niezbędna jest informacja zwrotna od aplikantów poprzez szeroko zakrojone badanie satysfakcji – anonimowe, najmniej uciążliwe, ujednolicone na poziomie krajowym ankiety dotyczące modelu szkolenia przeprowadzane po każdym zajęciach. Uzyskane informacje mogłyby być gromadzone i przetwarzane na poziomie poszczególnych samorządów i na szczeblu krajowym. Ciekawym rozwiązaniem, aby jakość kształcenia aplikantów wzrosła, mogłyby być system premiowania wykładowców – wynagrodzenie wykładowcy uzależnione byłoby częściowo od miernika jakości, między innymi dzięki wysokim ocenom w ankietach. Grupa zajmująca się tym obszarem podkreśliła, że ewaluacja musi być cyfrowa i jak najmniej uciążliwa.

Wiele uwagi poświęcono tematyce wykładowców, którzy stanowią istotny element kształcenia przyszłych radców prawnych. Uczestnicy byli zgodni, że kadre szkoleniową powinni stanowić nie tylko sędziowie, ale także radcowie prawni, których bogate doświadczenie praktyczne mogłoby stanowić dla aplikantów cenne źródło wiedzy. Postulowano, aby odejść od formy wykładowej, gdyż zajęcia powinny skupiać się na praktycznych aspektach wykonywania zawodu. Również w tym zakresie uznano, że niezbędna jest kontrola jakości wykładów,

po to, aby wykładowcami były osoby, które oprócz niewątpliwej wiedzy, posiadają predyspozycje do jej przekazywania. Ciekawym postulatem grupy warsztatowej była propozycja wprowadzenia fakultatywnego egzaminu próbnego przed egzaminem zawodowym organizowanego przez poszczególne izby, który umożliwiłby aplikantom sprawdzenie swojej wiedzy i umiejętności z wyprzedzeniem.

Burliwą debatę spowodował temat praktyk, z uwagi na to, że uczestnicy uznali, że nie jest możliwe wypracowanie jednolitych postulatów ze względu na zróżnicowanie ilościowe aplikantów w poszczególnych izbach. Przedstawiciele aplikantów byli zgodni co do tego jak ważne jest układanie planu praktyk na cały rok szkoleniowy i przekazywanie go aplikantom z dużym wyprzedzeniem. Uznali także, że praktyki mają sens wtedy, gdy patronami zostają sędziowie, którzy mają chęć, aby przekazywać wiedzę aplikantom. Niezbędne jest zapewnienie odbywania praktyk indywidualnie bądź w małych grupach, ponieważ tylko wtedy patroni mają możliwość nawiązania interakcji ze swoimi aplikantami.

Niewątpliwie VI Ogólnopolskie Forum Aplikantów Radcowskich było czasem mądrego dialogu, wartościowych refleksji na przyszłość i integracji środowiska aplikantów. Wspólnymi siłami znaleźliśmy słabe punkty aplikacji oraz wypracowaliśmy postulaty, aby było to szkolenie konkurencyjne, efektywne, aby był to czas rozwoju, nabywania doświadczeń i umiejętności praktycznych, a nie „nużący rytuał”. Poza oficjalnymi postulatami, pojawiły się głosy, że potrzeba Nam naszego, ogólnopolskiego samorządu – stworzonego przez aplikantów i dla aplikantów, dbającego o sprawy Nam bliskie, będącego łącznikiem pomiędzy aplikantami, a samorządem, bo przecież „nic o Nas bez Nas!”. •

# Aplikant na sali sądowej, czyli nabywanie uprawnień do występowania przed sądem

Hanna Kalinowska, aplikantka radcowska

**U**zyskanie statusu aplikanta wiąże się z nałożeniem na młodego prawnika wielu obowiązków, ale także, co z perspektywy przyszłego radcy prawnego wydaje się być dużo bardziej interesujące, szeregu uprawnień.

W dobie popularnych seriali prawniczych, takich jak „Suits”, „Prawo Agaty”, „Chyłka – Zaginięcie”, czy też klasyków pokroju „Ally McBeal” oraz „Magdy M.”, nie powinien dziwić fakt, iż dla większości aplikantów najcenniejszym uprawnieniem jest możliwość występowania przed sądem. Kluczowym więc, wydaje się być pytanie od kiedy i w jakim zakresie aplikant uzyskuje to uprawnienie.

Sama słuszność istnienia przedmiotowego uprawnienia nie powinna budzić wątpliwości. Konieczność praktycznego szkolenia zawodowego aplikantów, mającego na celu skuteczne przygotowanie przyszłych profesjonalistów do wykonywania zawodu, wynika wprost z zapisów tekstu jednolitego Regulaminu odbywania aplikacji radcowskiej, powołanego na mocy Uchwały Nr 395/X/2019 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 9 stycznia 2019 r. (dalej: „Regulamin”). W myśl § 1 ust. 2 pkt 2 Regulaminu celem

szkolenia jest w szczególności praktyczne zaznajomienie aplikantów z zasadami wykonywania zawodu radcy prawnego i czynnościami wchodzącymi w jego zakres oraz przygotowanie do prowadzenia samodzielnej praktyki zawodowej. Z całą pewnością, we wspomnianym zakresie przygotowania do prowadzenia samodzielnej działalności zawodowej, powinno znajdować się prawne umożliwienie przyszłemu radcy prawnemu zaznajomienia się z pracą profesjonalnego pełnomocnika, także poza godzinami przeznaczonymi na szkolenie organizowane przez Izbę.

Ciężko więc wyobrazić sobie zastosowanie modelu szkolenia aplikantów, w którym aplikant radcowski uzyskiwałby prawo do występowania przed sądami dopiero po zakończeniu aplikacji, tj. po 3 latach i zdanym egzaminie zawodowym. Dodatkowo, taka forma szkolenia kłóciłaby się z zasadą, w myśl której zarówno radca prawny, jak i aplikant radcowski powinni, poprzez swoją działalność, wykazywać przydatność do wykonywania zawodu radcy prawnego. Zasadę tę, w zakresie odnoszącym się do aplikantów, należy wywieść *a contrario* z art. 37 ust. 2 Ustawy o radcach prawnych (dalej: „u.r.pr.”), zgodnie z którym *Rada okręgowej izby radców prawnych może skreślić aplikanta radcowskiego z listy*



aplikantów radcowskich, jeżeli stwierdzi jego nieprzydatność do wykonywania zawodu radcy prawnego.

Ponadto, brak możliwości wdrażania aplikanta w praktykę procedur towarzyszących rozprawom sądowym mogłoby stanowić zarówno psychiczną, jak i merytoryczną przeszkodę do kontynuowania przyszłej pracy na „salach sądowych”. Sama teoretyczna znajomość przepisów prawa procesowego nie jest bowiem wystarczająca, aby w pełni przyswoić zasady, jakimi rządzi się proces, z perspektywy profesjonalnego pełnomocnika. Niewątpliwie, istotnym jest poznanie niepisanych reguł, z którymi aplikant może się oswoić jedynie poprzez praktykowanie wystąpień przed sądem.

Oczywiście w rzeczywistości wielu radców prawnych, w ramach swojej praktyki zawodowej, radca nie zajmuje się prawem procesowym, nie bywa w sądzie, bądź wykonuje zawód, jako tzw. *in-house lawyer*, jednakże celem aplikacji radcowskiej winno być przygotowanie przyszłych prawników w sposób na tyle szeroki, aby pod koniec 3-letniego okresu szkoleniowego byli oni w stanie samodzielnie i świadomie podjąć decyzję, w którym kierunku poprowadzą własną działalność.

Przed wejściem w życie nowelizacji u.r.pr., tj. przed sierpniem 2013 r., uprawnienie aplikantów do występowania przed sądami było znacznie mniej liberalne niż w jego współczesnym kształcie. Do sierpnia 2013 r. aplikanci radcowscy mieli prawo do zastępowania radców prawnych po upływie 6. miesięcy, licząc od rozpoczęcia aplikacji, aczkolwiek dotyczyło to jedynie występowania przed sądami rejonowymi, organami ścigania oraz organami administracji publicznej. Natomiast, po upływie 1 roku i 6 miesięcy aplikanci nabywali



Fot. freepik – Freepik.com

prawo do występowania przed innymi sądami, poza Sądem Najwyższym, Naczelny Sąd Administracyjny, a także Trybunałem Konstytucyjnym.

Poprzednio obowiązujący przepis z art. 35(1) ust. 1 i 2 u.r.pr., mógł być więc wyrazem zasady ograniczonego zaufania wobec aplikantów oraz traktowania ich w kategoriach quasi-profesjonalnych. Aplikanci nabywali bowiem uprawnienie do występowania przed sądem stopniowo, wraz z upływem kolejnych etapów szkolenia.

Obecnie, aplikant nabywa prawo do zastępowania radcy prawnego przed sądami, organami ścigania, organami państwowymi oraz samorządowymi już po upływie pierwszych 6. miesięcy aplikacji. Wyjątkiem jest występowanie przed Sądem Najwyższym, Naczelny Sąd Administracyjny, Trybunałem Konstytucyjnym oraz Trybunałem Stanu, przed którymi, podobnie jak w myśl dawnych przepisów u.r.pr., aplikant występować nie może.

Pomimo iż zakres w jakim współczesny aplikant może zastępować radcę prawnego przed sądem nie powinien budzić wątpliwości, kwestię problematyczną może

stanowić precyzyjne określenie terminu, od którego należy liczyć 6-miesięczny okres bez uprawnień.

Zgodnie z literalnym brzmieniem przepisów aplikant nabywa przedmiotowe uprawnienie *po 6. miesiącach aplikacji*. Powstaje, więc pytanie, jaką datę należy przyjąć za początek biegu w/w terminu.

Zgodnie z art. 32 ust. 2 u.r.pr. aplikacja radcowska rozpoczyna się 1 stycznia każdego roku. Taki zapis mógłby sugerować brak szczególnej złożoności omawianego problemu, jednakże wątpliwości pojawiają się, gdy spojrzymy na § 2 ust. 3 Regulaminu. W jego myśl *aplikacja rozpoczyna się po uzyskaniu wpisu na listę aplikantów radcowskich i złożeniu przez aplikanta ślubowania*. Biorąc pod uwagę oba te zapisy, możemy dojść do wniosku, iż *de facto* wskazują one trzy różne daty. Pierwszą z nich jest wywiedziona wprost z przepisów data 1 stycznia danego roku. Drugą jest data podjęcia uchwały o wpisie danego kandydata na listę aplikantów radcowskich. W praktyce uchwały podejmowane są pod koniec roku kalendarzowego poprzedzającego rok rozpoczęcia aplikacji, tj. na przestrzeni października/listopada.

W kontekście terminu nabycia uprawnień do występowania przed sądem, różnica pomiędzy przyjęciem za początek terminu dnia w październiku a przyjęcie dnia 1 stycznia jest znacząca. Trzecią datę stanowi dzień złożenia przez aplikanta ślubowania. Każdego roku ślubowanie odbywa się w pierwszym tygodniu stycznia, nie mniej jest to data ruchoma.

Ułatwienie może stanowić fakt, że dwa wydarzenia wskazane w przytoczonym zapisie Regulaminu, po których rozpoczyna się aplikacja, muszą wystąpić łącznie. W konsekwencji nasze rozważania

powinny ograniczyć się jedynie do dwóch dat, a mianowicie do 1 stycznia i corocznej daty ślubowania.

Celem uproszczenia przedmiotowego zagadnienia, Okręgowa Izba Radców Prawnych we Wrocławiu przyjęła praktykę obliczania terminu od daty wskazanej w art. 32 ust. 2 u.r.pr., tj. od 1 stycznia każdego roku. W rezultacie, aplikanci radcowscy nabywają uprawnienie do zastępowania radcy prawnego przed m.in. sądami z upływem dnia 30 czerwca każdego roku, co oznacza, że od 1 lipca włącznie, aplikant nabywa uprawnienie do występowania przed sądem.

Inną kwestią, która może być zastanawiająca dla aplikantów pierwszego roku, jest ich udział w procedurze uzyskania przedmiotowego uprawnienia. Nasuwa się pytanie – czy aplikant musi dopełnić jakichś formalności, aby uzyskać uprawnienie do występowania przed sądami, czy też nabywa je, po upływie terminu, z mocy prawa?

Odpowiedź na to pytanie z pewnością zadowolili wszystkich zainteresowanych, bowiem aplikanci nie muszą uczestniczyć w procedurze nadawania im uprawnień wynikających z ustawy.

Dla potwierdzenia, czy na pewno możemy już spokojnie zastępować swoich patronów, warto sprawdzić aplikancki status w Biuletynie Informacji Publicznej Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu (lub innych izb). Na stronie głównej Biuletynu, po wybraniu zakładki *Lista aplikantów*, pojawi się tabela, w której jedna z rubryk zawiera informację *Prawa do zastępowania radcy prawnego*, jeżeli przy nazwisku danego aplikanta pojawi się słowo *Tak*, wówczas ma on pewność, że może zastępować radcę prawnego przed sądami. ●

ZAPRASZAMY RADCÓW PRAWNYCH  
I APLIKANTÓW NA

**SUMMER PARTY  
WSPÓLNY  
SAMORZĄD**

**30 sierpnia 2019 r.  
HotSpot Beach Bar**

**ZRZUĆ TOGĘ I CHODŹ NA PLAŻĘ!**

**#ZRZUCTOGEICHODZNAPLAZE  
#OIRPWROCBEACHPARTY**

**oirp  
Wroclove**

Szczegóły wkrótce na stronie Izby oraz profilu FB

# Sprawozdanie ze szkolenia wyjazdowego w dniach 24–26 maja 2019 r. w Polanicy Zdroju

Artur Górecki, radca prawny



Fot. Archiwum Hotelu Polanica Resort & Spa

**W** dniach 24–26 maja 2019 r. w Hotelu Polanica Resort & Spa w Polanicy Zdroju, odbyło się szkolenie wyjazdowe organizowane przez Okręgową Izbę Radców Prawnych we Wrocławiu. Tematyka wykładów, które poświęcony był cały sobotni dzień szkolenia, obejmowała omówienie wybranych zagadnień prawno-karnych na tle przestępstwa wypadku drogowego oraz

przedstawienie najważniejszych zmian w praktyce egzekucyjnej wynikających z przepisów ustawy o komornikach sądowych. W tym szkoleniu wzięło udział blisko 150 radców prawnych.

Pierwszy wykład poprowadził Sędzia Sądu Okręgowego Tomasz Krawczyk, który w swym wystąpieniu przedstawił wybrane praktyczne aspekty metodyki pracy obrońcy i pełnomocnika oskarżyciela



Fot. OIRP Wrocław

poślukowego w sprawie przestępstwa wypadku drogowego, z uwzględnieniem praktyki orzeczniczej, a także z nawiązaniem do teorii obiektywnego przypisania. Wykład cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem, był prowadzony żywiłowo z aktywnym udziałem uczestników szkolenia, którzy na bieżąco dzielili się swoimi doświadczeniami oraz zapytaniem zakresu zagadnień objętych tematyką wystąpienia. Również po zakończeniu zajęć uczestnicy mieli możliwość zadawania prowadzącemu pytań odnośnie przedstawionej materii.

Druga, niemniej interesująca część wykładów, była poświęcona omówieniu najważniejszych zmian w praktyce egzekucyjnej wynikających z przepisów znolizowanej ustawy o komornikach sądowych. Prelegentem był radca prawny Michał Nazim,

wykonujący do niedawna zawód komornika sądowego. Prowadzący, w czasie swego wystąpienia, wnikliwie wyjaśniał kwestie dotyczące najważniejszych zmian dotyczących ustawy o komornikach sądowych, z uwzględnieniem omówienia najistotniejszych zmian w zakresie kosztów egzekucji. Wykład ten również cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem, przejawiającym się aktywnym udziałem uczestników, którzy zadawali pytania prowadzącemu, tak w trakcie prelekcji, jak też po jej zakończeniu.

Po sobotnich, interesujących wystąpieniach obu prelegentów, uczestnicy szkolenia mieli możliwość atrakcyjnego spędzenia czasu we wspólnym gronie, korzystając z ładnej pogody i walorów uzdrowiskowych Polanicy, jak też z bogatego programu rekreacyjnego oferowanego przez hotel. ●



# Wirtualne kancelarie prawne, wielkie zbiory danych i sztuczna inteligencja, czyli o tym, co czeka nasz rynek usług prawnych w niedalekiej przyszłości

Marta Kruk, radca prawny  
Izabela Konopacka, radca prawny



Fot. Tianyi Ma – Unsplash.com

**N**iewątpliwie dużo dzieje się w naszej Izbie w zakresie współpracy zagranicznej. Zarówno radcowie prawni, jak i aplikanci, mają możliwość udziału w wielu wydarzeniach organizowanych przez Komisję ds. Współpracy z Zagranicą, tj. warsztaty, konferencje, praktyki w zagranicznych kancelariach, czy też spotkania z przedstawicielami europejskich samorządów i międzynarodowych organizacji prawniczych. Ostatnio miało miejsce precedensowe

wydarzenie, którego organizatorami były 2 komisje działające przy naszej Izbie: Komisja ds. Szkoleń oraz Komisja ds. Współpracy z Zagranicą.

I tak, z uwagi na międzynarodową współpracę nawiązaną przez Komisję z przedstawicielami Izby Adwokatów w Lyonie, w dniu 11 kwietnia 2019 r. w Okręgowej Izbie Radców Prawnych we Wrocławiu odbyło się szkolenie pod tytułem: „BIG Data and AI”.





Fot. Santiago Cornejo – Adobe Stock

Szkolenie – w języku angielskim – poprowadził francuski adwokat Olivier Raynaud. Tematyka nowych technologii wykorzystywanych na rynku usług prawnych z perspektywy kolegów i koleżanek z Francji spotkała się z dużym zainteresowaniem radców prawnych, nie tylko wrocławskiej Izby. W wydarzeniu uczestniczyło blisko 90 osób. Odwiedzili nas również koledzy i koleżanki z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie uznani, praktycy specjalizujący się w dziedzinie prawa nowych technologii, m.in. mec. Roman Bieda.

Szkolenie zostało podzielone na 2 merytoryczne części. Pierwsza część została poświęcona wykorzystaniu nowych technologii, w tym rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji w sektorze usług prawnych we Francji. Druga część, poparta interesującą multimedialną prezentacją z danymi statystycznymi, poświęcona została innowacyjnym narzędziom promocji

oraz marketingu stosowanymi przez francuskie kancelarie prawne. Olivier Raynaud omówił, w szczególności, nowoczesne techniki prowadzenia dozwolonej promocji kancelarii prawnych we Francji, w social mediach oraz w Internecie, w tym zasady funkcjonowania tzw. wirtualnych kancelarii prawnych, które cieszą się dużym zainteresowaniem wśród francuskich adwokatów. Swoistą ciekawostką jest fakt, iż większość kancelarii we Francji oferuje obecnie swoim klientom świadczenie usług online z możliwością zapłaty za usługę poprzez stronę kancelarii.

Szkolenie stworzyło doskonałą możliwość do dyskusji i wymiany doświadczeń pomiędzy polskimi i francuskimi prawnikami. Stanowiło także wyjątkową okazję do zaczerpnięcia innowacyjnych pomysłów, które mogą zostać wdrożone przez członków naszego samorządu w prowadzonych przez nich kancelariach. •

# Doskonalenie zawodowe radców prawnych – zapowiedź jesiennych szkoleń i warsztatów

Joanna Zimoń-Frankiewicz, radca prawny

**Z**a nami połowa cyklu szkoleniowego 2018–2020. Z tej okazji, dnia 22 maja 2019 r., w siedzibie Krajowej Izby Radców Prawnych odbyło się spotkanie konsultacyjne Kierownika Centrum Szkolenia Ustawicznego z przedstawicielami wszystkich okręgowych izb radców prawnych zajmującymi się doskonaleniem zawodowym. Naszą OIRP reprezentowała mec. Joanna Zimoń-Frankiewicz.

W trakcie spotkania przedstawiono wstępne propozycje zmian do *Regulaminu zasad wypełniania obowiązku doskonalenia zawodowego przez radców prawnych i zadań organów samorządu służących zapewnieniu przestrzegania tego obowiązku*. Omówiono również możliwości uatrakcyjnienia oferty szkoleniowej samorządu, a także powiększenie jej o zajęcia poświęcone pozasądowym formom rozwiązywania sporów tj. mediacjom i negocjacjom. W tym celu postanowiono na bieżąco wymieniać się informacjami o wykładowcach, których szkolenia cieszą się największym zainteresowaniem i uznaniem. Przedstawiono także problemy związane z realizacją form doskonalenia zawodowego,



Fot. pressfoto – Freepik.com

takich jak seminaria, konferencje i publikacje. Przedstawiciel OIRP w Poznaniu omówił i zarekomendował do ogólnopolskiego zastosowania nową formę doskonalenia zawodowego w postaci webinarium. Następne spotkanie konsultacyjne wyznaczono na październik br.

Przed nami sezon wakacyjny, po którym począwszy od miesiąca września 2019 r.,

komisja wznowi cykl szkoleń w zwiększonym wymiarze (warsztaty sobotnie). Już teraz pragniemy poinformować, że jesienne szkolenie wyjazdowe w Polanicy poświęcone będzie w całości zmianom w Kodeksie Postępowania Cywilnego, które omówi dla nas SSO Grzegorz Karaś. Ponadto Komisja ds. doskonalenia zawodowego planuje jesienny cykl szkoleń obejmujący tematykę RODO oraz interesujące warsztaty pod hasłem – Akademia Procesowa.

Poniżej przedstawiamy Państwu więcej szczegółów odnośnie tematyki jesiennych szkoleń, przy czym szczegółowe terminy i zapisy uruchomione będą począwszy od 15 sierpnia 2019 r.. Wówczas to ukażą się na stronie i FB stosowne ogłoszenia.

## CYKL RODO

- » **Bezpieczeństwo systemów informatycznych** – Mariola Więckowska: Ogólnie o bezpieczeństwie systemów informatycznych. Jakie są zagrożenia, jak im przeciwdziałać. Np. firewall, DLP, szyfrowanie danych, jakie klucze szyfrowania wybrać, jak zanonimizować dane. Aktualne metody włamań. Wykład połączony z prezentacją zabezpieczeń, kasusami z praktyki.
- » **Warsztaty Sporządzanie i weryfikacja dokumentacji RODO** – Mariola Więckowska: Polityka bezpieczeństwa, wydawanie upoważnień, rejestr czynności itp. – jak pisać dokumentację (analiza na co PUODO zwraca uwagę przy kontrolach – na podstawie pierwszych doświadczeń, jaką dokumentację sprawdza, itp.).
- » **Warsztaty Efektowna ocena ryzyka. Wymagania RODO i Ustawy**

**o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa** – Robert Wójcik.

- » **Warsztaty Ocena skutków dla ochrony danych (DPIA)** – Tomasz Izydorczyk.
- » **Wykonanie DPIA dla kancelarii:** Uczestnicy dostają w grupach kasus, identyfikują ryzyka, jakie mogą wystąpić w kancelarii, oceniają te ryzyka, dobierają środki zaradcze. Korzystają też z wiedzy zdobytej na poprzednich wykładach.

## AKADEMIA PROCESOWA

- » **Warsztaty „Akademia Procesowa”:** *Naczelne wartości w pracy pełnomocnika procesowego. Warsztaty z metody analizy sprawy* – adw. Jakub Barański, adw. Stanisław Drozd, adw. Łukasz Lasek, r. pr. Piotr Gołędzinowski.
- » **Warsztaty „Akademia Procesowa”:** *Ustne i pisemne wystąpienia przed sądem: Symulacja rozprawy arbitrażowej* – adw. Jakub Barański, adw. Stanisław Drozd, adw. Łukasz Lasek, r. pr. Piotr Gołędzinowski.

## CZWARTKI RADCOWSKIE

- » **Postępowanie administracyjne po zmianach** – Stanisław Hojda [Prezes Samorządowego Kolegium Odwoławczego].
- » **Tajemnica przedsiębiorstwa** – Roman Bieda [radca prawny i rzecznik patentowy w Kancelarii Radców Prawnych Maruta Wachta spółka jawna. Od prawie 15 lat specjalizuje się w prawie własności intelektualnej oraz szeroko rozumianym prawie nowych technologii.

Wchodził w skład Rady ds. Cyfryzacji drugiej kadencji, powołanej przez Ministra Cyfryzacji. Przewodniczący podgrupy prawnej w zespole eksperckim Ministerstwa Cyfryzacji ds. programu działań w zakresie AI. Pracę zawodową łączy z praktyką wykładowcy oraz trenera. Wykłada przedmioty związane z prawem własności intelektualnej oraz prawem nowych technologii w Szkole Głównej Handlowej, Instytucie Podstaw Informatyki PAN oraz Akademii Leona Koźmińskiego. Jest opiekunem merytorycznym oraz wykładowcą w ramach studiów podyplomowych *Prawo Nowoczesnych Technologii* prowadzonych przez Akademię Leona Koźmińskiego w Warszawie oraz studiów podyplomowych Inspektor Ochrony Danych prowadzonych przez GWSH w Katowicach. Wykładał przedmioty prawnicze w ramach programów MBA (Zachodniopomorska Szkoła Biznesu, IPI PAN)].

» **Postępowanie reklamacyjne i dochodzenie roszczeń na rynku finansowym – wybrane zagadnienia** – dr Piotr Rodziewicz [radca prawny, pracownik naukowo-dydaktyczny na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego].

» **Rodzaje konfliktów i sposoby ich rozwiązywania** – Marta Rot [manager HR, konsultant efektywności organizacyjnej (OE/OD), certyfikowany trener po szkole Moderadora, asesor AC/DC. Pasjonat pracy na postawach, wyczulony na relacje międzyludzkie i ich wpływ na komfort życia ludzi i organizacji. Uczennica Johna Scherera,

autorytetu w zakresie tworzenia efektywnych zespołów, uznanego przez Stephena Covey'a za jednego ze 100 najlepszych amerykańskich liderów rozwoju osobistego. Wykładowca-praktyk na studiach podyplomowych „HR Business Partner” na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu]; Beata Bocian [ukończyła polsko-austriacką Szkołę Trenerów oraz akredytowane przez ICF szkolenia z Coachingu. Uczennica Johna Scherera i Amy Barnes – autorytetów w zakresie budowania efektywności organizacyjnej. Od ponad 15 lat zajmuje się doskonaleniem umiejętności pracowników różnych szczebli i obszarów oraz tworzeniem efektywnych rozwiązań i narzędzi w zakresie zarządzania zasobami ludzkimi].

» **Elektronizacja zamówień publicznych** – Mirella Lechna [radca prawny, członek założyciel Stowarzyszenia Prawa Zamówień Publicznych, współautorka książki „Prawo zamówień publicznych” (LexisNexis Polska we współpracy z kancelarią Wardyński i Wspólnicy). Doradza przy projektach infrastrukturalnych i transportowych, transakcjach PPP oraz w sprawach dotyczących prawa zamówień publicznych].

» **Przestępstwa w obrocie gospodarczym – wybrane zagadnienia materialnoprawne** – Sędzia Sądu Apelacyjnego Andrzej Kot.

» **Zasady ustalania statusu MŚP na gruncie aplikowania o dofinansowanie ze środków unijnych** – r. pr. Suzana Zatoń.

**Serdecznie zapraszamy** do śledzenia na bieżąco ogłoszeń w zakładce „Szkolenia” na stronie OIRP oraz FB, a także czynnego udziału w wykładach. ●

# Kancelaria Przyszłości i Przyszłość Kancelarii – o Międzynarodowym Konkursie FBE w OIRP we Wrocławiu

Izabela Konopacka, radca prawny



Fot. OIRP we Wrocławiu

**J**ak wielkim zainteresowaniem wśród młodych prawników cieszą się nowe technologie mogliśmy się przekonać podczas Międzynarodowego Konkursu FBE pt.: „Kancelaria Przyszłości”, którego finał odbył się 12 kwietnia 2019 roku we wrocławskiej Izbie.

To nie przypadek, że konkurs miał miejsce właśnie w OIRP we Wrocławiu, bowiem to

właśnie wrocławska Izba udziela gościny Komisji Nowych Technologii przy Federacji Adwokatur Europejskich, której, od 2015 r., przewodniczy r. pr. Izabela Konopacka (Przewodnicząca komisji ds. współpracy z zagranicą przy OIRP we Wrocławiu). Współorganizatorem konkursu była także izba adwokacka w Hadze, której Wicedziekan, adwokat Bas Martens, przewodniczy także Komisji ds. Przyszłości



Zawodów Prawniczych przy Federacji Adwokatur Europejskich.

Zgodnie z regulaminem, w konkursie mogli wziąć udział prawnicy do 35 roku życia, w tym studenci prawa IV i V roku, indywidualnie lub w dwuosobowych zespołach, przygotowując prezentację na temat swojej wizji kancelarii przyszłości.

I tak, podczas pierwszego etapu konkursu wpłynęło 30 prezentacji z różnych stron Europy tj. Włoch, Hiszpanii, Holandii, Bułgarii, Rumunii, Turcji i Polski. Spośród nich międzynarodowe jury wyłoniło 11 finalistów, którzy 12 kwietnia br. spotkali się we Wrocławiu. W II etapie konkursu uczestnicy mieli za zadanie opowiedzieć jury o swojej wizji przyszłości kancelarii w oparciu o przygotowaną prezentację – oraz odpowiedzieć na pytania zadawane przez członków jury. Konkurs został otwarty przez Wicedziekana OIRP we Wrocławiu Tomasza Schefflera, który przywitał przybyłych gości: uczestników i członków jury podkreślając, że wszyscy uczestnicy, którzy przybyli do Wrocławia są już zwycięzcami, bowiem przeszli do II etapu.

Jako przewodniczący jury, wystąpił następnie Bas Martens, który zwrócił uwagę na ważną rolę jaką w dzisiejszym świecie odgrywają nowe technologie w sektorze usług prawnych oraz podkreślił istotę propagowania wiedzy odnośnie nowych rozwiązań technologicznych wśród członków samorządu. W imieniu prezydium Federacji Adwokatur Europejskich głos zabrał adwokat Christoph Munz, który wyraził przede wszystkim podziękowania dla organizatorów.

Wśród członków jury zasiadli: r. pr. Paulina Kolowca, r. pr. Tomasz Szarek (partner w międzynarodowej kancelarii SDZ LEGAL – patrona konkursu), aplikant Agnieszka

Poteralska (zwycięzcy Global Legal Hackathon), francuski adwokat Olivier Raynaud, niemiecki adwokat Christoph Munz, holenderski adwokat Bas Martens oraz Prezes ELSA Wrocław Weronika Bańska. Każdy z członków jury powiedział kilka słów na swój temat, a następnie salę Izby wrocławskiej wypełniły niezwykle ciekawe prezentacje uczestników, które ukazały jak widzą przyszłość swojego zawodu młodzi prawnicy. Zdecydowanie wszyscy uczestnicy uznali rozwój technologiczny za najbardziej znaczący dla przyszłości zawodu prawnika. W prezentacjach mogliśmy zobaczyć m.in. „robot-lawyers” czyli narzędzia oparte na sztucznej inteligencji wykonujące pracę prawników, inteligentne umowy oparte na technologii Blockchain, narzędzia służące do analizy dokumentów, systemy przewidujące wynik postępowania sądowego, wirtualne sądy, a nawet kancelarie w formie aplikacji telefonicznych.

Jury długo debatowało za nim podjęło decyzję. Ostatecznie zwycięzcą i odbiorcą nagrody głównej została drużyna z Bułgarii tj. Rumana Yordanova i Gabriela Hristova z międzynarodowej kancelarii Penkov Markov z Sofii. Zgodnie z ich wizją kancelaria przyszłości powinna być prowadzona jako nowoczesna komercyjna firma. Kancelarie muszą dostosować się do oczekiwań swoich klientów i dostarczać „więcej za mniej”, wykorzystując nowe technologie oparte m.in. na sztucznej inteligencji. Kluczowym czynnikiem w przyszłości będzie, zdaniem autorek prezentacji, outsourcing zadań i współpraca ze specjalistami z innych dziedzin. Drugie miejsce zajęła Ludmila Glembotzky Goya z Akro Abogados w Bilbao, której bardzo innowacyjne pomysły przekonały jury. Ludmila opracowała i zaprezentowała korzyści płynące z wykorzystania w praktyce prawniczej technologii Blockchain, wideokonferencji,





Fot. OIRP we Wrocławiu

systemów przewidujących wynik postępowania sądowego i inteligentnych umów. Podkreśliła, że Legal Tech „jest i musi pozostać tylko narzędziem i nigdy nie może zastąpić prawnika”. Bracia Yavor Stoychev (kancelaria Stoychev & Stoycheva) i Yasen Stoychev (KPG Bulgaria) z Sofii zajęli trzecie miejsce. W bardzo profesjonalnej prezentacji przewidzieli w pełni cyfrową kancelarię prawną, w której kontakt twarzą w twarz z klientem nie jest już konieczny. Wspomnieli o cyfrowej archiwizacji dokumentów z dostępem dla klientów w czasie rzeczywistym, cyfrowych salach konferencyjnych, asystentach cyfrowych i innowacjach do zarządzania czasem pracy. Jury wyróżniło także tureckiego prawnika Cem Sanap Alperen (kancelaria Guner) ze Stambułu za jego wręcz aktorską prezentację. Zdaniem jury: „Cem ma energię i siłę perswazji, jakiej oczekuje każdy klient od swojego prawnika”. Zdobywczynie pierwszej nagrody zostały zaproszone na kongres FBE w Barcelonie w dniach 31 maja – 1 czerwca 2019 r., aby odebrać nagrodę główną. Zwycięzcy drugiego

miejsca zostanie zaproszona na kongres FBE w Lizbonie w dniach 24–26 października 2019 r., zaś zdobywcy trzeciej nagrody będą mieli okazję jeszcze raz odwiedzić Wrocław, na zaproszenie OIRP we Wrocławiu oraz międzynarodowej kancelarii prawnej SDZ Legal Schindhelm – patrona konkursu.

Konkurs „Kancelaria Przyszłości” zdecydowanie należy uznać za bardzo udane międzynarodowe wydarzenie, promujące nie tylko wiedzę na temat nowych technologii wśród prawników, ale także nasz samorząd i tym samym zawód „radcy prawnego” na arenie międzynarodowej. Wszyscy przybyli goście otrzymali od Izby wrocławskiej koszulki otpragujące nazwę naszego zawodu z napisem w j. angielskim: „Keep Calm. I am an Attorney-at-Law”, które spotkały się z bardzo entuzjastycznym przyjęciem wszystkich zagranicznych gości. A zatem „Keep Calm and We will Carry on” (pol. „Spokojnie, będziemy kontynuować swoje działania”) jak mawiają Anglicy. ●

# Praktyki zagraniczne w Barcelonie

Bartosz Frydel, radca prawny



Fot. Bartosz Frydel

**D**otychczas Okręgowa Izba Radców Prawnych we Wrocławiu umożliwiała zdobywanie międzynarodowego doświadczenia wyłącznie aplikantom niemieckojęzycznym. Od 2018 roku drzwi do zagranicznych kancelarii otworzyły się również przed aplikantami władającymi językiem angielskim. Dzięki nawiązanej przez Komisję Zagraniczną OIRP we Wrocławiu współpracy z *Il-lustre Col·legi de l'Advocacia de Barcelona* w lutym 2019 r. odbyłem dwutygodniowe praktyki w Roca Junyent, jednej z największych niezależnych kancelarii hiszpańskich.

Rekrutacja na praktyki w Barcelonie wyglądała podobnie jak rekrutacja na praktyki współorganizowane z Saksońską Izbą

Adwokacką (*Rechtsanwaltskammer Sachsen*). Nie chcąc poświęcać dużo miejsca na opis tego procesu – Komisja Zagraniczna OIRP informuje o nim szczegółowo na swoim profilu na Facebooku, a ponadto od tego roku uszczegóławia go Regulamin praktyk zagranicznych dla aplikantów radcowskich – muszę przyznać, że największą trudność stanowił wybór dziedzin prawa, w których zamierzałem odbywać praktykę. Wyboru tego chciałem dokonać w ten sposób, aby nie tylko poznać rodzime regulacje hiszpańskie, ale przede wszystkim wynieść wiedzę, która przyda mi się w mojej pracy w Polsce. Jednocześnie zdawałem sobie sprawę z różnic pojęciowych mogących utrudnić dopasowanie moich preferencji z właściwą kancelarią. Stało na pomocy publicznej i regulacji sektorowej w prawie Unii Europejskiej.

W wyniku tak dokonanych wyborów trafiłem do kancelarii Roca Junyent, a moim opiekunem była Rosa Isabel Peña Sastre, partnerka w departamencie prawa publicznego, która zlecała mi głównie zadania z zakresu zamówień publicznych oraz koncesji na usługi i roboty budowlane. Dla urozmaicenia obowiązków umożliwiono mi również współpracę z Yolandą Puiggròs Jiménez de Anta, partnerką w departamencie *Life Sciences*, z którą miałem przyjemność pracować przy kilku umowach negocjowanych pomiędzy podmiotami z Hiszpanii i Stanów Zjednoczonych.

Ponieważ z językiem angielskim mam styczność na co dzień, merytoryczna praca w zagranicznej kancelarii nie stanowiła dla mnie problemu. Najcenniejsze doświadczenia nie były związane wprost z wykonywanymi przeze mnie zadaniami praktykanta. Kancelaria Roca Junyent, zatrudniająca obecnie ok. 230 prawników, została założona w 1996 r. przez Miquela Roca Junyent, jednego z siedmiu Ojców Konstytucji Hiszpanii z 1978 r. Z tej racji w kancelarii pracowało wielu byłych polityków, głównie katalońskich, zajmujących niegdyś wysokie pozycje na szczeblu regionalnym i krajowym. Miałem przyjemność poznać m.in. Ramóna Camp i Batalla, byłego wiceprzewodniczącego Parlamentu Katalonii i byłego członka odpowiednika polskiej Krajowej Rady Sądownictwa – *Consejo General del Poder Judicial*. Ramon, korzystając z sympatii, jaką darzą go pracownicy Parlamentu Katalonii (liczonej w ilości osób zatrzymujących go w celu chociażby krótkiej rozmowy), zorganizował dla mnie indywidualne oprowadzanie po siedzibie najwyższego organu ustawodawczego Katalonii. Po tej wizycie nie miałem wątpliwości, że wycieczka została zorganizowana tak, by przekonać mnie o słuszności podnoszonych obecnie postulatów jednej z najaktywniejszych

wspólnot autonomicznych Hiszpanii. Chętnie podkreślano również, że dążenia katalońskich polityków są wyłącznie wyrazem woli obywateli Katalonii, a nie ich prywatnych ambicji.

Ekspozowaną w Parlamencie Katalonii bliskość rządu z obywatelami dostrzegłem również podczas wizyty w imponującym nowoczesnym kompleksie sądów, biorąc udział w rozprawie przed sądem administracyjnym. Zaskoczenie wzbudził we mnie zarówno układ sali sądowej, tj. brak dystansu i różnic w wysokości pomiędzy stołami sędziowskim oraz stron, jak i swoboda uczestników postępowania w wypowiedaniu się tak daleka, że nie było niczym dziwnym wchodzenie przewodniczącemu w słowo. Dowiedziałem się również o istnieniu w Hiszpanii zawodu prawniczego nieznanego polskiemu systemowi prawnemu. *Procuradores de los tribunales* reprezentują strony procesu obligatorystycznie w większości postępowań, będąc ich *alter ego*. Nie podejmują natomiast typowych czynności profesjonalnego pełnomocnika, jakie w Polsce wykonują radcowie prawni i adwokaci. Tym zajmują się *abogados*. Zadaniem *procuradores* jest zaś m.in. pośredniczenie pomiędzy sądem, stroną i pełnomocnikiem, doręczanie pism procesowych i weryfikacja ich poprawności formalnej.

Czas praktyk w Barcelonie wspominam bardzo dobrze, a z jeszcze większym zadowoleniem patrzę na ich efekty. Wymiana doświadczeń z zagranicznymi prawnikami zmotywowała mnie do jeszcze intensywniejszej pracy zmierzającej do tego, by w przyszłości móc świadczyć transgraniczne usługi prawnicze w zmieniającym i globalizującym się świecie. Bardzo zachęcam każdego, kto zastanawia się, czy również skorzystać z możliwości udziału w praktykach oferowanych przez OIRP. Warto. •

# Jak aplikant radcowski może wyjechać na praktykę zawodową za granicę?

Małgorzata Nierzevska

**D**zięki staraniom Komisji ds. współpracy z zagranicą Okręgowa Izba Radców Prawnych we Wrocławiu podpisała umowy o współpracy z Saksońską Izbą Adwokacką w Dreźnie (lipiec 2016 rok) i z Izbą Adwokacką w Barcelonie (luty 2018 rok) oraz nawiązała bliskie kontakty z Izbą Adwokacką w Mediolanie. W wyniku tych działań aplikanci radcowscy mają możliwość wyjazdu na praktyki w zagranicznych kancelariach, gdzie zdobywają wiedzę i doświadczenie w obszarze odmiennego porządku prawnego, poznając zasady oraz specyfikę wykonywania zawodu w innych krajach.

W tym roku, już po raz trzeci, jest prowadzony nabór aplikantów z naszej Izby i z każdym rokiem zainteresowanych przybywa, mimo że kryteria, jakie trzeba spełnić zawężają liczbę potencjalnych uczestników projektu.

Zgodnie z „Regulaminem praktyk zagranicznych aplikantów radcowskich” stanowiącym załącznik do Uchwały nr 82/2019 Rady OIRP we Wrocławiu z dnia 19 marca 2019 r. w sprawie regulaminu praktyk zagranicznych dla aplikantów radcowskich warunkami przyjęcia aplikanta na praktyki są:

- » biegła znajomość języka obcego, w tym w szczególności znajomość języka prawniczego (weryfikacja następuje na podstawie certyfikatu lub rozmowy kwalifikacyjnej);
- » podstawowa znajomość prawa państwa, w którym aplikant zamierza odbyć praktykę,
- » mile widziane jest doświadczenie w odbyciu podobnych praktyk zagranicznych, ale nie jest to warunek konieczny.

Praktyki trwają dwa tygodnie, w terminie uzgodnionym indywidualnie z partnerem zagranicznym, nie kolidującym z przebiegiem zajęć szkolenia na aplikacji radcowskiej.

Za odbycie praktyki aplikanci nie otrzymują wynagrodzenia, ale po podpisaniu umowy z Izbą, otrzymują wsparcie w wysokości 800 EURO na pokrycie wydatków związanych z pobytem w zagranicznej kancelarii.

Nawiązaniem współpracy z kancelarią i ustaleniem szczegółów praktyki zajmuje się OIRP, a wszelkie kwestie związane z organizacją podróży i pobytu aplikant załatwia już we własnym zakresie.



Fot. freepik – Freepik.com

Po powrocie z praktyki aplikant składa sprawozdanie z przebiegu praktyki do Przewodniczącej Komisji ds. współpracy z zagranicą.

To tyle o najważniejszych kwestiach wynikających z treści regulaminu, z którym można się w całości zapoznać zaglądając na stronę OIRP we Wrocławiu.

Aby dowiedzieć się więcej o praktykach zagranicznych z pozycji osób, które w takich praktykach uczestniczyły w poprzednich latach polecam relacje zamieszczone w archiwalnych numerach „Przeglądu Radcowskiego”: p. Alicji Niewiadomskiej „Praktykowanie prawa na aplikacji za granicą?” (nr 16) oraz p. Agnieszki Bonikowskiej „Praktyki za granicą – korzyści

w kraju” (nr 20), a w tym numerze p. Bartosz Frydel dzieli się z Państwem wrażeniami z pobytu na praktyce w Barcelonie.

Zacytuję tutaj fragmenty z wyżej wymienionych artykułów:

„Choć praktyki są bezpłatne (ze strony kancelarii przyjmującej), to uważam, że zdobyte doświadczenie jest bezcenne.”

*A. Niewiadomska*

„(...) zdecydowanie uważam, że udział w tym projekcie był dobrą decyzją. Trafiłam w ciekawe i wartościowe miejsce, przez co praktyki miały charakter całkowicie merytoryczny, a mnie jako praktykantce poświęcano wiele czasu i uwagi.”

*A. Bonikowska* ●

**CZY CHCESZ:  
ROZWIJAĆ SWOJĄ KANCELARIĘ?  
ZDOBYĆ UNIKALNĄ WIEDZĘ?  
NAWIĄZAĆ MIĘDZYNARODOWE KONTAKTY?  
ŚWIADCZYĆ USŁUGI TRANSGRANICZNE?  
WYSTĘPOWAĆ PRZED ETPC?**



**OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH  
WE WROCŁAWIU**

zaprasza na



## **I MIĘDZYNARODOWE FORUM KANCELARII PRAWNYCH**

MIĘDZYNARODOWE GRONO ZNAKOMITYCH PRELEGENTÓW  
GWARANTUJE WYSOKI POZIOM FORUM

**W dniu 20 września 2019 r.**  
Hotel MERCURE Wrocław, plac Dominikański 1

ORGANIZATORZY



PATRONAT HONOROWY



PATRONAT MEDIALNY



więcej szczegółów:

<https://oirp.wroclaw.pl/aktualnosci/wspolpraca-z-zagranica>



# Nowe technologie w pracy prawników – o 5. Forum Prawa Mediów Elektronicznych w Opolu z udziałem OIRP we Wrocławiu

Marta Kruk, radca prawny



Fot. Uniwersytet Opolski

**W** dniach 9–10 kwietnia 2019 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego odbyło się 5. Jubileuszowe Forum Prawa Mediów Elektronicznych. Wybitni naukowcy i praktycy prawa, już po raz piąty, mogli pochylić się nad aktualnymi problemami związanymi

z nowymi technologiami, coraz śmielej wkraczającymi w nasze życie. Tematami przewodnimi konferencji były wykorzystanie technologii blockchain, aspekty prawne sztucznej inteligencji, problemy prawne wykorzystywania pojazdów autonomicznych, cyberbezpieczeństwo, RODO oraz e-privacy.



Fot. Uniwersytet Opolski

W konferencji wzięło udział ponad 40 znamienitych prelegentów oraz kilkuset uczestników, przede wszystkim radców prawnych oraz adwokatów, a także studentów prawa. Wielu z gości przybyło do Opola z Wrocławia, w tym liczną reprezentację stanowili członkowie OIRP we Wrocławiu. Wśród zaproszonych prelegentów znaleźli się przedstawiciele naszej Izby: r. pr. Maria Dymitruk, która wraz z prof. dr. hab. Jackiem Gołaczyńskim pochyliła się nad zagadnieniem „Elektroniczny sąd a sztuczna inteligencja w prawie polskim”, kolejno r. pr. dr Gabriela Bar zaprezentowała wystąpienie „Podmiot albo przedmiot. Czy androidy marzą o byciu niewolnikiem?”, natomiast r. pr. dr Sylwia Kotecka-Kral wygłosiła referat pt. „Automatyzacja procesów w postępowaniu rejestrowym”.

Organizatorami wydarzenia był Wydział Prawa i Administracji UO, a także Izba Adwokacka w Opolu oraz Opolskie Centrum Rozwoju Gospodarki. OIRP we Wrocławiu

była jednym z partnerów 5. FPME. Na stronie wydarzenia [www.fpme.opole.pl](http://www.fpme.opole.pl) dostępna jest multimedialna publikacja po-konferencyjna, dzięki której każdy może nieodpłatnie zapoznać się z treścią zarówno wystąpień prelegentów, jak i dyskusji towarzyszącej każdemu z paneli konferencji.

Od pierwszej edycji Forum Prawa Mediów Elektronicznych, która odbyła się w 2015 roku na Uniwersytecie Wrocławskim, w wydarzeniu uczestniczyło w sumie ponad 2 tys. osób, a drugie tyle obejrzało wydarzenia konferencyjne on-line. Publikacje książkowe oraz multimedialne związane z FPME pozwalają zainteresowanym pogłębiać wiedzę na styku prawa i nowych technologii.

Już w kwietniu przyszłego roku Forum Prawa Mediów Elektronicznych, po raz drugi, zawita na Uniwersytet Szczeciński, gdzie odbędzie się szósta edycja wydarzenia. ●



# Czym skorupka za młodu...



**Robert Staszewski,**  
radca prawny

**Szanowni Czytelnicy, w ramach funkcjonowania w Samorządzie, od kilku lat zajmuję się m.in. edukacją prawną i pomimo upływu czasu, w dalszym ciągu zdarza mi się (przyznaję, że coraz rzadziej), odpowiadać na pytania typu: „Właściwie to dlaczego Izba angażuje się w działalność w zakresie edukacji prawnej?” Odpowiadam wtedy, że powodów jest kilka, a korzystając z możliwości publikacji tego artykułu, postaram się przedstawić te najważniejsze.**

Umocowanie ustawowe do zajmowania się edukacją prawną przez nasz Samorząd znajduje się w (obowiązującym od 1 stycznia 2016 r.) art. 15 Ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej. Co prawda, zajmowaliśmy się edukacją prawną jeszcze przed wejściem w życie ustawy, jednak od tej daty nasze działania zostały usankcjonowane, rozwijają się i stają się z roku na rok coraz bardziej urozmaicone. Na marginesie dodam, że na podstawie art. 16 przedmiotowej ustawy, działania te są co roku raportowane do Ministra Sprawiedliwości, który dokonuje ich oceny.

Wiemy już, na jakiej podstawie działamy, ale co dokładnie robimy?

Cyklicznie realizujemy kilka projektów edukacyjnych, a są wśród nich: Prawo w Szkole, Europejski Dzień Prawnika,

Akademia Wiedzy o Prawie i Konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży. Biorąc pod uwagę ilość zaangażowanych osób oraz czas trwania, największym (trwającym corocznie kilka miesięcy) jest projekt „Prawo w szkole”. W okresie od października do lutego prowadzimy lekcje w szkołach z woj. dolnośląskiego, podczas których radcowie prawni przekazują uczniom wiedzę z zakresu różnych dziedzin prawa oraz przedstawiają praktyczną stronę zastosowania przepisów z zakresu, między



Fot. geralt – Pixabay.com

innymi, prawa konsumentów, prawa autorskiego i ochrony wizerunku czy rękopisami i gwarancji. Równie istotnym elementem wykładów jest przedstawienie naszego zawodu, wyjaśniamy kim jest i czym się zajmuje Radca Prawny.

W ciągu ostatnich dwóch lat udało nam się spotkać z ponad czterema tysiącami uczniów w kilkudziesięciu szkołach i kilkunastu miejscowościach woj. dolnośląskiego. Osiągnięcie tak imponujących wyników byłoby niemożliwe gdyby nie zaangażowanie Członków naszego Samorządu. „Prawo w szkole” może się odbywać wyłącznie dzięki ciężkiej pracy grupy Koleżanek i Kolegów, którym chciałbym w tym miejscu serdecznie podziękować za poświęcony czas i wszelką pomoc. Do grona tych osób należą m.in.:

- » mec. Lidia Felicita Brzozowska
- » mec. Anna Celińska-Kopceć
- » mec. Kacper Cichocki
- » mec. Krzysztof Dzioba
- » mec. Ewa Gryc-Zerych
- » mec. Elżbieta Janus-Burak
- » mec. Magdalena Kaczkowska
- » mec. Wojciech Kapułka
- » mec. Marta Kędziora-Dudek
- » mec. Paweł Kolał
- » mec. Edward Koziarzewski
- » mec. Małgorzata Kozula
- » mec. Marta Kruk
- » mec. Agata Kwiatkowska
- » mec. Łukasz Laskowski
- » mec. Irena Menzel
- » mec. Alicja Nyga
- » mec. Monika Pasiewicz
- » mec. Dorota Seweryn Stawarz
- » mec. Krystyna Skotowska
- » mec. Barbara Smalarz-Czopik
- » mec. Katarzyna Sobańska-Laskowska
- » mec. Agnieszka Sotnicka
- » mec. Agnieszka Superson-Witkowska
- » mec. Natalia Szargot

- » mec. Katarzyna Tadajewska
- » mec. Paulina Zdanowska

Przykładem projektu edukacyjnego, prowadzonego na skalę ogólnokrajową, jest Ogólnopolska Akademia – Konkurs Wiedzy o Prawie, który w bieżącym roku miał już IV edycję. Konkurs składa się z trzech etapów, spośród których etap okręgowy, organizowany jest przez naszą Izbę we Wrocławiu, a finał odbywa się w Warszawie. Uczniowie rozwiązują testy i odpowiadają na pytania z zakresu zarówno przepisów prawa jak i wiedzy o zawodach prawniczych.

Niewątpliwie najbardziej „kolorowym” i najmłodszym projektem edukacyjnym jest Konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży. Wyniki tegorocznego konkursu poznaliśmy 24 maja br., a prace plastyczne laureatów możecie Państwo obejrzeć na okładce aktualnego wydania Przeglądu Radcowskiego.

Wszystkie, podejmowane przez nasz Samorząd działania edukacyjne mają przede wszystkim na celu podnoszenie świadomości prawnej dzieci i młodzieży, uświadamienie praw i obowiązków, zwrócenie uwagi na czyhające zagrożenia i wskazywanie odpowiednich dróg i możliwości rozwiązania problemów oraz uzyskania pomocy. Powinniśmy również pamiętać, że działania edukacyjne są bardzo dobrym sposobem na promowanie zawodu Radcy Prawnego. Uświadamiamy młodzieży, że zarówno w sprawach cywilnych, administracyjnych, gospodarczych czy karnych, mogą zwrócić się o pomoc właśnie do Nas. Uczniowie dowiadują się kim jesteśmy, czym się zajmujemy, jakimi zasadami się kierujemy oraz o tym, że w każdej sprawie mogą liczyć na rzetelną i profesjonalną pomoc prawną Radcy Prawnego. Właśnie dlatego zajmujemy się edukacją prawną. ●

# Dzień Dziecka

Monika Lecko, radca prawny



Fot. OIRP we Wrocławiu

**D**nia 8 czerwca 2019 r., w ogrodzie Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu, odbył się Piknik Rodzinny z okazji Dnia Dziecka.

Otwarcie imprezy uświetniło rozdanie nagród laureatom konkursu plastycznego dla dzieci i młodzieży „Z prawem za pan brat”.

Następnie uczestnicy imprezy zostali zaproszeni do zabawy, której tematem przewodnim był tym razem kosmos. Dla dzieci przygotowano moc atrakcji takich jak: dmuchana zjeżdżalnia, malowanie buziek, wykonywanie biżuterii z koralików, maxi gry oraz kreatywne warsztaty, w ramach których można było wykonać mgławice zamknięte w słoiku, projektory konstelacji i odlotowe rakiety.

Nie zabrakło również rodzinnych konkursów z nagrodami. Na małych astronautów

czekały „kosmiczne” konkurencje: wyścigi rakiet, deszcz meteorytów, kosmiczne 5 sekund, układ słoneczny, lądowanie na... Konkursy przerywane były zabawami chustą animacyjną i ogromnymi bańkami mydlanymi.

Dla najmłodszych uczestników imprezy został przygotowany „kącik maluszka” z mini basenikiem wypełnionym pięczkami, zjeżdżalnią, plastikowym domkiem i klockami. Tradycyjnie, wszystkie dzieci otrzymały upominek, a były to dmuchane piłki plażowe z logo OIRP oraz ręcznie wykonane lizaki.

Jak co roku, w przerwach między zabawami, na uczestników imprezy czekał poczęstunek: ciasta, napoje, wata cukrowa i popcorn.

Dziękujemy wszystkim za odlotową zabawę. Do zobaczenia za rok! ●



# Rejs Niebieskich Żabotów

Ewa Sławińska-Ziaja, radca prawny



Fot. OIRP we Wrocławiu

**R**adcowie prawni z OIRP we Wrocławiu, już po raz trzeci, wzięli udział we wspólnej podróży statkiem po Odrze. W sobotę, 8 czerwca 2019 r., wypłynęliśmy z przystani Hala Targowa we Wrocławiu we wspólny rejs statkiem Nereida należącym do Żeglugi Pasażerskiej.

Wydarzenie to było nie tylko doskonałą okazją podziwiania pięknych widoków oraz odkrywania uroków Wrocławia, ale także do wspólnego biesiadowania w gronie Niebieskich Żabotów.

W tym roku impreza była zorganizowana w stylu marynarskim, dlatego na głowach uczestników pojawiły się kapitańskie i bosmańskie czapeczki. Kolejanki i koledzy, kolejny raz, zachwycili nas swoją pomysłowością i inwencją w wymyślaniu kostiumów.

Rejs Niebieskich Żabotów był doskonałą okazją do integracji środowiska radcowskiego. W trakcie imprezy bawiliśmy się wspólnie tańcząc do gorących rytmów granych przez DJ-a Kamila. Mieliliśmy także możliwość popróbowania smacznych potraw z grilla, które zostały przygotowane przez obsługę statku. W trakcie rejsu obecni byli radcowie w różnych kategoriach wiekowych, co nie przeszkadzało nam w doskonałej zabawie. Rejs trwał aż 6 godzin i zakończył się dopiero o 1:30, ale przy tak dobrej zabawie trudno było uwierzyć jak szybko upłynął czas.

Mam nadzieję, że w tradycja organizacji wspólnego rejsu będzie podtrzymywana. Doświadczenie pokazuje, że tego rodzaju imprezy cieszą się ogromną popularnością. W mojej opinii to zasługa swobodnej i przyjemnej atmosfery, która za każdym razem towarzyszy nam w trakcie rejsu. ●



# Sukcesy członków OIRP we Wrocławiu, czyli XVI Ogólnopolskie Mistrzostwa Narciarskie i Snowboardowe Radców Prawnych i Aplikantów

Rafał Kryciński, radca prawny

**K**olejny raz, w malowniczej Krynicy Zdroju, w dniach od 28 lutego do 3 marca br. odbyła się XVI edycja Ogólnopolskich Mistrzostw Narciarskich i Snowboardowych Radców Prawnych i Aplikantów. W gronie 167 uczestników tych emocjonujących zawodów nie mogło zabraknąć członków Sekcji narciarstwa zjazdowego i snowboardu OIRP we Wrocławiu. Na starcie stawili się: radca prawny Anna Wieczorek, radca prawny Elżbieta Kamińska, radca prawny Łukasz Dziewoński, radca prawny Rafał Kryciński, radca prawny Maciej Gacoń, radca prawny Mariusz Turkiewicz.

W tym roku, obok tradycyjnego slalomu giganta, reaktywowano bardzo emocjonujący slalom równoległy. Na stoku Jaworzyny Krynickiej w trakcie piątkowych przejazdów treningowych panowały bardzo ciężkie warunki, gdyż dodatnia temperatura przekształciła śnieg w mokry „cukier”



Fot. OIRP we Wrocławiu



Fot. OIRP we Wrocławiu

powodujący, iż po przejeździe kilku zawodników powstały groźne muldy i śnieżna rynna. Nie zabrakło więc spektakularnych upadków, które na szczęście nie zakończyły się poważnymi kontuzjami. Nocny spadek temperatury do  $-7^{\circ}\text{C}$  umożliwił jednak bezproblemowe przeprowadzenie zawodów w sobotę, na twardej i równej dla wszystkich zawodników trasie. I tym razem członkowie naszej sekcji dowiedli, że nadal znajdują się wśród najlepszych.

Łukasz Dziewoński wywalczył srebrny medal w kategorii VII narty, natomiast Mariusz Turkiewicz również zdobył srebrny medal w kategorii IV snowboard. Z osiągniętymi czasami, do grona 8 kobiet i 16 mężczyzn – w rywalizacji w slalomie równoległym – zakwalifikowali się: Łukasz Dziewoński, Maciej Gacoń oraz Rafał Kryciński. Ponownie

najlepiej zaprezentował się Łukasz Dziewoński, który po zaciętej walce w ćwierćfinale, minimalnie uległ przyszłemu zwycięzcy, Jarosławowi Mydlarskiemu (OIRP Gdańsk).

W trakcie uroczystego rozdania pucharów, które wręczali Wiceprezes KRRP Michał Korwek, Sekretarz KRRP Elwira Szurmińska-Kamińska oraz Przewodniczący Komisji Integracji KRRP Bartosz Opaliński uczestnicy Mistrzostw mieli możliwość wesprzeć Centrum Opieki nad Dzieckiem „Razem” z Gorlic.

Gratulując zwycięzcom oraz medalistom zachęcamy do ciężkiej pracy i podnoszenia swoich umiejętności na wspólnych treningach oraz do uczestnictwa w kolejnych, już nie tak odległych zawodach. ●

# III Rajd Górski – Babia Góra

Raul Grudziński, radca prawny



Fot. OIRP we Wrocławiu

**W** dniach 29–31 marca 2019 r. odbył się, już po raz trzeci, rajd górski organizowany przez Sekcję RP Góry przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych we Wrocławiu. Tym razem współorganizatorami byli nasi koledzy z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Wałbrzychu.

Głównym założeniem naszego rajdu było dotarcie w dniu 30 marca do schroniska PTTK Markowe Szczawiny, a następnie zdobycie szczytu Babiej Góry, połączone ze zdobyciem nowych informacji

o Babiogórskim Parku Narodowym – jego historii, faunie i florze. Rzeczywistość pokazała, że czekało nas więcej wyzwań i dodatkowych atrakcji, ale o tym w dalszej części.

Rajd rozpoczął się wieczorem 29 marca zbiórką uczestników w agroturystyce ZABOREM w małej urokliwej miejscowości Zubrzyca Górna położonej u podnóża Babiej Góry i Policy. Ku zaskoczeniu organizatorów wszyscy uczestnicy dotarli na miejsce o czasie, co nie zawsze jest takie oczywiste ☺. Pomimo późnej pory (22.00)



Fot. OIRP we Wrocławiu

właścicielka agroturystyki – Pani Janina – przyjęła nas bardzo życzliwie, częstując obiadem i umożliwiając nam pierwsze zapoznanie wszystkich uczestników (ach te nocne Polaków rozmowy ☺).

Muszę wspomnieć o tym, że wielką niewiadomą rajdu była pogoda, która w tym roku jest bardzo kapryśna i dała się we znaki niejednej grupie turystów we wszystkich chyba górskich zakątkach kraju. Tym razem jednak optymistyczne prognozy sprawdziły się i sobotni poranek przywitał nas piękną pogodą bez śladu chmur na niebie. Dzień zaczęliśmy pysznym śniadaniem (niektórzy pokusili się nawet o poranne bieganie) po czym ruszyliśmy w stronę Zawoi – Markowa, gdzie znajdują się jeden z głównych parkingów i wejść do Babiogórskiego Parku Narodowego. Na

miejscu spotkaliśmy się z przewodnikiem górskim – Tomaszem Urbańcem – który okazał się źródłem wielu ciekawych informacji, obejmujących nie tylko florę i faunę Babiej Góry, ale również wielu ciekawostek historycznych, podanych często w żartobliwej formie. Po zakupie biletów ruszyliśmy zielonym szlakiem w kierunku Schroniska PTTK Markowe Szczawiny. Początkowo szlak prowadził płaskim traktem, który z biegiem czasu zaczął się powoli wypiętrzać. W drodze do schroniska czekały nas dwie przerwy, w trakcie których nasz przewodnik wprowadzał nas w świat przyrody Babiogórskiego Parku Narodowego. Jednocześnie im wyżej wspinaliśmy się na naszej drodze, tym bardziej krajobraz zmieniał się na zimowy. Miejsce trawy zastąpił śnieg, który towarzyszył nam (w ilościach coraz większych),

aż do szczytu. Piękna pogoda i wspaniałe widoki (bajkowy widok na Babią Górę) dodały nam energii na coraz bardziej stromym podejściu. Po ok. 2 godzinach od wyjścia z parkingu dotarliśmy do schroniska Markowe Szczawiny. Schronisko to ma wspaniałą i bogatą historię, o której mieliśmy okazję dowiedzieć się od naszego przewodnika. Położone jest na wysokości 1180 m n.p.m. i było pierwszym schroniskiem w Beskidach Zachodnich otwartym oficjalnie 15 września 1906 roku. Po latach historycznej zawieruchy i dzięki wspaniałym ludziom – prawdziwym pasjonatom gór – schronisko przetrwało i rozwijało się. W latach 70. dwudziestego wieku rozwój schroniska niekoniecznie szedł w dobrym kierunku (zmiany architektoniczne, wyposażenie, coraz mniejsza funkcjonalność). Ostatecznie w 2006 roku wmurowano kamień węgielny pod budowę nowego schroniska (stare było już w tak kiepskim stanie, że nie nadawało się do remontu). Jak na trudne górskie warunki budowa nowego schroniska przebiegła szybko i już w kwietniu 2010 roku obiekt przyjął pierwszych turystów.

Po krótkim odpoczynku we wspomnianym schronisku, cała grupa ruszyła szlakiem czerwonym na przełęcz Brona i jest to ta część szlaku na szczyt, gdzie turyści mogą pierwszy raz doświadczyć prawdziwych trudności i szybkich zmian wysokości. Warunki śniegowe okazały się na tym etapie na tyle trudne, że praktycznie cała grupa (dobrze przygotowana do rajdu ☺) skorzystała z raków i kijów teleskopowych. Pogoda nadal nam sprzyjała i niedługo po obraniu kierunku szlakiem niebiesko-zielono-czerwonym w stronę właściwego szczytu, ukazał się nam przepiękny widok na Tatry „w całym ich majestacie”. Szczyt osiągnęliśmy ok. godziny 15.00, zgodnie z przyjętym planem, a nie jest to „pierwszy lepszy szczyt”. Babia

Góra – zwana Diablakiem – jest najwyższym szczytem Beskidów i ustępuje wysokością tylko tatrzańskim kolosom. Nazwa góry (Diablak) ma prawdopodobnie związek z tutejszymi legendami i podaniami, choć może też mieć związek z bardzo kapryśną i surową pogodą jaką odznacza się Babia Góra. Znanych jest mnóstwo opinii o tym, że pogoda na Diablaku potrafi załamać się w ciągu pół godziny, znane są przypadki opadów śniegu w lecie, oraz gwałtownych załamań pogody. Praktycznie co roku tutejszy GOPR interweniuje kilkadziesiąt razy, a kilka razy w roku zdarzają się wypadki śmiertelne. Wracając jednak do meritum. Na szczycie grupa przebywała ok. pół godziny, fotografując siebie, każdy kawałek szczytu i wspaniałą panoramę, której góra nam nie poskąpiła. Po zejściu na przełęcz Brona rozdzieliliśmy się i część rajdowiczów zeszła do schroniska, aby wcześniej cieszyć się zdobyciami ludzkości (praąd, woda, piwko, jedzenie). Pozostała grupa, w liczbie ok. 10 osób, wraz z naszym niezastąpionym przewodnikiem udała się na przeciwległy (w stosunku do Diablaka) szczyt, którym jest tzw. Mała Babia Góra. Może nie jest to szczyt tak oblegany i popularny jak Babia Góra, ale ma w sobie dużo uroku i stanowi ciekawą alternatywę dla „królowej Beskidów”. Dalsza część naszej wędrówki zakończyła się w schronisku (niektórzy uczestnicy postanowili sobie ułatwić drogę zjeżdżając śnieżnymi rynnami na własnych siedzeniach – podobno warto ☺). Zastulony obiad, przysnec i odpoczynek zaprowadził nas ku głównej sali schroniska, gdzie poddaliśmy się atmosferze gór, schroniska, wysokości, opowieści, słowem: integracji ☺. W procesy powyższe zaangażowaliśmy się tak bardzo, że w pewnej chwili zaczęliśmy wątpić, aby kolejny punkt rajdu (wschód Słońca na szczycie Babiej Góry) doszedł do skutku. Jednak nie uprzedzajmy faktów.





Fot. OIRP we Wrocławiu

Ostatni dzień rajdu dla kilku osób rozpoczął się baaardzo wcześnie, bo już o 4.15. O tej bowiem godzinie ośmioosobowa ekipa wyruszyła ponownie szlakiem czerwonym na znaną nam już przełęcz i dalej na główny wierzchołek. Po ok 1,5 godzinie zdrowego marszu stanęliśmy na szczycie wyprzedzając Słońce, które dopiero miało nadejść. Zaopatrzeni we flagę sekcji (tym razem nikt nie zapomniał jej wziąć 😊), zastaliśmy w oczekiwaniu. Widok wschodu Słońca, jaki nam się ukazał, oświetlając przy okazji całe pasmo Tatr, wart był porannego wstawania i przejścia całej trasy. Dla takich m.in. chwil niezliczona ilość podróżników chodzi po górach... Zejście było szybkie, akurat na porę śniadania. Korzystając z okazji odwiedziliśmy jeszcze Muzeum Turystyki Górskiej zlokalizowane obok schroniska, działające nieprzerwanie od 1966 roku. Wypełnione jest ono dużą ilością eksponatów, które naprawdę każą się zastanowić nad tym jak ciężko mieli pierwsi zdobywcy w górach. Około godziny 10.30 ruszyliśmy w drogę powrotną, jednak nasz przewodnik wybrał inny wariant trasy, nie chcąc powielać

drogi z ubiegłego dnia. Wystartowaliśmy więc idąc początkowo szlakiem żółto-czerwonym, aż do „Fickowych Rozstań” i dalej szlakiem żółtym do Zawoi. Podwójny szlak żółto-czerwony okazał się dla niektórych nie lada wyzwaniem, gdyż w kilku miejscach prowadził dość mocną ekspozycją (nie dla ludzi z łęgiem przestrzeni), a dodatkowym utrudnieniem była duża ilość śniegu zalegającego w tych miejscach (szlak biegnie północnym zboczem głównej grani, więc śnieg utrzymuje się tam dłużej niż w innych miejscach). W ruch ponownie poszły raczki i kije teleskopowe, a szlak okazał się bardzo ciekawy i niespodziewanie trudny. Druga część trasy na szczęście okazała się łaskawsza, ale długa. Po około 3,5 godziny od wyjścia ze schroniska całą grupa zeszła do Zawoi, a tam dodatkowo pół godzinki marszu szlakiem niebieskim i znaleźliśmy się ponownie na parkingu.

Po pożegnaniu naszego przewodnika (który naprawdę wspaniale wykonał swoje zadanie), spakowaniu rzeczy i przebraniu się pojechaliśmy do osławionej Karczmy Rzym. I tak jak reklamowaliśmy to miejsce jako cofnięcie w czasie po dotarciu na miejsce zrozumieliśmy, że przebyliśmy wiele kilometrów i kilka stuleci, żeby się tam dostać. Obsługa, menu i jakość potraw, nadała nowe znaczenie słowu prymitywny, ale nawet ten element nie zburzył naszego wspaniałego samopoczucia i wielkiej energii jaką dał nam ten rajd. Kronikarski obowiązek każde wspomnieć, że wszyscy uczestnicy wrócili cało i zdrowo do domów co oznacza, że rajd po raz kolejny udał się w stu procentach i zmobilizował nas do poszukiwania kolejnych celów. Już wkrótce dowiecie się z naszych kolejnych postów, gdzie nas nogi poniosą jesienią!

Z górskim pozdrowieniem! ●



# Wrocław ze srebrem!

Rafał Biel, radca prawny



Fot. OIRP we Wrocławiu

**B**ilans bramkowy 21–4 w grupie, w ćwierćfinale 2:1 z Katowicami, w półfinale 1:0 z Warszawą I – Wrocław znajdował się na dobrej drodze do obrony tytułu. Niesamowita moc w ofensywie, kapitalna forma Tomasza Markowskiego, Michała Jasioka, no i wciąż skuteczny Andrzej Jaskowski. Wyniki i styl pozwalały na porównanie ekipy z Dolnego Śląska do Manchesteru City, choć Jaskowski dodawał, że w Lidze Mistrzów Citizens z reguły zatrzymują się na półfinale. Wrocław ponownie trafił do finału.

Tak oto krótko zmagania drużyny OIRP we Wrocław w drodze do wielkiego finału XI Ogólnopolskich Mistrzostwach Radców Prawnych w Halowej Piłce Nożnej podsumował niezawodny Jarosław Kruk na stronie Kieleckiego Futbolu. OIRP we Wrocławiu do turnieju przystępowała w roli obrońcy tytułu, jednego z głównych faworytów, mając za sobą świętą pasę na ogólnopolskiej i regionalnej arenie w turniejach prawniczych, w tym w szczególności triumfy na Spartakiadach prawników w Lublinie i Opolu w latach 2017 i 2018.



Fot. Radosław Piasecki

Bardzo mocny, aczkolwiek wąski skład, dominacja w rozgrywkach grupowych, gdzie kolejno pokonane zostały ekipy z Rzeszowa (4–1), Torunia (6–1), Warszawy I (4–1) i Kielc (7–1), jak również wygrane z wspomnianymi już wyżej bardzo wymagającymi rywalami w fazie pucharowej pozwoliły z optymizmem czekać na finał, w którym rywalem okazała się być drużyna OIRP Lublin.

Niestety kontuzje w drodze do finału, zmęczenie oraz świetna gra rywali w defensywie spowodowały, że to Lublin wygrał 1–0 i mógł cieszyć się z drugiego w historii triumfu. Jakkolwiek pozostał niedosyt, to ponownie drużyna udowodniła,

że wchodzi w skład ścisłej czołówki piłkarskiej prawników w Polsce.

W XI edycji mistrzostw wzięło udział 14 drużyn reprezentujących 13 Okręgowych Izb Radców Prawnych z całego kraju, w tym Wrocławiu w składzie: Anna Bocian, Marcin Rolirad, Rafał Biel, Tomasz Markowski, Andrzej Jaskowski, Michał Jasiok, Arkadiusz Matyszczak, Adam Pulchny, Konrad Makar oraz Dziekan OIRP Leszek Korczak.

Warto odnotować wyróżnienia indywidualne dla zawodników OIRP Wrocław. Tytuł króla strzelców turnieju zdobył Michał Jasiok – autor 7 bramek, zaś MVP mistrzostw przypadło Tomaszowi Markowskiemu.

Liczymy, że sukces w Kielcach będzie dobrym prognostykiem przed czerwcowym piknikiem piłkarskim prawników we Wrocławiu oraz XXX Ogólnopolską Spartakiadą Prawników w Radomiu.

Dziękujemy Okręgowej Izbie Radców Prawnych we Wrocławiu za wsparcie organizacyjne i finansowe, które umożliwiło nam start w turnieju, dzięki czemu mogliśmy godnie reprezentować naszą Izbę i miasto na arenie ogólnopolskiej. ●

## KOŃCOWA KLASYFIKACJA MISTRZOSTW

- » **I miejsce** – OIRP w Lublinie,
- » **II miejsce** – OIRP we Wrocławiu,
- » **III miejsce** – OIRP w Warszawie (Warszawa I),
- » **IV miejsce** – OIRP w Olsztynie,
- » **V–VIII miejsce** – EX AEQUO – OIRP w Kielcach, OIRP w Katowicach, OIRP w Bydgoszczy oraz OIRP w Opolu,
- » **IX miejsce** – OIRP w Toruniu,
- » **X miejsce** – OIPR w Łodzi,
- » **XI miejsce** – OIRP w Warszawie (Warszawa II),
- » **XII miejsce** – OIRP w Białymstoku,
- » **XIII miejsce** – OIRP w Krakowie,
- » **XIV miejsce** – OIRP w Rzeszowie.

# Szyszak Summer Expedition, czyli Wiosenne Przebudzenie na szczytach Karkonoszy (07–09.06.2019)

Paweł Kurczyński, radca prawny



Fot. OIRP we Wrocławiu, Sekcja RPGÓry

**P**o marcowej wyprawie na Babią Górę przyszedł czas na lokalne smakołyki, czyli Karkonosze. Warunki do wędrowania wyborne. Okno pogodowe wielkości dorównującej goetyckim, francuskim katedrom pozwalało optymistycznie patrzeć na rozwój wydarzeń.

Piątkową zbiórkę zaplanowaliśmy w pobliżu świątyni Wang w Karpaczu. O omówionej godzinie wymarszu do schroniska „Strzecha Akademicka”, z piętnastu uczestników, nie stawił się nikt. Godzinę później również nikogo nie było. Dopiero w blasku ostatnich promieni słońca zaczęli pojawiać się pierwsi piechurzy



Fot. OIRP we Wrocławiu, Sekcja RPGóry

z naszej Izby. Słowa uznania należą się dwóm adeptom górskich wędrówek, którzy mimo przeciwności losu i obrania kursu kolizyjnego z autobusem miejskim przy wyjeździe z Wrocławia, szybko znaleźli nowy sprawny pojazd zastępczy.

Mimo dwugodzinnego opóźnienia dotarliśmy bezpiecznie do schroniska, gdzie „przesympatyczna” gospodyni oznajmiła, że nie wyda nam już żadnego posiłku (była już po godzinach pracy), a na pytanie o możliwość porozmawiania z jej przełożonym, uprzejmie, acz stanowczo powiedziała w jak głębokim poważaniu ma jego osobę.

Podczas wieczornej narady podjęliśmy decyzję o wejściu na Śnieżkę (1602 m. n. p. m.) o świcie, czego w pierwotnym planie nie było. Czworo z nas, punktualnie o 3:30, umówiło się przy wyjściu ze schroniska, przy okazji zgarniając dwójkę naszych kolegów, którzy dopiero o północy

zameldowali się w schronisku i właśnie szykowali się do snu. Pomimo nocnych warunków, niebo na widokregu było bardzo jasne, niemal bezchmurne, tylko ona – Śnieżka, pozostawała spowita gęstymi chmurami. Po godzinnym marszu, nie spotkawszy po drodze żywego ducha, zameldowaliśmy się na szczycie. Jakie było nasze zdziwienie, kiedy zobaczyliśmy setkę innych osób, wyczekujących wschodu słońca. Czesci przyszedł z drugiej strony góry. Chwile warte zapamiętania; wschody słońca stają się tradycją Sekcji.

Oficjalna część wycieczki zakładała sobotnie przejście do schroniska „Odrodzenie”, na co pierwotnie założyliśmy cały dzień marszu. O poranku wstaliśmy. Niektórzy już drugi raz. Ruszyliśmy w stronę Równi pod Śnieżką. W dole kocioł Małego i Wielkiego Stawu, chyba najbardziej rozpoznawalne widoki w Karkonoszach. Naładowani dobrą energią i kondycją, którą kilka miesięcy





Fot. OIRP we Wrocławiu, Sekcja RPGÓry

żmudnie wyrabialiśmy, po dwóch godzinach zameldowaliśmy się w Odrodzeniu, co było nie lada osiągnięciem czasowym. Spontanicznie, część z nas postanowiła pójść za ciosem, czyli w stronę Łabskiego Szczytu, oddalonego o 10 kilometrów. Po wejściu na Szyszak, zejściu z Szyszaka i pozostawieniu Szyszaka w oddali, zeszlśmy do Łabskiej Boudy, ośmiopiętrowego kameralnego hotelu po czeskiej stronie gór, racząc się tamtejszą kaloryczną kuchnią. Droga powrotna do Odrodzenia to autorski pomysł jednego z uczestników – trawersując poniżej górnych partii, przemierzaliśmy mokradła i niewydeptane ścieżki. W nogach rekordowe 35 kilometrów.

Wieczorne, gwarne dyskusje w schronisku były co rusz przerywane spontanicznymi śpiewami pozostałych biesiadników. Gry karciane, tenis stołowy, a nawet wieczorna niby-joga, pozwalały z optymizmem patrzeć w kolejny dzień.

W niedzielę nie trzeba już było zarywać nocy, wystarczyło zerwać baterię prysznicową w łazience. Na termometrach słupki rtęci rosły jak na drożdżach. Szybko zeszlśmy do Doliny Białej Łąby, żeby jeszcze raz wejść na karkonoską grań i delektować się finałową jagodzianką w Loučni Bouda (1425 m.n.p.m.).

Czy było warto? Zdecydowanie tak. Czy mamy kolejne ambitne plany? Zdecydowanie nie tak: Mała Fatra na Słowacji czy Góry Atlas w Maroku. Czy zapraszamy nowych członków do Sekcji Górskiej RPGÓry? Zdecydowanie tak.

Jednak napotkanej pani przy parkingu, w drodze powrotnej (wyposażonej w klapki ogólnego zastosowania), która spytała mnie czy jest tam coś ciekawego – wskazując na góry – odpowiedziałem: zdecydowanie nie! I zawróciła. My jednak idziemy naprzód. ●

# VI Drużynowe Mistrzostwa Polski Prawników w Tenisie – Poznań 2019

Krystian Mularczyk, radca prawny



Fot. OIRP we Wrocławiu

**W** dniach 26–27 kwietnia 2019 r. na kortach WTT Kortowo w Poznaniu odbyły się VI Drużynowe Mistrzostwa Polski Prawników w Tenisie Ziemnym. Organizatorem przedsięwzięcia była Okręgowa Izba Radców Prawnych w Poznaniu. Patronat nad imprezą sprawował Dziekan OIRP w Poznaniu Zbigniew Tur.

Drużynowe Mistrzostwa Polski Prawników w Tenisie cieszą się dużym zainteresowaniem, zaś tegoroczne rozgrywki spotkały się z bardzo dużym odzewem przedstawicieli wszystkich grup zawodowych. Uczestnikami Turnieju byli tenisiści amatorzy wykonujący zawód: sędziego, prokuratora, adwokata, radcy prawnego, notariusza, komornika oraz inne osoby





Fot. OIRP we Wrocławiu

legitymujące się dyplomem ukończenia studiów prawniczych. Drużyny składały się z 2–3 zawodników.

Wrocławską Izbę radców prawnych reprezentowali zawodnicy Sekcji Tenisa: Aleksandra Ostrowska, Maciej Gacoń, Dawid Maciejewski, Krystian Mularczyk. Zawodnicy Sekcji Tenisa prezentowali wysoką

formę podczas rozgrywek osiągając wysokie pozycje w poszczególnych kategoriach.

Rozgrywki prowadzone były w systemie grupowym, a następnie pucharowym. Mecze składały się z gry deblowej oraz dwóch gier singlowych. Wszystkie pojedynki były zacięte i stały na wysokim poziomie.

Wszyscy uczestnicy chwalili atmosferę panującą w czasie mistrzostw, ich organizacją oraz otrzymane nagrody. Dopisała również pogoda, a masaże, opieka fizjoterapeutyczna oraz inne atrakcje uprzyjemniały czas wszystkim uczestnikom. Już dziś organizatorzy zapraszają na kolejną edycję mistrzostw za rok.

W tym roku po raz pierwszy na mistrzostwach zgłoszono wniosek formalny o przyznanie nagrody Fair Play, którą – za honorową postawę na korcie – otrzymał adwokat z Warszawy Sławomir Leśniewski. ●

## WYNIKI VI DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW POLSKI PRAWNIKÓW W TENISIE ZIEMNYM

### KOBIETY

1. Magda Jeziorska, Aleksandra Ostrowska (**OIRP Wrocław**), Jaśmina Zambrzycka,
2. Małgorzata Głodkowska, Agata Bielawska,
3. Laura Urbaniak, Dominika Urbaniak.

### MĘŻCZYŹNI

#### Kategoria Open

1. Przemek Leśniewski, Jarosław Kowalewski,
2. Damian Bess, Tomek Bess,
3. Maciej Duda, Maciej Gacoń (**OIRP Wrocław**).

#### Kategoria +35

1. Piotr Dobrzanski, Michał Krzywulski,
2. Jarosław Różycki, Paweł Tyniec,
3. Maciej Ciesielski, Dawid Maciejewski (**OIRP Wrocław**).

#### Kategoria +50

1. Karol Ratajczak, Michał Laskowski, Jarosław Dobrowolski,
2. Sławomir Leśniewski, Ireneusz Sarnecki, Rafał Litwic,
3. Waldemar Mnich, Bernard Szliep, Jakub Rogulski.

#### NAGRODA „FAIR PLAY”

1. Sławomir Leśniewski.

# Mistrzostwa Wrocławia w Nordic Walking

Beata Janikowska, radca prawny



Fot. OIRP we Wrocławiu

**W** dniu 19 maja 2019 roku odbyły się IX Mistrzostwa Wrocławia w Nordic Walking o puchar Prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka. Zawody odbyły się w Parku Zachodnim we Wrocławiu, gdzie miały miejsce pierwsze mistrzostwa, a rywalizacja przebiegała w dwóch grupach: rekreacyjnej i profesjonalnej (profi).

Trasa profesjonalna liczyła 10 kilometrów i (5 pętli po 2 km każda), na trasie stawili się ponad 300 zawodników, a ustalony limit czasowy to 2 godziny. Sędziowie, rozstawieni na całej trasie, oceniali czas przejścia i prawidłową technikę chodu. W grupie rekreacyjnej nie był prowadzony pomiar czasu, trzeba było przejść 4 km (2 pętli), nie obowiązywał limit czasu,

a tylko wybierano zawodnika z najlepszą techniką chodu.

Naszą OIRP i sekcję nordic walking reprezentowało 4 radców prawnych (w kolejności alfabetycznej): Beata Janikowska, Katarzyna Mielnicka, Ilona Rocznik i Agnieszka Romanów-Małysa. Ponieważ sekcja istnieje już od roku, postanowiłyśmy zapisać się na trasę profesjonalną, jak przystało na zawodowców 😊.

Pogoda dopisała, trasa była dobrze przygotowana i oznaczona. Ruszyliśmy dokładnie o godzinie 10 i wszystkie ukończyłyśmy zawody. Pucharu Prezydenta Wrocławia tym razem nie zdobyłyśmy, ale miałyśmy dużą satysfakcję z ukończenia zawodów w regulaminowym czasie (pomimo lekkiej zadyszki i obtartych pięt). Poziom zawodów, w grupie profesjonalnej, był bardzo wysoki, zarówno pod kątem czasu ukończenia dystansu, jak i z punktu widzenia techniki chodu – dość powiedzieć, że najlepsi uczestnicy Mistrzostw Wrocławia w Nordic Walking, którzy stanęli na podium i zdobyli Puchar Prezydenta Wrocławia, mieli czas na dystansie 10 kilometrów, nieco dłuższy niż

1 godzina, czyli taki, jak w czasie biegu na 10 kilometrów!

W naszej sekcji najlepszą zawodniczką, na dystansie 10 kilometrów, była Ilona Rocznik, a przedział czasów pozostałych zawodniczek kształtował się od 01:34:20 do 01:42:24. Wszystkie czułyśmy się wygrane i miałyśmy wielką satysfakcję, bo ukończyłyśmy Mistrzostwa w komplecie, bez kontuzji, w dobrym czasie, pokazując dobrą technikę chodu z kijami.

Myślę, że już pora na zorganizowanie zawodów nordic walking w naszej Izbie o Puchar Dziekana 😊, gdyż jest to sport dla każdego i jest aktywnością, która wykonywana w prawidłowej technice angażuje 90% naszych mięśni.

Zachęcamy wszystkich do odbywania treningów z nami – średnio 2 razy w tygodniu, w soboty, w parkach wrocławskich albo na wałach nad Odrą, na dystansie około 10 km. A wtedy silną drużyną wystartujemy za rok, w X Mistrzostwach Wrocławia w Nordic Walking o Puchar Prezydenta Miasta. ●



Fot. mistrzostwawrocławia.pl

# II Otwarty Turniej Prawników w Ringo – Dolny Śląsk – Machnice 2019

Krystian Mularczyk, radca prawny

**W** dniu 11 maja 2019 r. w Starym Folwarku w Machnicach, odbył się II Otwarty Turniej Prawników w Ringo. Impreza miała na celu popularyzację tej dyscypliny w środowisku prawników. Wieczorem uczestnicy bawili się przy grillu i dyskotece w klimatycznych wnętrzach Folwarku.

Organizatorem był Sędzia Sądu Okręgowego Zbigniew Muszyński. Patronat nad imprezą sprawował Oddział Stowarzyszenia Sędziów Polskich we Wrocławiu oraz Oddział Zrzeszenia Prawników Polskich we Wrocławiu.

Zawody ringo zawsze cieszą się dużym zainteresowaniem, i tak też było tym razem.

Tegoroczne rozgrywki spotkały się z bardzo dużym odzewem przedstawicieli wszystkich grup zawodowych. Uczestnikami Turnieju byli amatorzy wykonujący zawód: sędziego, prokuratora, adwokata, radcy prawnego oraz inne osoby legitymujące się dyplomem ukończenia studiów prawniczych.

Rozgrywki prowadzone były w systemie grupowym. Wszystkie pojedynki były cięte i stały na wysokim poziomie. Uczestnicy chwalili atmosferę panującą w czasie zawodów, ich organizacją oraz otrzymane nagrody. Dopisała również pogoda. Już dziś organizatorzy zapraszają na kolejną edycję mistrzostw za rok. ●

## WYNIKI II OTWARTEGO TURNIEJU PRAWNIKÓW W RINGO – DOLNY ŚLĄSK – MACHNICE 2019

### KOBIETY

1. Beata Cyrzan, Słupsk,
2. Wanda Michalak, Wrocław,
3. Renata Kopczyk, Wrocław.

### MĘŻCZYŹNI

1. Radosław Gluza, Wrocław,
2. Dominik Szewiwoła, Wrocław,
3. Grzegorz Kołtowski, Wrocław.

### TRÓJKI MIESZANE

1. Wanda Michalak, Ryszard Flejszar, Zbigniew Muszyński, Wrocław,
2. Renata Kopczyk, Radosław Gluza, Dominik Szewiwoła, Wrocław,
3. Beata Cyrzan, Ryszard Kaim, Andrzej Osak, Słupsk.

# Zaproszenie do zapisania się i uczestnictwa w Sekcji Tenisa przy OIRP we Wrocławiu

**Dawid Maciejewski**, radca prawny

**Maciej Gacoń**, radca prawny



Fot. OIRP we Wrocławiu

**S**zanowni Koledzy i Koleżanki Radcowie, serdecznie zapraszamy każdego, kto chciałby spróbować swoich sił w tenisie ziemnym w Sekcji Tenisa przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych we Wrocławiu (a może powrócić do tenisa? 😊).

Wspólne trenujemy od wielu lat. W 2017 r. Sekcja rozpoczęła działalność w sposób formalny i przy wsparciu OIRP we Wrocławiu

propagując aktywność sportową poprzez uprawianie pięknej dyscypliny sportu jaką jest tenis. Sekcją Tenisa kierują r. pr. Maciej Gacoń (przewodniczący), r. pr. Dawid Maciejewski oraz r. pr. Rafał Kryciński. Obecnie w szeregach Sekcji zrzeszonych jest 26 aktywnych zawodników oraz członków Sekcji.

Sekcja Tenisa jest obecna w mediach społecznościowych, m.in. na portalu facebook





Fot. OIRP we Wrocławiu

(@TenisOIRPweWrocławiu), który stanowi również platformę komunikacji z naszymi zawodnikami. Na profilu promowane są wydarzenia ważne z punktu widzenia działalności Sekcji (turnieje i mecze tenisowe), jak również zamieszczane są relacje z treningów i turniejów, w których udział brali jej członkowie. Sekcja Tenisa czynnie wspiera organizowany we Wrocławiu, znany wśród prawników w Polsce, Wrocławski Turniej Tenisowy Prawników „Temida”. W roku 2019 zorganizowaliśmy również cykl treningów przygotowawczych do ww. turnieju.

Zawodnicy Sekcji Tenisa, na przestrzeni ostatnich lat, odnosili znaczące sukcesy w wielu turniejach tenisowych dla prawników, organizowanych na terenie całej Polski. Śmiało można powiedzieć, że nasza Izba jest jedną z najbardziej utytułowanych pod względem sukcesów tenisowych. Tylko w ubiegłym sezonie zawodnicy Sekcji Tenisa 27 razy stawali na podium najważniejszych imprez tenisowych dla prawników. Mamy w swoich szeregach Drużynowych Mistrzów Polskich Prawników, Mistrzów Polski Radców Prawnych, Mistrzów Polski Prawników,

czy zwycięzcę turnieju Masters we wrocławskim Turnieju Tenisowym Prawników Temida.

W obecnym roku stawiamy na rozwój Sekcji Tenisa, rozszerzenie zakresu jej działalności, zwiększenie ilości członków, jak również zwiększenie aktywności zawodników w zakresie uczestnictwa w turniejach branżowych organizowanych w całej Polsce. Planujemy ponadto wspólne treningi do zawodów oraz uruchomienie narzędzia umożliwiającego komunikację między zawodnikami Sekcji Tenisa w celu umawiania meczy sparingowych. Nie planujemy zwolnić tempa, dlatego serdecznie zapraszamy w nasze szeregi.

W Sekcji Tenisa mogą uczestniczyć wszyscy członkowie Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu (również aplikanci), bez względu na poziom tenisowego zaawansowania. Są wśród nas osoby doskonale grające w tenisa jak i osoby, które niedawno rozpoczęły przygodę z tym sportem. Jeżeli ktoś z Państwa chciałby dołączyć do Sekcji Tenisa przy OIRP we Wrocławiu, serdecznie zapraszamy do zapisów poprzez e-mail: [tenis@oirp.wroclaw.pl](mailto:tenis@oirp.wroclaw.pl). ●



# XXIV

## WROCŁAWSKI TURNIEJ TENISOWY PRAWNIKÓW TEMIDA 2019



**Kolejna gratka dla miłośników tenisa ziemnego!**

Zbliża się **najważniejsza impreza** naszego prawniczego środowiska organizowana przez wrocławską Izbę!

Przy gwarantowanej słonecznej pogodzie, na świetnie przygotowanych kortach, rozegramy, przy udziale licznie zgromadzonej publiczności, wiele atrakcyjnych i pełnych emocji potyczek sportowych w kategoriach masters, mężczyźni (do i powyżej 50 lat), kobiety, debel, a dodatkowo turniej rodzinno-mixtowy.

### **Kiedy**

W dniach 6–8 września 2019 r.

### **Gdzie**

Na kortach „Olimpijski Club”  
we Wrocławiu, ul. Paderewskiego 35  
(stadion Olimpijski)

### **Koszt**

Koszt udziału w Turnieju:

- » 50 zł dla aplikantów
- » 250 zł dla pozostałych uczestników

### **Zgłoszenia**

Zgłoszeń można dokonywać poprzez:

- » mec. Andrzej Pasierski,  
tel. 692 42 40 57, apasierski@post.pl
- » mec. Maciej Onichimowski,  
tel. 603 88 05 22, m.onichimowski@mowiw.pl

**Do udziału zapraszamy:** sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych, notariuszy, komorników, referendarzy oraz asesorów i aplikantów ww. profesji.

### **Bieżące informacje**

na temat Turnieju dostępne będą na  
[www.facebook.com/TemidaWTP/](http://www.facebook.com/TemidaWTP/)

# Narodziny „Wiedźmy”

Anna Sokalska, radca prawny

**J**ak napisać książkę? Skąd bierze się pomysły? Ile trwa stworzenie powieści? – to najgorętsze z pytań, które nurtują Czytelników.

Wiele razy próbowałam sobie przypomnieć, jak wpadłam na połączenie koncepcji smoków i aniołów, wędrowek z ulic Wrocławia do Dzielnic w zaświatach i przeplatania losów śmiertelników z intrygami zmiennokształtnych demonów. Być może dlatego, że w dzieciństwie kilkakrotnie upadłam na głowę: począwszy od krótkiego, acz spektakularnego wylotu z rozpedzonej karuzeli, poprzez wejście w słup znaku drogowego, aż do uderzenia potylicą o chodnik, po wywinięciu fikołka na barierce. Jakkolwiek wstrząśnięty czy zmieszany miałam umysł, zaowocował gimnazjalnymi szkicami prototypowego opowiadania...

Powstawały kolejne wersje – w roku 2006, wedle notatek, miałam już czwartą, a równo dwanaście miesięcy później – następną. Wreszcie, w roku 2009, niedługo po maturze, ukazał się zbiór moich opowiadań („Melodia końca świata”, OW Atut), a wśród nich właśnie *tamto* – kluczowe dla mojej twórczości – „Pudełko ze śrubkami”.

Po debiutanckiej publikacji, nie chcąc być wtórną, postanowiłam pisać utwory zupełnie różne: czy to osadzone w krainach typu *low fantasy*, czy z gatunku *science-fiction*, aż nawet po teksty piosenek. Choć próbowałam, nie mogłam przestać pisać – ani studia, ani aplikacja radcowska

nie odbierały mi zapału, wręcz przeciwnie, tworzenie stanowiło doskonałą odskocznnię od sztywnego świata przepisów; nie bez znaczenia było też wsparcie kibicującego mi Dziadka. Choć w tym czasie nie wracałam do pierwotnego pomysłu, związana z nim wizja stała, gdzieś w tyle umysłu, niemal samoistnie się rozwijała, powoli odkrywając przede mną swoje tajemnice. Okazało się, że zamieszkiwane przez anioły i demony Dzielnice to tylko fragment niezwyklego uniwersumu, a „smoki” to nie jedyne obłożone swoistą klątwą dusze, które można w nim spotkać. Zrozumiałam, że istota „Wielościata” tkwi w jego wielokulturowości, uniwersalnych próbach zrozumienia Losu, duszy i wolnej woli, a także w sięganiu tak do historii, jak i przyszłości.

„Wiedźma” składa się z około pięćset siedmiu tysięcy znaków ze spacjami – w wydaniu Liry to czterysta dwanaście stron; do przeczytania w dwa wieczory, ale żeby ją napisać, potrzebowałam kilku miesięcy (od września 2016 r. do kwietnia 2017 r.). Jednak już wcześniej, po próbie zmierzenia się z kryminałem, postanowiłam na dobre powrócić do pomysłu sprzed ponad dziesięć lat – w efekcie między majem a lipcem 2016 r. powstała „Złota”.

Mieszając wątki biblijne z pogańskimi, realizm z wyobraźnią, magię i kryminał, a rozrywkę z refleksją, stworzyłam „Opowieści z Wielościata”. Otwiera je „Wiedźma” – fabularnie najlżejsza z cyklu, wprowadza



Anna Sokalska; fot. Maciej Zienkiewicz

Czytelnika do stworzonego świata powoli, niezbyt agresywnie, odwołując się głównie do intuicyjnie zrozumiałych nam wszystkim wątków anielskich. Tom drugi, „Żertwa”, wciąga już dalej, w ponure zakamarki rządzone przez stworzenia z mitologii Słowian (choć nie tylko!). W trzecim „Kuglarzu” dojdzie do konfrontacji obu tych grup, mam nadzieję nieoczywistej i wzbudzającej skrajne emocje.

Zależy mi, aby mimo magicznej warstwy, „Opowieści...” mogły być bliskie także osobom nie gustującym w fantastyce. Klątwy, nadprzyrodzone cechy – wszystko to wcale nie daje postaciom przewagi nad innymi, nie wywołuje nadprzyrodzonych fajerwerków, nie działa jak *deus ex machina*; przeciwnie, są to przede wszystkim hiperbole ludzkich rozterek, wad, przytłaczających nas ciężarów, które skłaniają do ucieczki lub ryzykownej etycznie drogi na skrót. Jednocześnie czyste intencje istot anielskich poddawane są w wątpliwości, a uciskane demony rosną w siłę nie tyle dzięki zakazanym czarom, lecz sianiu niepokoju i udowadnianiu ludziom dobrej

woli, że i oni mogą zostać uznani przez „system” za niepotrzebnych i złych.

Na szczęście *Wieloświat* skrywa także potencjał rozrywkowy, miejscami komediowy, a dzięki swej wielowątkowości pozwolił mi na eksperymenty językowe – każdy z szesnastu rozdziałów „Żertwy” napisany jest w innego typu narracji! Chciałam, żeby „Opowieści z Wieloświata” pokazywały nie tylko bogactwo naszych wierzeń, legend czy historii, ale także właśnie języka polskiego i rozmaitych perspektyw, z których można opowiedzieć tę samą historię.

Krótko mówiąc – i tak zwykle odpowiadam – napisać książkę jest całkiem łatwo. Wystarczy mieć załączek pomysłu, zbombardować go pytaniami „dlaczego?” (to zabije pomysł zły, a wzmocni ten dobry), rozpisać szczegółowy plan (to dla mnie najprzyjemniejszy etap!), a potem, z pomocą odrobiny cierpliwości i uporu, sięść i to wszystko po prostu zapisać. Do narodzin „Wiedźmy” wcale nie potrzeba magii, a i uderzeń w głowę nie polecam. •

# O Global Legal Hackathon słów kilka

Wywiad z apl. Agnieszką Poteralską

Przeprowadziła: r. pr. Milena Szostak-Kaluska



Fot. Archiwum prywatne A. Poteralskiej

Cieężko zrozumieć zwyktemu człowiekowi co to jest „Hackathon”, a to pojęcie, właściwie dotyczy branży programistów. Określa się tak imprezy, stanowiące maraton projektowania, gdzie stawia się zadania rozwiązania określonego zagadnienia, w ściśle określonym czasie. W efekcie powstaje praca, która następnie jest

oceniać przez jury. Pani brała udział w Global Legal Hackathon, czyli maratonie programowania przeznaczonym dla branży prawniczej. Skąd pomysł na udział w tym wydarzeniu?

Często w swojej pracy zawodowej spotykałam się z zadaniami czy procesami, które można w jakiś sposób usprawnić, aby

pracować efektywniej lub szybciej i bardzo chciałam poczuć taką moc sprawczą, którą mają programiści, mogący sami tworzyć programy rozwiązujące dany problem. Chciałam poznać świat na styku prawa i technologii i poznałam m.in. osoby, które były prawnikami, a teraz są programistami i mają te dwie perspektywy, dzięki którym są w stanie kreatywnie i sprawnie tworzyć rozwiązania technologiczne dla prawników<sup>1</sup>.

### **Czy wyjeżdżając na eliminacje znała Pani zespół, w którym przyjdzie Pani pracować? Przedstawiciele jakich zawodów byli w Pani zespole ?**

Większość zespołu poznała się na etapie krajowym, kiedy 22 lutego br. w Warszawie (i ponad 40 innych lokalizacjach na całym świecie) rozpoczął się Hackathon. Trzy osoby z zespołu wcześniej się znały, cztery dołączyły podczas Hackathonu po tym, jak przedstawiliśmy swój pomysł i zaprosiliśmy do współpracy z nami. W zespole mamy prawniczkę, dwóch prawników/programistów łączących kompetencje prawnicze i IT, dwóch programistów oraz dwóch specjalistów od rozwoju produktu i sprzedaży.

### **Czytelniczki nie wiedzą, że była Pani jedyną kobietą w zespole, w dodatku liderem... Nie było Pani trudno zaprowadzić nad całą męską ekipą?**

Rzeczywiście świat technologii jest zdominowany liczebnie przez mężczyzn, jednak wsparcie, jakie kobiety dostają, aby mogły się rozwijać w tej branży również jest zauważalne i istnieje wiele programów oraz

inicjatyw zachęcających kobiety do pracy w IT i LegalTech. Przykładem jest inicjatywa GROWL (Global Rise of Women in LegalTech), w ramach której mentorki na wysokich stanowiskach (C-level) w branży technologicznej wspierają kobiety swoją wiedzą, pomocą i zasobami w rozwijaniu innowacyjnych projektów. GROWL był w tym roku jedną z kategorii w ramach Global Legal Hackathon i to właśnie w tej kategorii nasz zespół wygrał konkurs. Z przyjemnością pełniłam funkcję liderki zespołu męskiego, koledzy byli świetnie zorganizowani, skoncentrowani na zadaniach, konsekwentni i w ten sposób byliśmy w stanie wspólnie osiągnąć sukces.

### **Jak powstał pomysł na wykonanie wtyczki do programu word, skąd pomysł na taki produkt? Jak funkcjonuje gotowy produkt?**

Pomysł na stworzenie wtyczki powstał w wyniku „podglądania” rozwiązań usprawniających pracę programistów. Programiści tworząc kod, nie wpisują poszczególnych komend w całości manualnie – dysponują rozwiązaniem, który podpowiada po wpisaniu kilku znaków dalszy ich ciąg, aby przyspieszyć pracę nad kodem. Nasz produkt ma pomóc w rozwiązaniu podobnego problemu znanego wśród prawników – wyszukiwania fragmentów tekstów (np. umów, pism), które już kiedyś stworzyli. Zamiast przeszukiwania istniejących w kancelarii baz dokumentów, nasza aplikacja, która jest wtyczką do programu Microsoft Word, podpowiada po wpisaniu kilku słów fragmenty dokumentów, w których te słowa lub sformułowania się pojawiły. intelLex gromadzi całą wewnętrzną bazę wiedzy w jednym miejscu i skraca czas wyszukiwania informacji oraz tworzenia kolejnych dokumentów. W oparciu o algorytmy uczenia maszynowego, w nieskomplikowany dla

<sup>1</sup> Zainteresowanych odsyłamy do felietonu aplikantki Agnieszki Poteralskiej o tym, czym jest Global Legal Hackathon – „Przegląd Radcowski” nr 22/2019, s. 57–60.



użytkownika sposób, posiłkujemy się technologią, aby pomóc prawnikom w ich codziennej pracy.

**Wspominała Pani, że podczas konkursu i wszystkich jego etapów efekty Państwa działań, były oceniane z różnej perspektywy, proszę powiedzieć z jakiej?**

Wśród jurorów Hackathonu, zarówno na etapie krajowym, jak i międzynarodowym znaleźli się doświadczeni i znani profesjonalści ze świata prawa, IT i biznesu. Poprzedzka była więc postawiona bardzo wysoko ponieważ ocena odnosiła się do wielu aspektów zaproponowanego produktu – technologicznych, designu (m.in. user experience), bezpieczeństwa danych, potencjału sprzedażowego, skalowalności. To sprawiło, że czuliśmy się w obowiązku przygotować i zaprezentować się jak najlepiej. Potwierdziło się to, że aby stworzyć produkt, potrzebna jest interdyscyplinarność. A my tworzymy właśnie taki zespół, który łączy w sobie kompetencje z różnych obszarów, co bardzo pomogło nam w budowaniu i produktu, i prezentacji, i strategii sprzedażowej. Każdy wniósł swoją perspektywę.

**Sam konkurs składał się z eliminacji krajowych oraz finału w USA, natomiast co się działo w międzyczasie? Czy podejmowali Państwo jakieś działania w zw. z konkursem?**

W międzyczasie był jeszcze jeden etap półfinałowy, który właśnie zapewniał miejsce w finale. Polegał on na przygotowaniu filmu promocyjnego o produkcie, który z uwzględnieniem określonych kryteriów był oceniany przez panel kilku-nastu jurorów z całego świata. Ponadto nasi programiści pracowali nad ulepszeniem i usprawnieniem działania wtyczki,

aby przygotować się do pierwszego wdrożenia w kancelarii prawnej, które nastąpi w niedługim czasie. Po otrzymaniu informacji, że dostaliśmy się do ścisłego finału, zaczęliśmy szukać sponsorów naszego wyjazdu oraz przygotowywać wystąpienie na galę finałową i organizacyjne kwestie związane z wyjazdem. A to wszystko równoległe do codziennej pracy wszystkich członków zespołu w firmach technologicznych czy kancelariach. Niełatwo było to pogodzić, ponieważ dobre przygotowanie wymaga wielu godzin pracy i systematyczności, ale jestem szczęśliwa, że nie opuściliśmy i udało nam się osiągnąć międzynarodowy sukces.

**Jak łączyła Pani pracę zawodową, szkolenie zawodowe (aplikację) z udziałem w GLH?**

Jak wspomniałam, inteliLex okazał się pracą na drugi „etat”, który wypełniał właściwie cały mój wolny czas przez ostatnie dwa miesiące. Ilość spraw organizacyjnych, terminów do dotrzymania na każdym etapie konkursu, pracy nad ulepszaniem i jakością naszego programu powodowała na pewno zmęczenie i dodatkowy stres, jednak w pracy spotkałam się z wyrozumiałością i wsparciem związanym z umożliwieniem mi wzięcia dni wolnych celem załatwienia spraw związanych z konkursem lub promowaniem naszego rozwiązania w mediach społecznościowych i profesjonalnych oraz wśród prawników w międzynarodowej sieci kancelarii, w ramach której funkcjonuje kancelaria, z którą współpracuję. W ramach aplikacji uczestniczyłam oczywiście w zajęciach, a OIRP we Wrocławiu również promowała moje sukcesy i wspierała na każdym etapie konkursu.

**Czy zamierzają Państwo podejmować dalsze kroki związane z wprowadzeniem gotowego produktu na rynek?**



## Jakie są Państwa dalsze plany na przyszłość?

Oczywiście. inteliLex od pierwszych momentów wyszedł poza sferę pomysłów i planów i stał się działającą aplikacją, którą mamy zamiar wdrożyć w pierwszej kancelarii prawnej w Warszawie, aby zweryfikować nasze założenia biznesowe i technologicznie, a po zebraniu informacji zwrotnej – dostosować, ulepszyć program, aby jak najlepiej wspomagał prawników i rozpocząć sprzedaż.

W tym miejscu chciałabym skierować podziękowania do osób, które bardzo pomogły nam podczas pierwszego etapu konkursu w Warszawie, tj. mentorów. Ukierunkowali nasz tok myślenia i zadawali trudne pytania, abyśmy oszacowali, jaka jest nasza wartość biznesowa. Rady mentorów i pewne techniki prezentacji

wykorzystaliśmy także podczas finału, jak widać – z sukcesem. Dziękujemy również naszym sponsorom: INCAT sp. z o.o., Kancelariom: SDZLEGAL SCHINDHELM, Wardyński i Wspólnicy, WKB Wierciński Kwieciński Baehr, Wolters Kluwer Polska, Okręgowej Izbie Radców Prawnych we Wrocławiu. Dzięki ich wsparciu finansowemu cały zespół mógł wziąć udział w finale i osiągnąć ten historyczny sukces. Chciałabym także podziękować wszystkim osobom z OIRP we Wrocławiu, które szczególnie mocno i aktywnie od samego początku promowały sukces naszego zespołu, zachęcając do rozwoju w obszarze nowych technologii oraz które umożliwiły mi wypowiedź na łamach Radcy Prawnego, wierzyły we mnie i wspierały podczas konkursu. Wreszcie, ogromnie dziękuję mojemu zespołowi, którego intensywna wspólna praca, kreatywność i wytrwałość zaprowadziła nas do wygranej. ●



Fot. Archiwum prywatne A. Poteralskiej

# „Zawsze twierdziłem, że mam więcej benzyny we krwi niż inni...”

Wywiad z Mistrzem Sportu mec. Henrykiem Krakowczykiem

Przeprowadziła: **Milena Szostak-Kałużka**

**P**an mecenas Henryk Krakowczyk znany jest w naszym środowisku jako Prezes Klubu Seniora. Niewiele osób wie, jakie osiągnięcia uzyskał na niwie sportowej. Osobiście się nimi nie chwali. Ja natomiast, miałam możliwość dowiedzieć się wiele „mimoходом”, podczas wspólnej pracy przy innym projekcie. Dopiero z biegiem czasu, po namowach, Pan Mecenas zgodził się podzielić wspomnieniami dotyczącymi sportu samochodowego.

Taka okazja nadarzyła się na początku maja bieżącego roku i po kilkugodzinnej pogawędce pozostała jedynie refleksja – jak to możliwe, że nasze środowisko, ma tak nikłe pojęcie o tych wydarzeniach. Przecież mamy w swoim gronie, dziewięciokrotnego mistrza i wicemistrza Polski w rajdach samochodowych, uczestnika międzynarodowych rajdów samochodowych – eliminacji Mistrzostw Świata i Mistrzostw Europy. Mistrza Sportu, który otrzymał Srebrny Krzyż za zasługi sportowe. Osobę, która łączyła pasję z pracą zawodową i życiem osobistym. Pan



Mec. Henryk Krakowczyk – dziewięciokrotny mistrz i wicemistrz Polski w rajdach samochodowych, Mistrz Sportu; fot. Archiwum Henryka Krakowczyka

Mecenas, okazał mi do wglądu dokumenty oraz pamiątki z rajdów, które zachowały się w zeluściach „pawlacza”. Żałuję jedynie, że przekazanie Państwu całej historii, opisanie dokumentacji i pamiątek z jakimi się zapoznałam, nie jest możliwe ze względu na ograniczenia niniejszego artykułu.

Pan mecenas Henryk Krakowczyk swoją przysługę z Automobilklubem Wrocławskim, rozpoczął w 1963 r. Przez łączny okres osiemnastu lat jeździł w rajdach samochodowych będących eliminacją mistrzostw Polski, Europy i Świata; w przypadku krajowych wydarzeń – w większości uzyskiwał miejsce na podium, przywożąc łącznie blisko osiemdziesiąt pucharów. Były to czasy ustroju socjalistycznego. Infrastruktura drogowa i komunikacyjna nie była tak rozwinięta jak obecnie. Nie było telefonii komórkowej, GPS-u, Internetu. Nawiązanie krajowego połączenia telefonicznego, o ile ktoś posiadał telefon, wiązało się z długim oczekiwaniem na zamówione połączenie, lub długim wyczekiwaniem w kolejce na pocztę (bo to poczta realizowała połączenia telefoniczne). Niektórzy mogą nie wiedzieć, że w Polsce nie było możliwości swobodnego dysponowania obcą walutą, która była niezbędna w przypadku uczestnictwa w rajdach zagranicznych. Jedno się nie zmieniło: rajdy samochodowe, choć znacznie różniły się od tych z dzisiejszych czasów, niezmiennie stanowiły olbrzymie wyzwanie logistyczne, psychiczne i fizyczne. Osiągnięcia Pana Mecenasas mogą budzić podziw, biorąc pod uwagę charakterystykę czasów, w których zostały osiągnięte.

Jak wynika z rubryk w licencji sportowej, dotyczących udziału w imprezach sportowych, Pan Mecenas brał udział w wielu rajdach, stanowiących eliminację do

Mistrzostw Polski, Europy czy też Świata. Jedynie dla przykładu można wymienić, na terenie Polski – Rajd Dolnośląski (późniejszy ELMOT), Rajd Kormorana w Mikołajkach, Rajd Krakowski, Rajd Rzeszowski, Rajd Wisły, Rajd Stomil, Rajd Białostocki, Rajd 1000 Jezior w Olsztynie. Natomiast z zagranicznych, tu także – dla przykładu – warto wymienić coroczne rajdy: Monte Carlo (Monaco), Bandama (Wybrzeże Kości Słoniowej), Wełtawy (Czechy), Akropol i Halkidiki (Grecja). Warto wspomnieć, że Pan Henryk Krakowczyk startował w rajdach niezależnie od pory roku, jeżdżąc na różnych autach i różnych nawierzchniach, czasem w bardzo niebezpiecznych warunkach.

Zapraszam Państwa do lektury.

### **W jaki sposób trafił pan do sportu samochodowego?**

Zupełnie przez przypadek. Zapragnąłem wziąć udział w wycieczce do Jugosławii. Po poznaniu szczegółów okazało się, że pierwszeństwo udziału w wycieczce przysługuje członkom Automobilklubu Dolnośląskiego we Wrocławiu, zatem zapisałem się do klubu. Warunkiem uczestnictwa było posiadanie własnego auta oraz branie udziału w imprezach statutowych, takich jak rajdy turystyczne, wycieczki itp. Pamiętam, że to był środek tygodnia w kwietniu 1963 r. Najbliższy był samochodowy Rajd Dolnośląski w sobotę, w tym samym tygodniu. Oczywiście wziąłem w nim udział.

### **Z jakim wynikiem ukończył Pan ten swój pierwszy rajd? Jak on wyglądał i jakie były Pana pierwsze wrażenia?**

Start i meta miały miejsce we Wrocławiu, natomiast trasa rajdu biegła przez kotłinną wałbrzyską, Góry Sowie, Walim, Rościszów. Uzyskałem drugie miejsce. Nie wiedziałem wtedy nawet, że samochód



46 Rallye Automobile de Monte-Carlo 1978

Fot. Archiwum Henryka Krakowczyka

należy specjalnie przygotować do rajdu, a z trasą wcześniej zaznajomić się. Nie wiedziałem też, że można specjalnie „rasować” silnik samochodu do szybszej jazdy. Pojechałem kompletnie bez przygotowania. Pierwszy rajd zafascynował mnie do tego stopnia, że od razu zapytałem się, kiedy będzie następna okazja. Tak rozpoczęła się moja kariera rajdowca. **Zawsze twierdziłem, że mam nieco więcej benzyny we krwi niż inni.**

### Jak wyglądały Pana wyniki w pierwszym roku startów?

Po pierwszym roku moich startów zdobyłem wicemistrzostwo Dolnego Śląska. Po roku, Automobilklub wystąpił mnie na ostatnią eliminację mistrzostw Polski, która mogła mi dać tylko dodatkowe punkty. To był bardzo wymagający rajd zimowy

w Białymstoku, na którym zająłem trzecie miejsce w swojej klasie.

### Jakie należało wypełnić formalności, aby móc brać udział w rajdach?

Zarówno w kraju jak i za granicą, należało posiadać licencję pozwalającą na udział w rajdach (odpowiednio: licencję krajową lub międzynarodową). Oczywiście niezbędnym było posiadanie prawa jazdy (w przypadku zagranicznych imprez – międzynarodowego), przejście badań medycznych, czasem odpowiednich szczepień. Zasady zmieniały się na przestrzeni lat, a były one ustalane przez Międzynarodową Federację Samochodową (FIA) i były ujednolicone na całym świecie.

Zdobycie licencji wiązało się z koniecznością tzw. zbierania punktów za wygraną

i udział w wydarzeniach sportowych. Należało zdobyć 21 punktów, aby uzyskać krajową licencję niższego stopnia, tzw. „dwójkę” oraz kolejne 21 punktów, aby zdobyć tzw. jedynekę. Należało najpierw startować w małych rajdach, a właściwie je wygrywać i zdobywać punkty. Natomiast dopiero posiadanie licencji wyższego stopnia oznaczało posiadanie umiejętności, które w konsekwencji otwierały większe możliwości. Wtedy do udziału w imprezach zagranicznych kierował PZMot. W późniejszych latach otrzymywałem indywidualne zaproszenia na imprezy od organizatorów. Uzyskanie licencji międzynarodowej (w każdym roku), oraz udział w rajdach zagranicznych, stanowiły w ówczesnych czasach dużą nobilitację. Konkurencja była olbrzymia i przyznam, że starty w tych rajdach nie były łatwe.

### **Jak się Pan przygotowywał do rajdów?**

Po pierwsze, po zgłoszeniu udziału w rajdzie, otrzymywałem odpowiednio wcześniej regulamin. Do zawodnika należało odpowiednie zapoznanie się z trasą i przygotowanie notatek nawigacyjnych, opisu trasy etc. (tzw. „itinerare”). Dobrze przygotowany materiał powinien zawierać opis całej drogi rajdu, na przykład opis zakrętów, łuków (prawy/lewy/ prosta). Przygotowania do rajdów oznaczały więc konieczność wcześniejszego zapoznania się z trasą „z ołówkiem w rękę” oraz szczegółowego zapisania tego w formie notatek, tak aby w warunkach rajdowych pilot mógł dyktować kierowcy trasę, a kierowca skupiał się na bezpiecznym, ale jak najszybszym prowadzeniu samochodu zgodnie ze wskazówkami partnera. Dla przykładu, opisanie trasy Rajdu Monte Carlo, który jest rajdem zimowym odbywającym się w styczniu, miało miejsce się na jesieni i trwało około tygodnia, dwóch. Notatki nawigacyjne dyktowało

się cały czas, po kolei („prosta 100, 250 lewy, 150 metrów prawy”).

Po drugie, należało pamiętać o przejściu okresowych badań medycznych (co znajdowało potwierdzenie w specjalnej książeczce zdrowia), a czasem spełnieniu dodatkowych wymagań, jak np. przejściu serii szczepień koniecznych do udziału np. w Rajdzie Bandama na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Oczywiście, każdy rajd to była operacja logistyczna, przygotowywana przez grupę ludzi, nie tylko samych zawodników. Na sukces składała się praca zespołu. Dla przykładu w przypadku wyżej wspomnianego Rajdu Bandama, samochód był transportowany drogą morską kilka miesięcy wcześniej na Wybrzeże Kości Słoniowej. Ktoś musiał dopilnować transportu, inna osoba, jego odbioru. Zgranie drużyny, wcześniejsze ustalenia np. co do miejsca serwisowania auta, bądź też sposobu postępowania w sytuacjach krytycznych, również były bardzo ważne.

### **Proszę opowiedzieć, jak wyglądały rajdy samochodowe w Pańskich czasach?**

W rajdach startowałem przez okres osiemnastu lat, zatem z biegiem czasu regulamin każdego mistrzostw bardzo się zmieniał. Rajdy samochodowe, w jakich brałem udział, to rajdy okręgowe, eliminacje mistrzostw Polski, Europy i Świata. Start w poszczególnych rajdach był możliwy przede wszystkim dzięki desygnowaniu do udziału przez PZMot, bądź poprzez skorzystanie z propozycji producenta samochodów jako kierowca fabryczny. Ja zwykle brałem udział jako kierowca PZM-ot, ale otrzymywałem także zaproszenia do udziału od organizatorów zagranicznych. Wyjaśnię od razu, że otrzymanie zaproszenia nie stanowiło podstawy do samodzielnego startu; należało zgłosić chęć wzięcia udziału w stołecznym



PZM-ocie, z wnioskiem o wyrażenie zgody na udział. Decyzja była podejmowana w drodze prac specjalnie powołanej komisji. Otrzymanie zgody nie oznaczało, że PZM-ot desygnował mnie do udziału, a raczej oznaczał brak sprzeciwu. W takim przypadku finansowanie udziału leżało w gestii zawodnika.

Każdy automobilklub na całym świecie, a w przypadku Polski PZMot, wysyłał na rajdy zawodników, których dotychczasowe starty dawały nadzieję na osiągnięcie wyników i finansował koszty udziału. Dla przykładu, w przypadku Monte Carlo, PZMot opłacał należności za udział każdego desygnowanego zawodnika, finansował również inne wydatki. Reguły rajdów były zawsze ujednoczone na całym świecie, przez Międzynarodową Federację

Samochodową (FIA), która wydawała wiążące dyspozycje dla wszystkich automobilklubów na świecie.

Obecne rajdy samochodowe, właśnie przez wzgląd na zmiany regulaminów, wprowadzane sukcesywnie z uwagi na wymogi bezpieczeństwa, bardzo się zmieniły. W czasie gdy uprawiałem ten sport, każdy rajd był rozgrywany w sposób ciągły, w dzień i noc, co najwyżej z kilkugodzinną przerwą. Trasy także były dłuższe, co w konsekwencji oznaczało, że rajd trwał dłużej. Teraz jeździ się raczej jedynie w dzień, natomiast rajd przede wszystkim rozgrywa się na odcinkach specjalnych, mających łącznie kilkaset kilometrów. Za moich czasów rajdy miały 2000–3000 kilometrów, ale brałem udział także w takich, których trasa wynosiła 5000 km. Na



Fot. Archiwum Henryka Krakowczyka

łączną trasę rajdu składały się odcinki specjalne oraz trasy dojazdów pomiędzy nimi.

Na trasie, poza odcinkami specjalnymi, znajdowały się tzw. punkty kontroli czasu (PKC). Każda załoga posiadała kartę, w której określono co do minuty „czas” pojawienia się na PKC. Zbyt wczesny przyjazd, bądź spóźnienie (określane minutowo) oznaczało naliczenie punktów karnych. Na początku spóźnienia można było odbierać, bowiem liczył się czas zsumowany z całego wydarzenia. Ilość minut przejazdu z całego rajdu równała się ilości punktów, a ilość łączną ze spóźnieniami i zbyt wczesnym przybyciem (na PKC) – stanowiły o zajęciu danego miejsca w rajdzie. Z biegiem czasu odstąpiono od powyższych zasad, wprowadzając łączny limit czasowy na spóźnienie (przekroczenie limitu oznaczało nie ukończenie rajdu). Uważam, że rajdy były bardzo ciekawe; poza szczęściem, umiejętnościami prowadzenia bądź pilotowania samochodu, trzeba było zachować trzeźwość umysłu w każdej sekundzie przejazdu, współpracować z partnerem, wbrew zmęczeniu i warunkom pogodowym, co nie było łatwe.

Wcześniejsze czasy, w których uczestniczyłem w rajdach samochodowych, można czasem przyjąć z niedowierzaniem. Pamiętam, gdy nie było specjalnych strojów dla zawodników, numer na samochodzie pisało się własnoręcznie, w samochodach nie było pasów bezpieczeństwa oraz siedzeń kubełkowych. Stopniowo wprowadzono pasy bezpieczeństwa, klatki bezpieczeństwa oraz kaski, w których jeździło się cały czas. Rajdy to było pole doświadczalne dla nowości w samochodach, wprowadzanych przez producentów aut, w zakresie szybkości oraz bezpieczeństwa. Z powyższych względów, miałem szansę na przetestowanie niektórych nowinek technicznych zanim pojawiły się na



Fot. Archiwum Henryka Krakowczyka

rynku, czasem kilka lat później (np. napęd na cztery koła, ABS czy radiotelefon).

### Jak Państwo radziliście sobie ze zmęczeniem?

Przyznam, że czasem zmęczenie było tak olbrzymie, że człowiek niemalże drzemał, niezależnie czy to na fotelu pilota czy kierowcy. Dochodził do tego czasem dyskomfort spowodowany wymuszoną pozycją ciała w fotelach kubełkowych, jazdą w kasku, ale także zmęczenie psychiczne. Proszę sobie wyobrazić kilkugodzinną, a czasem kilkunastogodzinną jazdę z wielkimi przerwami, zwykle kilkugodzinnymi. Fascynacja tym sportem i „demon prędkości” tak działał na człowieka, że nie myślało się o tym, co się stanie w przypadku jakiegoś błędu lub pomyłki. Nie zważało się na zmęczenie, lecz jechało się jak najszybciej, aby uzyskać jak najlepsze wyniki.

### Jakimi samochodami Pan jeździł?

Chcąc uprawiać ten sport, należało rozpocząć od własnego auta. Ja zaczynałem od Wartburga. W późniejszym okresie startowałem na samochodach różnych marek, na przykład: Volkswagen Golf, Audi, Fiat 125, DATSUN 1600j, BMW.

## Który z tych samochodów najmilej Pan wspomina?

Każdy miał coś w sobie. Bywały auta mniej lub bardziej zrywne. Jeździłem na samochodach z napędem na przednie i tylne koła, czteronapędowymi, chociaż zawsze preferowałem pojazdy z napędem na przód.

## Jak wyglądało przygotowanie samochodu do udziału w rajdach w Pańskim przypadku?

W przypadku Wartburga, dowiedziałem się od kolegów co należy zrobić i robiłem dokładnie to samo, domowymi sposobami. Dla przykładu: należało rozebrać silnik, polerować narzędziem dentystycznym do borowania zębów, żeby stworzyć taką gładź cylindryczną, aby przepływał benzyna miał jak najmniejszy opór.

Zresztą, z Wartburgiem wiąże się inna ciekawa historia. Na Rajdzie Akropolu miałem wyniki o parę sekund lepsze od aut tej samej marki, profesjonalnie przygotowanych przez serwis producenta, posiadających sześciobiegową skrzynię biegów (podczas gdy ja miałem pięciobiegową). Moja kilkusekundowa przewaga nad autami fabrycznymi, okazała się wynikiem „przygotowania” auta przez znajomego mechanika, który wprowadził ulepszenia wbrew prawom fizyki – a te przełożyły się na lepsze wyniki. Zawsze słuchałem mądrzejszych, podpatrywałem co robią inni oraz korzystałem ze wsparcia fachowców – mechaników.

## Jak wyglądał serwis w czasie rajdów?

Oczywiście wszystko zależy od okresu, a także od tego czy na rajd pojechałem odpowiadając na zaproszenie organizatora, czy zostałem wysłany przez PZMot.

W zależności od przypadku – wspólnie z pilotem organizowałem ekipę mechaników gotowych do pomocy w trakcie rajdu. Niezbędna była liczba co najmniej pięciu – sześciu mechaników. Serwis techniczny czekał w gotowości, w umówionym miejscu na trasie rajdu. Obsługa awarii wyglądała podobnie jak w obecnych rajdach. Istotne było jak najszybsze usunięcie awarii., W czasie rajdów, jechało się „na pełnym gazie”, więc w konsekwencji otarcia aut, czy drobne uszkodzenia zdarzały się często. Nie zawsze udało się dojechać na miejsce serwisu, wówczas uszkodzenie próbowano naprawić we własnym zakresie. Zasadniczo, brak dobrego serwisu oznaczał jednak brak sukcesu. **Sukces to był zawodnik, samochód i cała ekipa, która go wspomagała.**

## Czy przez osiemnaście lat startów w rajdach, doszło w Pana przypadku, do wypadków, zdarzeń drogowych, etc?

Muszę przyznać, że jeździłem szczęśliwie, bardzo poważnie podchodząc do bezpieczeństwa, nie szarżowałem. Oczywiście, mniejsze otarcia o słup, o drzewo, pokiereszowane auto, były na porządku dziennym, a startując należało zdawać sobie sprawę z podejmowanego ryzyka. Na pewno wiele było takich przygód, o których mógłbym opowiedzieć.

Jedynе poważne zdarzenie miałem na odcinku specjalnym, pomiędzy Walimiem a Rościszowem. Podczas wchodzenia w zakręt pękła mi opona, obróciło mnie na dach i wyleciałem na drzewo. Efektem tego była pokiereszowana ręka, która musiała zostać poddana szybkiej operacji. Do dzisiaj mi pozostała pamiętka na dłoni, którą miałem porozrywaną. Ze szpitala wyszedłem na własne żądanie, gdyż dwa tygodnie później był rajd – eliminacja



Fot. Archiwum Henryka Krakowczyka

mistrzostw Europy (XXXI Rajd Polski 15–18 lipca 1971 r. w Krakowie). W Rajdzie tym zająłem pierwsze miejsce w swojej klasie.

### **Czy pamięta Pan jakieś szczególnie przygody, o których warto wspomnieć?**

W czasie rajdu w Afryce, na Wybrzeżu Kosi Słoniowej, w gęstym buszu, auto wypadło z trasy. Organizatorzy komunikowali uczestnikom, że w takim przypadku, pojawia się ludność lokalna i chętnie pomaga, oczywiście za drobną opłatą. Podczas któregoś z rajdów, chyba ze zmęczenia, wraz z partnerem wręczyliśmy pieniądze od razu. Chętni do pomocy uciekli. Oczywiście straciliśmy przez to czas.

Chwila grozy miała miejsce w latach siedemdziesiątych, także w czasie Rajdu Bandama. Wówczas w Afryce pomiędzy szczepami ludności lokalne, trwały wojny plemienne; było wyczuwalne mocne napięcie. Wieczorem wysiadło nam auto. Otoczyli nas mężczyźni z dzidami, nie znający języka francuskiego (którym się posługiwaliśmy). Szczęśliwie pojawił się misjonarz, który pośredniczył w tłumaczeniach.

Finalnie, dzięki niemu, oraz dzięki drobnym prezentom w postaci np. breloczka do kluczy, który wylądował w nosie jednego z wozów, nic nam się nie stało. Starszyzna plemienna zaleciła nam wrócić do samochodu, aby nawiązać połączenie radiowe (które w tamtych czasach było nowinką techniczną) z organizatorem rajdu i w aucie mieliśmy oczekiwać na przyjazd organizatora lub serwisu.

### **W jaki sposób łączył Pan swoją aktywność sportową z życiem zawodowym oraz prywatnym?**

Przede wszystkim byłem prawnikiem za-trudnionym na etacie, zaś sport traktowałem jako pasję, z której korzystanie umożliwiało mi pracę prawnika. Wykonywanie czynności, a później zawodu – radcy prawnego, wyglądało inaczej niż obecnie. Sport wymagał ode mnie skrupulatności; starałem się wszystkie zawodowe sprawy dokończyć przed wyjazdami. Co istotne, funkcjonowała wówczas regulacja, że podczas udziału w rajdach samochodowych, pobory biegły mimo nieobecności w pracy, spowodowanej uprawianiem sportu. Innymi słowy, pensja była wypłacana po powrocie. Łączenie pracy zawodowej z aktywnością sportową udawało się dzięki wsparciu najbliższych oraz przychylności środowiska prawniczego.

### **Obecnie sportowcy mają powodzenie u płci przeciwnej, czy również tak to było w Pańskich czasach?**

Nie ukrywam, że nic się nie zmieniło w tej materii i również tak samo było za moich czasów.

### **W dzisiejszych czasach przekraczanie granic nie jest problemem. Proszę powiedzieć, jak udało się Panu brać udział w rajdach zagranicznych?**

W moim przypadku, każdy wyjazd następował w oparciu o paszport służbowy, który posiadałem w domu. Był to dokument uzyskany przez Polski Związek Motorowy, upoważniający mnie – kierowcę rajdowego – do wyjazdu bez konieczności uprzedniego zgłaszania się do „władz”. Poza „paszportem służbowym”, posiadałem licencję zagraniczną, międzynarodowe prawo jazdy i spełniałem wszelkie formalności, aby brać udział w zagranicznych imprezach.

### **Jak wyglądało uzyskanie obcej waluty oraz finansowanie wyjazdów zagranicznych?**

Zwykle kwestię finansowania i waluty obce załatwiał PZMot, który wysyłał mnie do udziału w rajdach zagranicznych. Z biegiem czasu wprowadzono książeczki dewizowe, na które był przydział raz w roku. Ich posiadanie było niezbędne, aby przewieźć pieniądze za granicę, lub przywieźć z zagranicy do Polski. Każdy taki przejazd był odnotowywany w książeczce stemplem, który później był podstawą do założenia konta dewizowego w banku. Przyznam, że byłem jednym z pierwszych wśród moich znajomych, który dzięki swojej aktywności sportowej posiadał konto dewizowe.

### **Biorąc pod uwagę wpisy w przedstawionej dokumentacji, bardzo dużo było rajdów, w których brał Pan udział. Czy któryś z nich szczególnie zapadł Panu w pamięć?**

Każdy rajd to było dla mnie wyzwanie. Najmilej wspominam rajd, który był eliminacją Mistrzostw Świata – Bandama, na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Jego trasa wynosiła ponad pięć tysięcy kilometrów po szutrze, buszu, duktach. Rajd był ciężki, nie tylko z uwagi na długość trasy

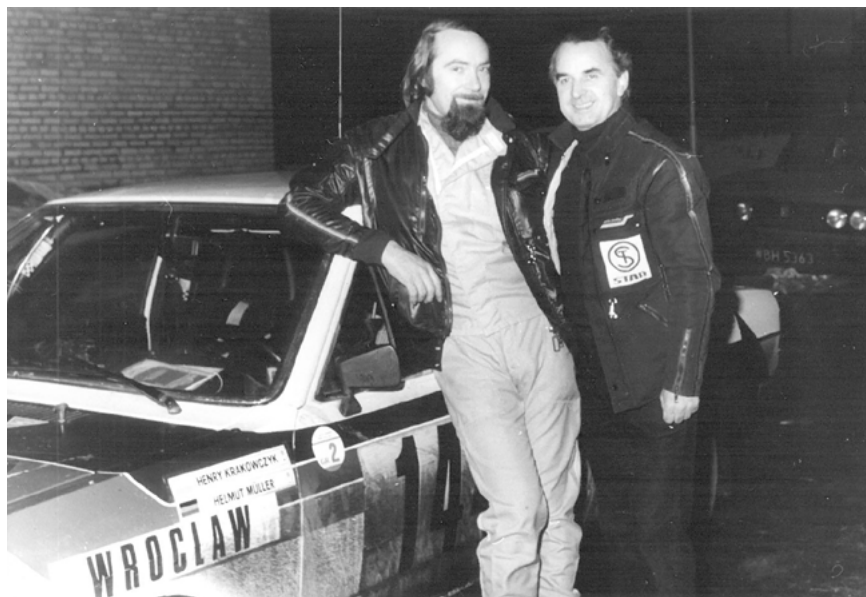
(jechał się w sposób ciągły przez pięć dni z kilkugodzinną przerwą), brak oznaczeń na trasie (gęsty busz), ale przede wszystkim ze względu na warunki pogodowe. Proszę sobie wyobrazić wysoką temperaturę i 80% zawilgocenia. W ułamku sekundy, po wyjściu z samolotu, garnitur przyklejał się do ciała, natomiast w aucie było jeszcze cieplej, a do tego jechało się w kasku. Brałem w nim udział parokrotnie. To był rajd, który kończyła mała liczba osób. Trasa była „napięta czasowo”, trudna, przecież jechało się w buszu, gdzie nie brakowało dzikich zwierząt... W przypadku uszkodzenia auta, nie można było liczyć na szybką naprawę, tylko oczekiwać na przyjazd serwisu (a czas uciekał). Oczywiście doskonale pamiętam także inne rajdy, które należały do trudnych przez wzgląd na nawierzchnię, jak np. nawierzchnię kamienistą w Grecji (Rajd Akropol, Halikidiki), czy też warunki pogodowe i ukształtowanie terenu, jak np. na odcinkach specjalnych rajdu Monte Carlo.

### **Jakie są Pana wspomnienia związane z udziałem w Rajdzie Monte Carlo?**

W rajdzie zimowym Monte Carlo, jako pierwszym, rozpoczynającym eliminacje Mistrzostw Świata, brałem udział trzykrotnie, przy czym ukończyłem go raz. Jest to trudny technicznie rajd, organizowany nieprzerwanie od kilkadziesiąt lat. Jest bardzo niebezpieczny, ze względu na długość trasy (około 2000 km łącznie z trasami dojazdowymi), zmienność warunków atmosferycznych (na odcinkach specjalnych w niższych partiach bywa sucho, natomiast w wyższych partiach odcinków specjalnych potrafił zaskoczyć śnieg, zaspy śnieżne, lód, deszcz), mocne zakręty i brak barierek. W czasie tej imprezy byłem świadkiem poważnych wypadków, np. wypadnięcia auta z trasy przez inną ekipę. Adrenaliny nie brakowało. Podczas pierwszego







Fot. Archiwum Henryka Krakowczyka

udziału w tym rajdzie, czterysta kilometrów przed metą, zepsuło się sprzęgło. Obowiązywały wówczas przepisy wprowadzające limit dopuszczalnych spóźnień, określony na każdy rajd. Niestety, wymiana sprzęgła trwała zbyt długo i przekroczenie dopuszczalnego limitu czasu uniemożliwiło ukończenie rajdu. Podobnie było drugim razem, kiedy wysiadł nam silnik. Kolejna próba była bardziej udana. Startowaliśmy wówczas z Warszawy, a ogólnie startowało ponad przysto zawodników. Pierwsza kontrola czasu jazdy miała miejsce na terenie Wrocławia i pamiętam, że jak wyjechaliśmy z Warszawy, to na trasie dojazdowej nadrobiliśmy ponad godzinę, którą mieliśmy przewidzianą w karcie. Pamiętam, że punkt kontroli czasu znajdował się na ulicy Wyścigowej, obok hotelu Novotel. Zakończyliśmy rajd na około trzydziestym miejscu, co zważywszy na ilość uczestników było sukcesem. Otrzymaliśmy medal

pamiątkowy za uczestnictwo i puchar dla najlepszej załogi startującej z Warszawy, który wręczyła osobiście księżna Monako Grace Kelly.

### **Jakie cechy osobowości powinien mieć młody człowiek, który teraz miałby ochotę spróbować swoich sił w rajdach samochodowych?**

Odwaga i zamiłowanie do sportu samochodowego – to proste. Oczywiście jest także niezbędne posiadanie funduszy.

### **Czy po zakończeniu kariery sportowej brakowało Panu udziału w rajdach?**

Oczywiście. To była wciągająca pasja, ale żeby to zrozumieć, to należy spróbować. Niesamowite uczucie.

**Dziękuję za rozmowę. •**

## Na okładce

**U góry:** Wybrane prace laureatów Konkursu Plastycznego „Z prawem za pan brat”

**U dołu:** Fot. OIRP we Wrocławiu

## Kolegium Redakcyjne

r. pr. Anna Zalesińska – Redaktor Naczelny

r. pr. Milena Szostak- Kałuska – Zastępca Redaktora Naczelnego

## Kolegium redaktorskie

Beata Kozieł

r. pr. Marta Kruk

Małgorzata Nierzewska

r. pr. Paulina Sosnowicz

r. pr. Krystyna Stoga

ISSN 2391-9159





**Okręgowa Izba Radców Prawnych we Wrocławiu**  
ul. Włodkowska 8, 50-072 Wrocław

Telefony:

tel./fax (71) 793-70-94

tel./fax (71) 793-70-95

tel./fax (71) 793-70-96

e-mail: [redakcja@oirp.wroclaw.pl](mailto:redakcja@oirp.wroclaw.pl)

strona internetowa: [www.oirp.wroclaw.pl](http://www.oirp.wroclaw.pl)